

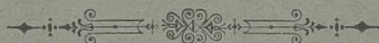
SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

c. k. wyższego gimnazyum

W TARNOPOLU

za rok szkolny 1890.



W TARNOPOLU.

Nakładem funduszu szkolnego.

Z drukarni J. Pawłowskiego.

1890.

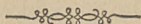
SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

c. k. wyższego gimnazyum

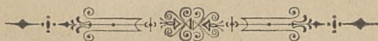
W TARNOPOLU

za rok szkolny 1890.



TREŚĆ:

1. Platona Eutyfron czyli O Pobożności, przez And. St. Jezierskiego.
2. Część administracyjna, przez c. k. dyrektora zakładu.



W TARNOPOLU.

Nakładem funduszu szkolnego.

Z drukarni J. Pawłowskiego.

1890.

103743 II

1890



Biblioteka Jagiellońska



1002681932

EUTYFRON czyli O POBOŻNOŚCI.

I. Osoby, miejsce i czas rozmowy.

O Eutyfronie, tytułowej dyalogu osobie, zgoła nie więcej nie wiemy nad to, co sam Platon o nim w niniejszej rozmowie i w Kratylu¹ powiada. Albowiem krótkie wzmianki późniejszych starożytności pisarzy, jak Plutarcha,² Numeninsa,³ Dyogenesa z Laerty,⁴ nowych o nim okoliczności nie zawierają i widocznie z Platona są zaczerpnięte. Platon zaś — bo to nie należało do zadania pism jego — mało losami osób w dyalogach przychodzących się zajmuje, obszerniej ich obyczaje i charaktery kreśli. Otóż tylko tyle wiemy o Eutyfronie, że należał do gminy (δημος) attyckiej τὰ Πρόσπαλτα,⁵ do powiatu (φύλη) Ἀκαμαντίς.⁶ Imię ojca jego, który w czasie niniejszej rozmowy w bardzo podeszłym stał wieku,⁷ nie jest nam przekazane,⁸ był osadnikiem — κληροῦχος — na wyspie Naxos niezawodnie aż do téj chwili, kiedy Ateńczycy po przegranej nad Egospotamos r. 405

¹ 396 D—428 C.

² De gen. Soer. c. 10: ὅτε πρὸς Εὐθύφρονα τὸν μάντιν ἦκον, ἔτυχε μὲν... ἄνω πρὸς τὸ Σύμβολον Σωκράτης καὶ τὴν οἰκίαν τὴν Ἀνδοκίδου βαδίζων, ἅμα δὲ διερωτῶν καὶ διασειῶν τὸν Εὐθύφρονα μετὰ παιδιᾶς... εἶτ' ἀναστρέψας ἐπορεύετο... οἱ μὲν οὖν πολλοὶ συναεστρέφον, ἐν οἷς καὶ γὰρ τοῦ Εὐθύφρονος ἐχόμενος.

³ Apud Euseb. praep. ev. XIII. 5: γράφειν ὑποτεινόμενος ὁ Πλάτων περὶ τῆς θεολογίας τῆς τῶν Ἀθηναίων ἔθημεν ἐν μὲν τῷ σχήματι τῶν Ἀθηναίων τὸν Εὐθύφρονα ὄντα ἄνδρα ἀλαζόνα καὶ κοάλεμον.

⁴ II. 29. Εὐθύφρονα τῷ πατρὶ γραψάμενον φόνου δίκην περὶ ὀσίου τινὰ διαλεχθεὶς ἀπήγαγε.

⁵ Krat. 396 D: Εὐθύφρονος τοῦ Πρόσπαλτιου.

⁶ Herm.: Gr. Staatsal. p. 811. — ⁷ Eut. 4 A: εὐ μάλα πρεσβύτης.

⁸ Bo co niektórzy twierdzą, że się nazywał Πάντιος, polega na wariacie posledniejszych kodexów w Kratyl. 396 D: Εὐθύφρονος τοῦ Παντίου zamiast jedynie prawdziwego τοῦ Πρόσπαλτιου.

z wyspy ustąpić musieli.¹ Wtedy to dopiero, aczkolwiek w młodym jeszcze wieku,² poznał Eutyfron Sokratesa w Atenach, przyłączył się do niego i szukał jego towarzystwa. Zna bowiem sposób życia Sokratesa, poświęcającego się jedynie nauczaniu i uszlachetnieniu drugich, wie, że nigdy w życiu nie miał z sądami do czynienia³ i dziwi się dla tego, że zamiast w liceum, zwykłym miejscu rozmów naukowych, spotyka go przed trybunałem archonta-króla,⁴ znane mu jest *δαιμόνιον* Sokratesa,⁵ a w Kratylu wyraźnie czytamy, że Sokrates cały poranek owego dnia, w którym następnie z Hermogenesem i Kratylem o początku mowy ludzkiej i znaczeniu wyrazów rozprawiał, na rozmowie z Eutyfronem spędził.⁶ Eutyfron jest przywiązany do Sokratesa i jest mu życzliwy, ma o jego działalności korzystne wyobrażenie, utrzymuje bowiem, że Meletos skarżąc Sokratesa wielką ojezyźnie wyrządza szkodę.⁷ W ogóle przebija się w obu dyalogach dobroduszny, nieskazitelny i prawy sposób myślenia Eutyfrona, co niezawodnie sprawiło, że go Sokrates przy swoim boku cierpiał.

Z drugiej jednak strony był to umysł płytki i zupełnie niezdolny do logicznego myślenia i naukowego roztrząsania.⁸ Sokrates zowie go *μάντις*, wieszczkiem-kapłanem, jakich w Grecyi pod ów czas nie mało było, skoro Eutyfron o sobie mówi, *φθονοῦσιν ἡμῖν πᾶσι τοῖς τοιούτοις* (Eut. 3 C). Przypisuje sobie głęboką wiedzę boskich rzeczy (*τῶν θεῶν*), mieni się

¹ Eutyfr. 4 C: *ἐγεωροῦμεν ἐν τῇ Νάξῳ* — imperfectum oznacza tutaj czynność minioną.

² w Eutyfr. 12 A mówi Sokrates tak do niego: *νεώτερός γέ μου εἶ οὐκ ἐλάττωνι ἢ ὅσω σοφώτερος*, 14 C: *ἀνάγκη γάρ τόν ἐρωῶντα τῶ ἐρωμένῳ ἀκολουθεῖν*, którego żartobliwego zwrotu Sokrates wtedy używa, jeżeli rozmawiający z nim jest młodym człowiekiem, por. Meno 86 D.

³ Apol. 17 B *νῦν ἐγὼ πρῶτον ἐπὶ δικαστήριον ἀναβέβηκα ἔτη γερονώς (πλείω) ἑβδομήκοντα*.

⁴ Eut. 2 A *τάς ἐν Λυκείῳ καταλιπὼν διατριβὰς νῦν διατριβείς περὶ τὴν τοῦ βασιλέως στοάν*.

⁵ Eut. 3 B *σὺ τὸ δαιμόνιον φῆς σαυτῶ ἐκάστοτε γίνεσθαι*.

⁶ Crat. 396 D Sokrates mówi: *ἔωθεν γάρ πολλά αὐτῶ (Εὐθύφρονι) συνῆ καὶ παρεῖχον τὰ ὄντα*.

⁷ Eut. 3 B: *ἀτεχνῶς γάρ μοι δοκεῖ (Μέλητος) ἀφ' ἐστίας ἄρχεσθαι κακουργεῖν τὴν πόλιν ἐπιχειρῶν ἀδικεῖν σέ*.

⁸ Eut. 12 A: *ξύντεινε σαῦτον καὶ γὰρ οὐδὲ χαλεπὸν κατανοῆσαι ὃ λέγω*.

gruntownym znawcą wszystkich kwestyj odnoszących się do bogów i religii i bardzo jest zarozumiały na tę mniemaną umiejętność. W 4 E mówi z dumą o sobie: οὐδέ τῷ ἄν διαφέρει Εὐθύφρων τῶν πολλῶν ἀνθρώπων, εἰ μὴ τὰ τοιαῦτα πάντα (τὰ θεῖα) εἰδείην i chełpi się, że gdyby go Meletos tak, jak Sokratesa o bezbożność oskarżył, znalazłby łatwo jego Achillesową piętę (εὐροίμη ἄν, ὅπη σαθρός ἐστι (5 C), często także używa takiego zwrotu o sobie: πάντα γε σαφῶς ἔχοιμι ἄν ἐπιδείξαι σοι (9 B).

Udawał natchnienie boskie, dlatego mówi Sokrates w Krat. 399 A: τῇ Εὐθύφρονος ἐπιπνοίᾳ, 396 D: κινδυνεύει οὖν ἐνθουσιῶν (Εὐθύφρων) οὐ μόνον τὰ ὄψά μου ἐμπλήσαι τῆς δαιμονίας σοφίας, nazywa to jego natchnienie raz rumakami, drugi raz muzą (Krat. 407 D ὄφρα ἴδῃαι οἷοι Εὐθύφρονος ἵπποι, 409 D ἡ τοῦ Εὐθύφρονος μουσα).

Nawet zdolność przepowiadania przyszłości przypisywał sobie Eutyfron, występował publicznie i wróżąc przyszłość w tonie nieomyślności wesołość wywoływał.¹

Jeżeli jednak jego teologicznym wiadomościom bliżej się przypatrzemy, pokaże się, że nie są one ani wzniosłe ani głębokie, lecz zaczerpnięte z mytów i teogonicznych podań o początku bogów Homera i Hezyoda, a co gorsza, Orfików, których poezye takimi nieobyčajnymi i sprośnymi powieściami o bogach i ich stosunkach były przepełnione, że przez szlachetniejsze umysły² z obyczajowo-religijnych pojęć o bóstwie dawno usunięte zostały i za wzór dla postępowania ludzi przestały uchodzić, gdyż są to opowiadania w ludzki sposób uzmysławiające

¹ Eut. 3 C: ἐν τῇ ἐκκλησίᾳ περὶ τῶν θεῶν προλέγων αὐτοῖς τὰ μέλλοντα καταγελῶσιν ὡς μαινομένον, Crat. 428 C σύ, ὦ Σώκρατες, ἐπιεικῶς φαίνει κατὰ νοῦν χρησιμῶσειν, εἴτε παρ' Εὐθύφρονος ἐπίπνους γενόμενος, εἴτε καὶ ἄλλη τις μουσα πάλαι σε ἐνοῦσα ἐλελήθει.

² Aischyl. Eumenid. 640: πατρὸς προτιμᾷ Ζεὺς μόνον τῷ σῶ λόγῳ αὐτὸς δ' ἔδησε πατέρα πρεσβύτην Κρόνον. πᾶς ταῦτα τούτοις οὐκ ἐναντίως λέγεις; Sofokles jeszcze wzniosłej pojmuje świętość bogów. Euryp. Herk. szal. 1346 ἀοιδῶν οἶδε δύστηνοι λόγοι. Isokrat. XI. 38: (οἱ ποιηταὶ) τοιούτους λόγους περὶ αὐτῶν τῶν θεῶν εἰρήκασιν, οἷους οὐδεὶς ἄν περὶ τῶν ἐχθρῶν εἰπεῖν τολμήσειεν, οὐ μόνον γὰρ κλοπᾶς καὶ μοιχείας... αὐτοῖς ἀνείδισαν... Ὀρφεὺς δ' ὁ μάλιστα τούτων τῶν λόγων ἀπάμενος διασπασθεὶς τὸν βίον ἐτελεύτησεν.

następstwo dynastji bogów i epok w rozwoju świata. Tylko tak skołatane i zniekane społeczeństwo, jakim było ateńskie pod koniec wojny peloponeskiej, mogło się oprzeć tym dążeniom uszlachetnienia pojęć religijnych i w wstrętnych bajkach o bogach i w bezmyślném pielęgnowaniu ojczyzstego zabobonu szukać zbawienia. Na tym gruncie wiary ludowej stoi płytki i opaczny umysł Eutyfrona, skoro powołując się na lud (*αὐτοὶ γὰρ οἱ ἄνθρωποι τυγχάνουσι νομίζοντες* 5 E) bez głębszego zbadania z całą powagą opowiada o niesnaskach i walkach między bogami, jak Kronos syn uwięził Uranosa i z tronu strącił, a jak tego znowu syn Zeus pokaleczył. Nawet takie obiecuje Sokratesowi opowiedzieć rzeczy *περὶ τῶν θεῶν, ἃ σὺ ἀκούων, εἴ οἶδα, ὅτι ἐκπλαγῆσει* (6 C). Temu zboczonemu pojmowaniu istoty bogów musiały także odpowiadać jego wywody imion bogów, jeżeli Sokrates o pewnej prostej i prawdziwej etymologii w żarcie mówi, że ona *τοῖς ἀμφὶ Εὐθύφρονα* wyda się *φορτικὴ* (Krat. 400 a).

Ten pusty fanatyzm jego do zacofanych pojęć religijnych ludu nie wypływał jednak z wewnętrznego przejęcia się prawdziwością wiary ludowej, lecz obliczony był wzorem sofistów na pozyskanie podziwu i aureoli świętości dla siebie. Dowodem na to jest jego wstrętne oskarżenie ojca o nierozumne zabójstwo: sztuczną i wyszukaną reflexyą tłumi najświętsze naturalne uczucia, byleby pobożność jego rozgłosu nabrała.¹

¹ Według Mommsena Heortologii str. 402 siedział Sokrates w więzieniu przed śmiercią przez maj 399 r. Podług Curt. Gr. Hist. II.³ str. 760 ponieśli Ateńczycy klęskę nad Egospotamos w sierpniu 405, po której — niezawodnie w r. 404 — z Naxos ustąpili. Od zabójstwa więc owego, które się jeszcze na Naxos stało, do procesu Sokratesa nie minęło więcej nad 5 lat. Ponieważ wiemy (Herm. Staatsalth. §. 141. 5), że przez 5 lat można było według prawa attyckiego zwlekać z wytoczeniem sprawy przed sądem, nim zadawnienie nastąpiło, więc łatwiej przyjąć, że Eutyfron może dla swego młodego wieku przez 5 lat czekał z wytoczeniem ojeu procesu, aniżeli przypuszczać, że Platon cudze zdarzenie do Eutyfrona odniósł, jak to czyni Schleiermacher I. 2. str. 39: *Ziemlich deutlich trägt der Rechtsstreit des Euthyphron gegen seinen Vater das Gepräge einer wahren Begebenheit, wäre sie auch von anderen Zeiten und Personen übertragen.* Bo trafnie na to Steinhart str. 190 odpowiedział: *unmöglich würde Platon, mag er auch immerhin in anderen Beziehungen mit der freiesten künstlerischen Willkür verfahren, es über sich vermocht haben, einem allen Athenern hinlänglich bekannten Manne eine Sache anzudichten, die diesen nothwendig in ein zweideutiges, ja gehässiges Licht stellen musste.* Potem fragmenta z komedyi

Sokratesa postać w Eutyfronie zupełnie odpowiada téj charakterystyce, z jaką się spotykamy w innych dyalogach Platonowych, zwłaszcza w Apologii, Krytonie, Fedonie i innych. Uwikłany w proces, mający mu śmierć przynieść, nie traci spokoju duszy, lecz w téj nawet dla siebie tak krytycznej chwili nie zapomina o szczytném swém posłannictwie, lecz żywo czuje potrzebę dociekania prawdy i nauczania swoich ziomków. To nam także Hermogenes u Xenofonta potwierdza mówiąc, że Sokrates o wszystkiém inném chętniej rozmawiał, aniżeli o wytoczonym sobie procesie.¹ Sokrates ma poznanie prawdziwej pobożności, zna zasady logicznego myślenia, posiada nadzwyczajną obrotność umysłową, mimo to jednak tai tę wyższość swoją wobec egzaltowanego i do naukowej rozprawy niezdolnego fanatyka religijnego i ironizując w ciągu całego dyalogu udaje, że pouczenia od niego potrzebuje. W cichém poczuciu swojej przewagi umysłowej prowadzi rozmowę: poucza przeciwnika wykazując mu błędy w myśleniu i bezpodstawność w twierdzeniach, zarazem jednak chętnie uznaje, co w nich jest przydatnego, a w końcu, gdy przeciwnik przyszedł do przekonania, że nie jest w stanie podążyć za przewodnikiem, i pod pozorem braku czasu chce się usunąć, ofiaruje mu nawet szczere swe usługi i wspólnie z nim prawdę szuka.

Między tymi dwiema osobami toczy się rozmowa o pobożności, między Sokratesem, przedstawicielem prawdziwej pobożności, polegającej na głębokiem poznaniu jój istoty i znaczenia i wykazującej w rezultacie prawdziwie cnotliwe życie, a między Eutyfronem, kapłanem-sofistą, przedstawicielem pozornój pobożności, polegającej jedynie na zabobonie ludu a nie utwierdzonej na wewnętrzznój bogobojności.

Ponieważ Sokrates wyszydza zabobon teologów i ludu, uważają niektórzy, że oprócz Sokratesa przynajmniej dwie osoby jeszcze w dyalogu występować powinny, któreby owe różne

Οἱ Προσπάλτιοι Eupolisa zachowane, jak *ἐκωμωδοῦντο οἱ Προσπάλτιοι ὡς δικαστικοί*, albo *τί κατακροῶσθε μὲν τὰ μουσοδομήματα* zdają się odnosić do Eutyfrona natchnienie boskie udającego, którego głośne oskarżenie ojca mieszkańcom Prospalt tę reputacją przyniosło, że jako pieśniacy (*δικαστικοί*) w komedyi wyszydzani byli. Ob. Bergk de reliquiis comoed. Atticae. str. 357, Meinecke vol. II. 521.

¹ Xen. Mem. IV. 8. 4: *αὐτοῦ (Σωκράτους) πάντα μᾶλλον ἢ περὶ τῆς δίκης διαλεγόμενον.*

kierunki pobożności przedstawiały, jak się to w innych dyalogach dzieje. Ten brak uważają za wadę, a nawet za dowód nieplatońskiego pochodzenia tego pisma. Wcale niesłusznie. Widząc bowiem, jak Eutyfron surowe i niewykształcone pierwiastki ludowej religii sofistycznie przykrawa i płaszczykiem płytkiej swój nauki pokryć chce, koniecznie przyjąć musimy, że Platon właśnie powinowactwo tych dwóch kierunków w jednej osobie zaznaczyć chciał. Zresztą tak samo w Jonie, Hippiasie, Alkibiadesie, Krytonie, poniekąd w Eutydemie tylko 2 osoby występują.

Co zaś inny uczony¹ z wyrazu *διατρίβειν* (2 A) wnioskuje, że Sokrates z swoimi słuchaczami, których sobie jako *κωφὰ πρόσωπα* przedstawić mamy, przybył przed trybunał archonta-króla, to jakkolwiek *διατριβή* oznacza naukową rozmowę, szkołę, na naszym jednak miejscu przy *διατρίβειν* domyśleć się trzeba *χρόνον*: czas na rozmowie naukowej przepędzać.

Czas rozmowy: W dyalogu *Teaitetos*, który nam zachował Sokratesa rozmowę tuż przed śmiercią² mianą o pojęciu wiedzy, czytamy na samym końcu: *νῦν μὲν οὖν ἀπαντητέον μοι εἰς τὴν τοῦ βασιλέως στοάν ἐπὶ τὴν Μελήτου γραφήν, ἣν με γέγραπται*.³ Nasz dyalog zaś zaczyna się pytaniem Eutyfrona: *τί νεώτερον, ὦ Σώκρατες, γέρονεν, ὅτι σὺ τὰς ἐν Δουκίῳ καταλιπὼν διατριβὰς ἐνθάδε νῦν διατρίβεις περὶ τὴν τοῦ βασιλέως στοάν*. Wypada z tego, jak gdyby Platon chciał nam dać poznać, że obie rozmowy w jednym i tym samym dniu się odbyły. Wprawdzie jest to możebne, ale niekonieczne, bo jeżeli przedwstępne dochodzenie (*ἀνάκρισις*) skargi na Sokratesa wniesionej, jak to w tak ważnej i zawiłej sprawie przyjąć trzeba,⁴ więcej dni wymagało, mógł się Sokrates z Eutyfronem spotkać i o pobożności rozprawić w innym także dniu, a niekoniecznie w tym, w którym się *Teaitetos* odbył.

Στοὰ βασιλέως, gdzie się Sokrates i Eutyfron spotkali i rozmowę o pobożności prowadzili, był to chodnik kryty, portyk, zbudowany przed siedzibą urzędową archonta-króla i stał na rynku. Do archonta tego należały wszystkie sprawy z religią związane, jak oskarżenie Sokratesa o bezbożność (*γραφὴ ἀσεβείας*) i skarga Eutyfrona na ojca o zabójstwo wniesiona

¹ Yxem, *Platons Euthyphron*. Berlin. 1842. stron. 4. — ² *Teait* 142 C: *ὀλίγον πρὸ τοῦ θανάτου* — ³ tamże 210 C. — ⁴ *Herm. Gr. Staatsalth* §. 142.

(*δίκη φόνου*), bo wszystkie *φονικά* były sprawami religijnymi, gdyż się na nie zapatrywano nie tyle z stanowiska wyrządzonej krzywdy materyalnój, jak raczej ze względu na splamienie się religijne (*μίασμα*). Obom więc zależało na tém, aby się zastanowić nad pytaniem, co jest religijność lub pobożność (*ὄσιον εὐσεβές*).

II. Treść i przebieg dialogu.

Eutyfron spotkawszy Sokratesa niespodzianie przed trybunałem archonta-króla, pyta się go zdziwiony, co takiego zaszło, że zamiast w liceum, tutaj go znajduje, czy może ma jaką sprawę do sądu (*δίκην*)? Mam, odpowiada Sokrates, i to nie prywatną (*δίκην*), lecz publiczną (*γραφήν*). Co, oskarżył cię kto? Tak jest. Któż to taki? Ja go sam dobrze nie znam, nazywa się Meletos, tak wygląda, stąd jest. Ja takiego człowieka także nie znam, lecz cóż to za skarga? Skarży mnie, odpowiedział Sokrates, że psuję młodzież — i doprawdy troszcząc się o przyszłych obywateli kraju może się stać pożytecznym ojczyźnie. Gdyby tak było! Ale mnie się zdaje, że gubiąc ciebie z gruntu (*ἀφ' ἑστίας*) gubi ojczyznę. Lecz jakież to twoje czyny lub mowy miałyby zdaniem Meletosa psuć młodzież? Oskarża mnie, że wymyślam nowe bóstwa, a gardzę istniejącymi. Wiem, odpowiada Eutyfron, gdzie źródło téj potwarzy, — niezawodnie w twém twierdzeniu, że ci się zawsze *τὸ δαιμόνιον* zjawia, i pozywa cię do sądu jako nowatora w rzeczach boskich, wiedząc, że takie potwarze podobają się pospółstwu. I mnie, mówi Eutyfron, prawiącego na zgromadzeniach o rzeczach boskich — *τὰ θεῖα* — lub przepowiadającego przyszłość wysmiewają i za szalonego uważają, a chociaż to prawda, co mówię, jednak nie wierzą i zazdroszczą tak mnie, jak i wszystkim znajdującym się na rzeczach boskich, lecz radzę ci nie ustępować, ale naprzód kroczyć — 3 C.

Kochany Eutyfronie, być wysmianym to jeszcze tyle nie znaczy, lecz o kim Ateńczycy wiedzą, że zdolen jest nauczać drugich swéj mądrości, na tego się gniewają, czy to z zazdrości czy dla czego innego, nie umiem powiedzieć. Ciebie wysmiewają tylko, rzecze Sokrates, bo albo nie chcesz swojej mądrości drugim udzielić, albo rzadko osobiście występujesz. Lecz ponieważ ja z miłości do ludu z całą życzliwością (*φιλανθρωπία*)

każdemu udzielam nauki, a nawet dopłaciłbym jeszcze do niej, więc ze mną żartem i śmiechem w sądzie nie postąpią, lecz na seryo wezmą się do mnie, — a jak się to dla mnie skończy, tylko wieszczkowie przepowiedzieć mogą. Eutyfron wyraża swoją nadzieję, że obom sprawy po myśli wypadną — 3 E.

Sokrates pyta się nawzajem Eutyfrona, jaką on ma sprawę u archonta-króla. Ten odpowiada, że ojca skarży o zabójstwo najemnika. Ten najemnik po pijanemu wprowadził i w gniewie zabił niewolnika, gdy z ojcem na Naxos gospodarował. Za to kazał go ojciec związać i w rów wrzucić i posłał do Aten do tłumacza (*ἐξηγητής*) z zapytaniem, jak ma w tym wypadku sobie postąpić. Nim posłaniec wrócił, umarł ów wyrobnik z głodu i chłodu. Za to niedbalstwo skarży Eutyfron ojca mimo sprzeciwiania się wszystkich krewnych. Sokrates zwraca uwagę Eutyfrona na to, że znajduje się w kolizji obowiązków swoich, albowiem trzeba mieć na względzie nie tylko zbrodnię popełnioną, o którą skarży, lecz także zastanowić się nad tém, że skarży ojca, a bezbożną jest rzeczą, aby syn ojca o zabójstwo skarżył. Nie jest to rzeczą pierwszego lepszego rozstrzygnąć, czy skarga taka słuszna jest, lecz do tego potrzeba głębokiej mądrości. Na to odpowiada Eutyfron, że się dokładnie zna na boskich rzeczach i nie boi się, iżby skarżąc ojca miał co bezbożnego popełnić i z emfazą dodaje: czémże bym się różnił od pospółstwa, gdybym się na takich rzeczach dokładnie nie znał — 4 E.

Skoro się na boskich rzeczach tak znasz, prowadzi Sokrates rzecz dalej, zostaną twoim uczniem i zawiadomię o tem Meletosa, bo chociaż od dawna starałem się *τὰ θεῖα* dobrze poznać, to jednak on twierdzi, że m zgrzeszył wprowadzając lekkomyślnie zmiany w sprawach boskich. Jeżeli powie, że ty dobrze wierzysz, to niech mi da spokój, albowiem od ciebie pouczony inaczej myśleć i nauczać będę, jeżeli nie, niech ciebie skarży, który mnie swoją nauką psujesz i ojca niesłusznie skarżysz — 5 C.

Gdy Eutyfron oświadczył, że gotów przyjąć na się rolę nauczyciela, pyta się go Sokrates, co jest pobożność — *τὸ εὐσεβὲς*, *τὸ ὀσιον*, a co bezbożność — *τὸ ἀσεβὲς*, *τὸ ἀνοσιον*, i dodaje, czy *τὸ ὀσιον* w każdym wypadku pozostaje sobie równem — *αὐτὸ αὐτῷ ταὐτόν*, a *τὸ ἀνοσίον* także znowu zawsze sobie równem — *αὐτὸ αὐτῷ ὁμοίον* i jest jego przeciwieństwem,

i czy nie ma pewnego znamienia (*ιδέα*), mocą którego każdy czyn podaje się już to jako pobożny, już to jako bezbożny.¹ Eutyfron wskazując na swoją przygodę z ojcem, odpowiada: właśnie złochnięc do sądu pozwać jest *ὄσιον*, bez względu na to, czy jest ojcem, czy matką lub kim innym, nie czynić tego, jest *ἀνόσιον*. Dowodem na to jest, że sam *Ζεὺς*, ὁ ἄριστος καὶ δικαιοτάτος podług powszechnej wiary ludu ojca swego Kronosa uwięził za to, że synów swoich chciał zjeść, a Kronos jeszcze okrutniej postąpił ze swoim ojcem Uranosem, który dzieci swe w podziemi w kajdanach trzymał. Sokrates zauważa, że takich opowiadań o bogach zawsze słuchał z odrazą i oburzeniem, co według jego domysłu może właśnie dało powód do oskarżenia go o bezbożność, lecz ponieważ teraz to samo o bogach twierdzi taki Eutyfron — ὁ εὖ εἰδὼς περὶ τῶν θεῶν, nie chce się temu sprzeciwiać, zwłaszcza że sam przyznał, że się na boskich rzeczach nie zna. Zaklina jednak Eutyfrona na przyjaźń, jaka ich łączy, aby mu szczerze wyznał, czy istotnie wierzy w takie zajścia między bogami, w niesnaski, wojny i walki, o których poeci i malarze tyle wiedzą. Eutyfron odpowiada, że mu jeszcze więcej takich rzeczy opowie, jeżeli zechce, że się przerazi, gdy je usłyszy. Lecz Sokrates odkładając tę kwestyą na inną wolną chwilę (*ἐπι σχολῆς*), zwraca uwagę Eutyfrona na to, co ich dzisiaj zaprzęta t. j. że nie pouczył go, co jest pobożne, lecz tylko twierdził, że *τοῦτο τυγχάνει ὄσιον ὅν, ὃ νῦν ποιεῖ, φόνου ἐπεξιών τῷ πατρί*, a więc że zamiast definiicyi pobożności dał tylko jeden przykład *τοῦ ὄσιου*, a takich przykładów pobożności jest więcej i wcale pojęcia pobożności nie określają. Dlatego poucza Sokrates powtórnie Eutyfrona, że nie żądał wyliczenia *ἐν τι ἢ δύο τῶν πολλῶν ὀσίων*, lecz podania owéj cechy (*τὸ εἶδος, ἢ ἰδέα*), o którój powiedzieli, że przez nią każdy czyn staje się zawsze albo pobożnym, albo bezbożnym. Dla dobitności wzywa go jeszcze raz, aby podał takie znamię, któreby piętnowało każdy czyn jako pobożny lub bezbożny, któreby było niejako pierwowzorem (*παράδειγμα*), z którym czynność jaka porównana okazywałaby się zawsze już to pobożną, już też bezbożną — 6 E.

¹ W Meno. 72C prawie tak samo opisuje tożsamość pojęcia: *καὶ εἰ πολλαὶ καὶ παντοδαπαὶ εἰσιν (αἱ ἀρεταί), ἐν γέ τι εἶδος ταύτων ἅπασαι ἔχουσι, δι' ὃ εἰσιν ἀρεταί.*

Eutyfron pouczony poprawia swoją definicyą pobożności w tym kierunku, że nie wskazuje w niej na specjalne swe z ojcem zajście — *ὅπερ ἐγὼ νῦν ποιῶ* 5 D, lecz ogólnie twierdzi *τὸ μὲν τοῖς θεοῖς προσφιλέσ ὅσιον, τὸ δὲ μὴ προσφιλέσ ἀνόσιόν ἐστιν*. Naturalnie swój krok przeciw ojcu przedsięwzięty miał za *θεοφιλέσ*. Co do formalnej strony nazywa Sokrates tę definicyą *παγκάλην*, co do treści jednak, zauważył, że trzeba ją zbadać: Najprzód konstatają wspólnie, że *τὸ θεοφιλέσ* według powyższego założenia równa się *τῷ ὀσίῳ*, a *τὸ θεομισέσ* = *τῷ ἀνοσίῳ*, a ponieważ *ὅσιον* a *ἀνόσιον* są pojęciami sprzecznymi, więc *ὅσιον* musi być także przeciwieństwem *τοῦ θεομισοῦσ*, a *τὸ ἀνόσιον τοῦ θεοφιλοῦσ*. Potém przypomina Sokrates, co Eutyfron wyżej powiedział, że między bogami jest *διαφορά*, *ἔχθρα*, *ὄργη* — niezgoda, różnica zdań. Atoli różnica zdań o rzeczach, które podpadają pod liczbę, miarę i wagę, da się wyrównać obliczeniem, zmierzeniem lub zważeniem, albowiem tym sposobem pokaże się, czego jest więcej lub mniej, co jest większe lub mniejsze, cięższe lub lżejsze, i nie potrzeba o to się ani spierać ani kłócić. Inaczej ma się rzecz z pojęciami wziętymi z dziedziny ducha i etyki. Tu zgoda nie jest tak łatwa i doprowadzić może do waśni. Tak na przykład kwestya, co jest dobre a co złe, co piękne a szpetne, co sprawiedliwe a niesprawiedliwe, doprowadziłaby nas może do kłótni, albowiem tutaj nie ma takiej miary i probierza, kto ma słuszość i to zależy od pojmowania podmiotowego. Jeżeli więc bogowie, jakés to wyżej powiedział, nie są ze sobą w zgodzie, to niezawodnie o takie im chodzi pojęcia, gdyż jednemu bóstwu jest to *προσφιλέσ*, co uważa za *δίκαιον, καλόν, ἀγαθόν*, drugiemu jest ono *θεομισέσ*, bo uważa je za *ἄδικον, αἰσχρόν, κακόν*, a więc jedno i to samo może być jednemu bóstwu *θεοφιλέσ*, drugiemu *θεομισέσ*. Stąd atoli wypływa, że jeden i ten sam czyn może być *δίκαιον καὶ ἄδικον, ἀγαθόν καὶ κακόν, θεοφιλέσ* i *θεομισέσ*, a więc i *ὅσιον* = *ἀνόσιον*, czego przecież przyjąć nie można, skorośmy się zgodzili, że to są pojęcia wykluczające się. Tak samo twój postępek z ojcem będzie się Jowiszowi i Hefaistosowi ¹ podobał, Kronosowi, Uranosowi i Herze ¹ nie, a więc będzie *θεοφιλέσ* i *θεομισέσ*. Z tego jednak wynika, że twoje określenie pojęcia pobożności jest chybione, bo nie o to się pytałem, co będąc

¹ Wyjaśnienia II. XVIII. 394—405.

pobożnym zarazem i bezbożnym być może, a co będąc bogu miłym także i bogu znienawidzonym być może, lecz o to się pytałem, co na wszelki wypadek jest pobożnym¹—8 B.

Eutyfron, jakby urażony tak odpiera: Ależ niema boga, któryby się na to nie zgodził, że kto kogo niesłusznie zabił, zasługuje na karę! Sokrates wyraża swoje zdziwienie, skąd Eutyfron do takiego twierdzenia przychodzi, czy może kiedy bogów lub ludzi widział inaczej myślących? Na to odpowiada Eutyfron, że tak jest, bo wszyscy złoczyńcy wszelkich używają zabiegów, aby ująć kary. Lecz Sokrates zapytuje, czy też przyznają się do złego czynu, a mimo to twierdzą, że nie zasługują na karę? Gdy Eutyfron przyznał, że się nie przyznają do zbrodni, stwierdza Sokrates, że nie o to się spierają, że źle czyniący nie zasługują na karę, bo to jest niezaprzeczonem, że

¹ Ta refutacja definicyi Eutyfronowej uzyskana jest za pomocą zdania o niezgodzie bogów między sobą, które to zdanie Eutyfron wypowiedział, lecz Sokrates odrzucił. Jestto więc odprawa tylko wiążąca Eutyfrona i tych wszystkich, którzy o bogach tak nieobyczajne mieli wyobrażenie, a mimoto nimi obyczajność mierzyć chcieli, lecz ze względu na Sokratesa i tych wszystkich, którzy w niezgodę między bogami nie wierzyli, nie ma ta refutacja ścisłości naukowej. Jakoż Sokrates wszędzie tam, gdzie cudze założenia (*ὑποθέσεις*) gruntownie odpierał, zawsze się posługiwał ogólnie uznanymi i niezachwianymi prawdami albo zdaniem, na które się poprzednio w rozmowie zgodzono (*τὰ ὁμολογούμενα*), a nie twierdzeniami, których prawdziwości sam nie uznawał. Jestto więc odprawa jednostronna, pozorna i sofistyczna. Dla czegoż Sokrates tak sobie tutaj postąpił? Oto dla tego, że w tém miejscu nie mógł jeszcze Eutyfrona założenia zbijać gruntownie z trzech przyczyn: 1) ponieważ Eutyfron nie odstąpił jeszcze od swego zdania o niezgodzie między bogami, Sokrates korzysta ze sposobności nadarzonej i pokazuje mu, że kto takie nieobyczajne pojęcie ma o bogach, ten nie może ich brać za miarę cnoty i obyczajności, 2) bo choć formalnie definicya owa ogólnie jest postawiona i odwołanie się do pojedynczego faktu pobożnego zaniechane, to jednak Sokrates bardzo słusznie przypuszczał, że Eutyfron ma swój zamiar skarżenia ojca o zabójstwo za *θεοφιλής*, jak się też istotnie zdradza mówiąc w 8 B: *ἀλλ' οἶμαι, περί γε τούτου τῶν θεῶν οὐδένα ἕτερον ἑτέρῳ διαφέρεσθαι, ὡς οὐ δεῖ δίκην δίδουαι ἐκείνον, ὅς ἂν ἀδίκως τινα ἀποκτείνῃ*, 3) bo jakkolwiek u Sokratesa na to samo wychodziło, definiować *τὸ ὅσιον* = *ὁ ἂν πᾶσι τοῖς θεοῖς προσφιλές ᾦ*, albo tylko = *ὁ ἂν τοῖς θεοῖς*, albo nawet = *τῷ θεῷ προσφιλές ᾦ*, skoro żadnej

kto kogo skrzywdził, ma być karany, lecz albo tego czynu się wypierają, albo sądzą, że nie τὰ ἄδικα, lecz τὰ δίκαια uczynili i dla tego chcą uniknąć kary. Tak samo ma się rzecz i z bogami, jeżeli, jak to Eutyfron twierdził, nie są w zgodzie, to się nie o to spierają, że złoczyńca nie ma ponieść kary, lecz dla tego się spierają, ponieważ jedni utrzymują, że τὴν προᾶξιν δικάως πεπραχθῆναι, οἱ δὲ ἄδικως — 8 E.

Zresztą jakież ma dowód Eutyfron na to, że wszyscy bogowie są tego zdania, że ów wyrobnik niesłusznie zginął, który zabiwszy niewolnika został za to od pana swego w kajdany okuty i pierwój umarł nim się tenże od egzegety dowiedział, jak należy z nim postąpić, jako też na to, że wszyscy bogowie pochwalają jego krok, że ojca o zabójstwo skarży. Eutyfron

między bogami nie przyjmował różnicy, a nawet mimo wielości tylko w jedno ogólne bóstwo (numen) wierzył*, to jednak ze względu na Eutyfrona i tych, którzy podobnie wypaczone mieli wyobrażenie o bogach, nie mógł zezwolić przez wzgląd na ścisłość dochodzenia, aby tego πάντες w założeniu brakowało. Nim Sokrates do dyalektycznej refutacyi założenia przystąpi, musi pierwój te trzy przeszkody usunąć. Jakoż istotnie tak czyni, bo 1) w 7 A—8 B usuwa zdanie o niezgodzie między bogami pokazując, że kto chce według bogów pobożność mierzyć, musi porzucić niegodne o nich wyobrażenie, 2) w 8 B—9 D wykazuje, że choćby Eutyfron i dowiódł, że wszystkim bogom jego zamiar skarżenia ojca o zabójstwo jest miły, wynikłoby stąd, że to tylko przykład, a nie pojęcie pobożności, 3) w 9 E—11 B wkłada πάντες do założenia i tak poprawione zbija wykazując, że θεοφιλές powiedziane o pobożności nie określa jój istoty, lecz podaje przymiot z jój istoty wynikły — πάθος, a τὸ ὅσιον może πολλά πάσχειν. Z tego wynika, że od 7 A do 11 E tylko jedną definicyą znajduję, a z poprzedzającą tylko dwie w polemicznej części, gdy tymczasem wszyscy uczeni od 7 A—11 E dwie, a z poprzedzającą trzy definicye przyjmują w polemicznej części. Tak samo uczy nawet Wohlrab w III. wydaniu osobném dla szkół, u Teubnera 1887. To też następstwo myśli tego miejsca sprawia uczonym trudności, tak że Steinhart str. 196 czyni do 11 B uwagę: Seltsam freilich erscheint der Umweg, auf welchem Sokrates zu diesem Ergebnis gelangt d. i. dass das θεοφιλές bloss eine zufällige und accidentale Bestimmung des Begriffs ist und nicht als sein notwendiges Attribut angesehen werden kann. Z mego rozbioru miejsca chyba mistrzostwo Sokratesa widoczne w prowadzeniu i kierowaniu rozmowy do zamierzonego celu.

* Por. Polityk. 290: μήτ' αὖ δύο τινὲ θεῶ φρονοῦντε ἑαυτοῖς ἐναντία στρέφειν αὐτὸν (τὸν κόσμον). Ob. także Zeller II. str. 600.

oświadcza na to, że on dla siebie samego o tych rzeczach zupełnie jasne ma pojęcie, ale trudno mu przychodzi drugich o tém pouczyć, poczem Sokrates uwalnia go od dalszego w tym kierunku dochodzenia mówiąc: chociażbyś i dowiódł, że wszyscy bogowie uważają taką śmierć za niesłuszną, toby się to zgoda nie przyczyniło do rozświecenia pojęcia pobożności i bezbożności; stądby tylko to wynikało, że ten ojca postępek jest *θεομισές*, a więc dany byłby tylko znowu przykład *τοῦ ἀνοσίου*, a nie określenie pobożności lub bezbożności. Dla tego uwalnia Sokrates Eutyfrona od dania żadanego dowodu ¹—9 D.

¹ Tok myśli oryginału greckiego jest inny, miejsce bowiem tak opiewa 9 C: *εἰ ὅτι μάλιστα με Εὐθύφρων διδάξειεν, ὡς οἱ θεοὶ ἅπαντες τὸν τοιοῦτον θάνατον ἡγοῦνται ἄδικον εἶναι, τί μᾶλλον ἐγὼ μεμάθηκα παρ' Εὐθύφρονος, τί ποτ' ἐστὶ τὸ ὄσιόν τε καὶ τὸ ἀνόσιον; θεομισές μὲν γὰρ τοῦτο τὸ ἔργον, ὡς ἔοικεν, εἴη ἂν· ἀλλὰ γὰρ οὐ τούτῳ ἐφάνη ἄρτι ὠρίσμένα τὸ ὄσιον καὶ μὴ· τὸ γὰρ θεομισές ὄν καὶ θεοφιλές ἐφάνη· ὥστε τούτου ἀφίημί σε, ὦ Εὐθύφρον, καὶ εἰ βούλει, πάντες αὐτὸ ἡγείσθων θεοὶ ἄδικον καὶ πάντες μισοῦντων.* Według tego tekstu uwalnia Sokrates Eutyfrona od dania dowodu na twierdzenie, że wszyscy bogowie uważają śmierć owego robotnika za *ἄδικον*, dla tego, bo chociażby się to Eutyfronowi i udało dowieść, wynikłoby stąd tylko, że *τοῦτο τὸ ἔργον θεομισές ἐστίν*, a ponieważ *τὸ θεομισές ὄν καὶ θεοφιλές ἐφάνη*, więc także *ἀνόσιον*—*ὄσιον* musiałoby być — i nieby nie uzyskano dla określenia pobożności. Tymczasem to wnioskowanie tekstu jest zupełnie fałszywe. To prawda, że *τὸ θεομισές καὶ θεοφιλές ἐφάνη* i to w poprzednim ustępie, ale tam przyjęto, że między bogami jest różnica zdań, że jednym zdaje się to samo *θεοφιλές*, drugim to samo *θεομισές*, a więc *τὸ θεομισές* = *θεοφιλές*, *ὄσιον* = *ἀνόσιον*. Na naszym jednak miejscu wyraźnie w założeniu powiedziano, że (*τῶν θεῶν οὐδεὶς*) = *ἅπαντες οἱ θεοὶ τὸν τοιοῦτον θάνατον ἡγοῦνται ἄδικον εἶναι*, a co *ἅπαντες οἱ θεοὶ* albo *φιλοῦσι* albo *μισοῦσι*, to tylko albo *θεοφιλές* albo *θεομισές* być musi, więc nie może *τὸ θεομισές* być zarazem i *θεοφιλές*. Stąd też wyjaśniające zdanie *τὸ γὰρ θεομισές ὄν καὶ θεοφιλές ἐφάνη* nie ma w tym miejscu racyi i czyni wniosek mylnym.

Jeżeli jednak wobec tego zważymy, z jakim naciskiem Sokrates ów jeden dany wypadek uwydatnia 3 razy tuż po sobie: *οἱ θεοὶ ἅπαντες τὸν τοιοῦτον θάνατον ἡγοῦνται ἄδικον*,—*θεομισές μὲν γὰρ τοῦτο τὸ ἔργον εἴη ἂν*,—*καὶ εἰ βούλει πάντες αὐτὸ ἡγείσθων θεοὶ ἄδικον*, to tok myśli może tylko ten być: Sokrates uwalnia Eutyfrona od odpowiedzi na postawione pytanie dla tego, bo chociażby i udowodnił, że

Sokrates oczyszczywszy owo Eutyfrona założenie od możliwych naleciałości i niedokładności proponuje taką definicyą: *τοῦτο εἶναι τὸ ὄσιον, ὃ ἂν πάντες οἱ θεοὶ φιλοῦσιν, καὶ τὸ ἐναντίον, ὃ ἂν πάντες οἱ θεοὶ μισῶσιν, ἀνόσιον.*

Najprzód zwraca Sokrates uwagę na gramatyczną różnicę między orzeczeniem słowném a przymiotném. Jeżeli *verbum finitum* jest orzeczeniem, zawsze stąd wynika czynność albo bierność podmiotu, jeżeli zaś imiesłów lub przymiotnik tak czynny jak i bierny jest orzeczeniem, wtedy wynika stąd stan, w którym się podmiot znajduje, przymiot *πάθος*, *accidens*, *affectus vel relatio*, n. p. *φερόμενον τι* i *φέρον τι*, *ἀρόμερόν τι* i *ἄρον τι*, *ὀρώμενον τι* i *ὀρῶν τι*, tak samo *φιλούμενον τι* i *φιλοῦν τι*, pierwsze oznaczają bierny stan, drugie stan czynny podmiotu i są pojęciami różnymi—*ἕτερα ἀλλήλων*. Dalej zgadzają się, że *τὸ φερόμενον, ἀρόμενον γιγνόμενον* jest dla

śmierć owego robotnika przez wszystkich bogów uważaną jest za *ἄδικον*, a więc w konkluzyi i za *θεομισῆς* i za *ἀνόσιον*, jak przeciwny jaki wypadek także przez wszystkich bogów uważanyby był za *δίκαιον*—*θεοφιλῆς*—*ὄσιον*, to i wtedy nie zostałyby pojęcie pobożności określone, tylko danyby był przykład *τοῦ ὄσιου* lub *ἀνοσίου*, a więc Eutyfron popadłby w dawny błąd, który już omówiono. Sokrates nie chcąc tego samego błędu drugi raz poprawiać; uwalnia Eutyfrona od odpowiedzi. Ten tok rozumowania jedynie logiczny otrzymamy, jeżeli słowa *τὸ γὰρ θεομισῆς ὄν καὶ θεοφιλῆς ἐφάνη* z tekstu wyrzucimy; wprawdzie mają one się znajdować we wszystkich kodeksach, ale to tylko dowodzi, jak dawno do tekstu wtrącone zostały. Dodał je zaś jakiś usłużny lecz niebaczny interpolator, który chciał słowa tekstu: *ἀλλ' οὐ τοῦτω ἐφάνη ἄρτι ὠρισμένα τὸ ὄσιον καὶ μὴ* — uzupełnić i objaśnić.

Ten błąd logiczny spostrzegłem r. 1877, a później ogłosiłem i dla tego priorytetem spostrzeżenia sobie windykuję. Dopiero Wohlrab w III. wydaniu z r. 1887 zakreśla te słowa i w uwadze dodaje: *Das allen Göttern Missfällige ist ganz gewiss unfromm und nur unfromm, wie andererseits das allen Göttern Wohlgefällige nur fromm sein kann. Damit ist aber noch nicht gesagt, dass der Begriff ‚fromm‘ durch den Begriff ‚allen Göttern wohlgefällig‘ definiert sei. Dłaczego nie? pytam się i zaraz odpowiadam: boby to był tylko przykład *τοῦ ὄσιου*. Boję się bowiem, że Wohlrab inny powód ma na myśli t. j. że *τὸ θεοφιλῆς* jest tylko *πάθος* pobożności. Wprawdzie i to jest prawdziwy powód i tak też Sokrates w 11 B uczy, lecz na naszym miejscu nie można do tego się odwoływać, co nastąpi, lecz do tego, na co się już poprzednio zgodzono.*

tęgo φερόμενον, ἀρόμενον, γιγνώμενον, ἢ φέρεται, ἄγεται, γίγνεται, a nie dla tego φέρεται, ἄγεται, γίγνεται, że jest φερόμενον, ἀρόμενον, γιγνώμενον, tak samo τὸ φιλούμενον(=θεοφιλές) dla tego jest φιλούμενον(=θεοφιλές), ἢ φιλεῖται, a nie dla tego φιλεῖται, że jest φιλούμενον(=θεοφιλές), tak samo przyznają, że τὸ ὄσιον dla tego ὑπὸ θεῶν φιλεῖται(=θεοφιλές ἐστὶ), że ὄσιον jest, a nie dla tego ὄσιον jest, że ὑπὸ θεῶν φιλεῖται(=θεοφιλές ἐστὶ),—a więc że τὸ ὑπὸ θεῶν φιλούμενον staje się tylko θεοφιλές, a nie ὄσιον, z czego wynika, że te dwa pojęcia są różne — ἕτερα ἀλλήλων. Bo gdyby to były pojęcia identyczne, ὄσιον=θεοφιλές, jak Eutyfron w założeniu twierdził, to jedno pojęcie postawione w miejscu drugiego w zdaniach prawdziwych również prawdziwe zdania daćby musiało, t. j. jak się zgodzono na to, że

$$\begin{array}{l} \tauὸ \text{φιλούμενον} \\ \tauὸ \text{θεοφιλές} \\ \tauὸ \text{ὄσιον} \end{array} \left. \vphantom{\begin{array}{l} \tauὸ \text{φιλούμενον} \\ \tauὸ \text{θεοφιλές} \\ \tauὸ \text{ὄσιον} \end{array}} \right\} \begin{array}{l} \text{διὰ τὸ φιλεῖσθαι} \\ \text{διὰ τὸ ὄσιον εἶναι} \end{array} \left\{ \begin{array}{l} \text{φιλούμενόν} \\ \text{θεοφιλές} \\ \text{φιλούμενόν} \\ \text{θεοφιλές} \end{array} \right. \begin{array}{l} \text{ἐστὶν} \\ \\ \text{ἐστὶν} \end{array}$$

tak samo musiałyby być prawdziwe te zdania:

$$\begin{array}{l} \tauὸ \text{ὄσιον} \\ \tauὸ \text{φιλούμενον} \end{array} \begin{array}{l} \text{διὰ τὸ φιλεῖσθαι} \\ \text{διὰ τὸ θεοφιλές εἶναι} \end{array} \begin{array}{l} \text{ὄσιόν ἐστὶν} \\ \text{θεοφιλές ἐστὶν} \end{array}$$

tymczasem inaczej twierdzono. A więc τὸ ὄσιον nie równa się τῷ θεοφιλεῖ, lecz są one ἕτερα ἀλλήλων. Τὸ θεοφιλές nie określa istoty (οὐσίαν) pobożności, lecz podaje, τί τὸ ὄσιον πέπονθε, t. j. że ono ὑπὸ θεῶν φιλεῖται, że jest θεοφιλές, ale nie ὄσιον. Τὸ θεοφιλές podaje więc stan lub przymiot pobożności wynikły z jęj istoty, πάθος, accidens, affectum, a nie pojęcie (τὸ ὄν), ἢ pobożność nie tylko ὑπὸ θεῶν φιλεῖται, ale ἄλλο τι πάσχει—11 B.

Eutyfron widzi się zniewolonym przyznać, że co mu wydawało się pewnikiem, okazało się nieprawdą, a na żart Sokratesa, że Eutyfrona słowa jak Dedala dzieła nie chcą stać na miejscu, lecz ciągle się poruszają, odpowiada Eutyfron, że Sokrates temu winien, ἢ badaniem swoim wszystkie jego twierdzenia zachwiały. Sokrates zwała winę na samego Eutyfrona, skoro takie założenia—ὑποθέσεις—postawił i zapewnia go, żeby sztukę Dedala i skarby Tantala dał za to, aby tylko mowy ich niewzruszenie stały, a nawet ofiaruje Eutyfronowi, jeżeli upadł na siłach, pomoc swą w wykazaniu, co jest pobożne a co bezbożne—11 D.

Sokrates pyta się, czy τὸ ὄσιον w całym swoim zakresie jest δίκαιον. Eutyfron potwierdza. Potém pyta się Sokrates, czy także τὸ δίκαιον πᾶν jest ὄσιον, lub czy nie πᾶν τὸ δίκαιον jest ὄσιον, lecz tylko część jego jest ὄσιον, a część ἄλλο τι. Gdy Eutyfron nie pojmuje tego, daje Sokrates dłuższe wyluszczenie pojęć szerszych a węższych. Przytacza wiersz z Κύπρια poety Stasinosa: ἴνα δέος, ἔνθα καὶ αἰδώς,¹ gdzie jest bojaźń, tam jest i uszanowanie — i oświadcza, że się nie zgadza z tém zdaniem, bo wszyscy boimy się choroby, ubóstwa i t. p. rzeczy, lecz nie mamy dla nich uszanowania. Owszém, twierdzi Sokrates, ma się rzecz odwrotnie: ἴνα αἰδώς, ἔνθα καὶ δέος. Bo czyż jest kto wstydzący się zepsutości, niegodziwości a nie lękający się jej; więc szersze jest pojęcie bojaźni, niż wstydlivości, wstyd jest częścią bojaźni. Tak samo liczba w ogóle jest szerszém pojęciem, niż liczba nieparzysta — τὸ περίττον, bo gdzie jest ἀριθμός, tam niekoniecznie musi być τὸ περίττον, ale gdzie jest τὸ περίττον, tam musi być ἀριθμός. Po tém wyjaśnieniu pyta się Eutyfrona, czy tam jest ὄσιον, gdzie jest δίκαιον, lub też gdzie ὄσιον tam δίκαιον, czyli innymi słowy, czy ὄσιον jest gatunkowém pojęciem, pod które δίκαιον jako species podpada, lub też odwrotnie. Eutyfron odpowiada, że nie wszędzie jest ὄσιον, gdzie δίκαιον, bo ὄσιον jest częścią τοῦ δικαίου, lecz odwrotnie t. j. że δίκαιον jest gatunkiem, a ὄσιον tylko rodzajem (species) τοῦ δικαίου — 12 D.

Potém szukają, którą częścią sprawiedliwości jest pobożność. Eutyfron odpowiada: ta część sprawiedliwości, która się do służby bożej — θεραπεία odnosi, jest ὄσιον, część zaś sprawiedliwości odnosząca się do służby ludzi, jest drugą połową sprawiedliwości, sprawiedliwością w znaczeniu węższém. Sokratesa nie zadowala wyraz elastyczny θεραπεία, dla tego żąda, aby Eutyfron bliżej określił, jak go rozumie, czy n. p. tak, jak mówimy konie pielęgnuje (θεραπεύει) ὁ ἵππικός lub psy pielęgnuje ὁ κυνηγετικός. Eutyfron przyznaje, że jak ἡ ἵππική jest ἵππων θεραπεία, ἡ κυνηγετική = κυνῶν θεραπεία,

¹ Bardzo to stósowny przykład w badaniu istoty pobożności, bo skromna wstydlivość i z bojaźni wypływające, lecz na wyższym stopniu obyczajności stojące pokorne uszanowanie jest ważnym momentem pobożności. Jednakowoż nie można twierdzić, jak to Munk czyni str. 453, że Platon wskazał tutaj podstawę do określenia pojęcia pobożności, jestto bowiem tylko porównanie i ta myśl nie leży nawet w kierunku dochodzenia.

ἡ βοηλατικὴ=βοῶν θεραπεία, tak samo ἡ ὁσιότης καὶ εὐσέβεια jest θεῶν θεραπεία. Daléj stwierdzają, że każda θεραπεία uskutecznia coś i to nie na szkodę, lecz na korzyść i pożytek tego, któremu się służy. Tak hodowla przynosi koniom tę korzyść, że ich czyni lepszymi, tak samo psom, wołom nie wychodzi ἡ κυνηγετικὴ lub βοηλατικὴ nigdy ἐπὶ βλάβῃ, lecz zawsze ἐπ' ἀγαθῷ καὶ ὠφελίᾳ. Czy więc także i pobożność będąc służbą bożą przynosi bogom jaką korzyść i czyni ich lepszymi? Eutyfron zastrzega się przeciw téj dedukcyi Sokratesa, gdyż tak nie myślał. A więc za jaką służbę uważasz pobożność? pyta się Sokrates. Eutyfron odpowiada, że za taką, jaką niewolnicy panom pełnią. Sokrates dla dobitności dodaje: więc jest ona ὑπηρετικὴ θεοῖς t. j. sztuką pomagania bogom. Lecz każda usługa, jaką komu wyświadczamy, ma pewien cel i wywołuje pewien skutek. Tak sztuka lekarska ὑπηρετικὴ ἐστὶν εἰς ὑγίαιας ἀπεργασίαν—sprowadza zdrowie ciała, inna sztuka służy budowniczym do budowy okrętów, a jeszcze inna do budowy domów. Pyta się więc Sokrates Eutyfrona, co ta służba uskutecznia, która się bogom od ludzi dostaje, i do czego się przyczynia? Bezradny wieszczek nie wiedząc, co odpowiedzieć na to pytanie, tak narreszcie mówi: wiele jest takich pięknych rzeczy. Sokrates gani tę ogólnikową odpowiedź i aby z wieszczka co więcej wyciągnąć, tak daléj rzecz prowadzi: zaiste i wodzowie wiele pięknych rzeczy dokonują, lecz mimo to główny skutek — τὸ κεφάλαιον — wszystkich ich usiłowań da się streścić wyrazem: zwycięstwo. Tak samo rolników usiłowań jest plon głównym skutkiem, tak samo da się ogół i cel tego wszystkiego podać, co bogowie wspaniałego uskuteczniają przy pomocy ludzkiej. Lecz Eutyfron zamiast krótko podać, jakie to jest owo dobro, które bogowie przy usłudze ludzi uskuteczniają, daje nowe określenie pobożności, mówiąc: kto umie bogom co miłego powiedzieć lub uczynić w modlitwie lub ofierze, ten czyni τὸ ὄσιον i to wychodzi pojedynczemu człowiekowi i ogółowi na korzyść, kto tego nie umie i nie czyni, ten bezbożnie postępuje, a to wyraca wszystko i niszczy. Sokrates wyraża swoje głębokie ubolewanie nad tém, że Eutyfron będąc już tak bliskim dobrej odpowiedzi, odstąpił od niej: καὶ γὰρ νῦν, ἐπειδὴ ἐπ' αὐτῷ ἤσθα, ἀπετράπου· ὃ εἰ ἀπεκρίνω, ἰκανῶς ἂν ἤδη παρὰ σοῦ τὴν ὁσιότητα ἐμεμαθήκη (14 C).

Sokratesowi nie pozostaje nic innego, jak tę nową Eutyfrona definicyą bliżej zbadać i tak ją streszcza, że pobożność jest Eutyfrona zdaniem umiejętnością ofiarowania i modlenia się.

Ofiarować zaś tyle znaczy, co darować co bogom, a modlić się tyle, co prosić bogów o co, — a więc pobożność byłaby *ἐπιστήμη αἰτήσεως καὶ δόσεως θεοῖς*. Dobrze, odpowiada Sokrates, lecz w czémże tu mam upatrywać owę posługę wyświadczoną bogom—*ὑπηρεσίαν τοῖς θεοῖς*, o której powiedziałeś, że ludzie ją wyświadczają bogom przez pobożność? Czy może w tém, że ich o to prosimy, czego potrzebujemy, a to im darujemy, czego bogowie potrzebują? — z czegoby znowu wypływało, że pobożność jest *ἐμπορικὴ*, interes kupiecki: bogowie dają, o co człowiek prosi, a otrzymują, czego potrzebują i co człowiek im dać może, a ludzie ofiarują, co mają, a modlą się o to, czego potrzebują. Jakkolwiek wiadomo, jakie korzyści ludzie z darów bożych ciągną, skoro wszystko dobre od bogów pochodzi (*οὐδὲν γὰρ ἡμῖν ἐστὶν ἀγαθόν, ὅτι ἂν μὴ ἐκεῖνοι δῶσιν*), to nie jest na odwrót jasnym i należy się nad tém zastanowić i zapytać, jaką korzyść nasze dary bogom przynoszą. Ten wywód Sokratesa i pytanie z niego wysnute odpycha Eutyfron uwagą, że on tak nie myślał, iżby jaki dar ludzki mógł przynieść bogom korzyści, lecz tylko, że nasze ofiary i modły są wypływem i wyrazem naszego pobożnego umysłu względem bogów, są tylko dowodami uszanowania, hołdu i wdzięczności dla bogów — *τιμαί, γέρα καὶ χάρις*. Sokrates reasumując te wyliczone przedmioty pyta się: a więc *κεχαρισμένον ἐστὶ τοῖς θεοῖς τὸ ὄσιον*, a nie pożyteczne i nie miłe? Ale nadewszystko miłe, odpiera Eutyfron. Gdy to Eutyfron powiedział, konstatuje Sokrates, że Eutyfron określa *τὸ ὄσιον* jako = *φίλον* i zwraca uwagę jego na to, że temu nie winien, że znowu w kole się obracają i że Eutyfron znowu to twierdzi, co się już dawniej okazało nieprawdziwém—15 B.

Sokrates ironicznie zauważył, że musiała się gdzieś jaka chyba wkraść w dowodzenie, dlatego trzeba poszukiwanie na nowo rozpocząć. Niechaj tylko Eutyfron umysł swój skupi, a pomyślny rezultat wieńczy ich usiłowania. Eutyfron niezawodnie wie prawdę, tylko jej nie chce wyjawić, bo inaczej nie byłby się odważył ojca swego, męża sędziwego, skarżyć o zabójstwo, lecz byłby się bogów i ludzi obawiał to uczynić, gdyby pewnie nie wiedział, że to jest sprawiedliwém, co czyni. Niech

więc powie, co jest *ὄσιον*? Eutyfron jednak wymawia się brakiem czasu i odchodzi, a Sokrates wyraża swe ubolewanie, że nadzieja jego spełzła na niczém. Spodziewał się bowiem, że uda się do Meletosa i doniesie mu, że już teraz ponuczony przez Eutyfrona o rzeczach boskich, nie będzie więcej z nieświadomości nierozważnie postępował, lecz będzie na przyszłość lepsze życie prowadził.

III. Dyspozycya logiczna dyalogu.

A. WSTĘP.

Powód podany spotkania się obu mężów w tak niezwykłym miejscu, jak przed trybunałem archonta-króla:

- a. Sokrates przez Meletosa o bezbożność oskarżony staje przed sędzią.
- b. Eutyfron, w rzeczach religijnych — *τὰ θεῖα* — biegły, chce skarżyć ojca o nierozmyślne zabójstwo, aby odwrócić od siebie plamę (*μίασμα*) mogącą z krwi przelania spaść na niego.

Obom więc zależy na tém, aby zastanowić się nad *ius divinum* (*τὰ θεῖα*) i dowiedzieć się, co jest religijność (*ὄσιον, εὐσεβής*); lecz ponieważ Sokrates nie przypisuje sobie gruntownej wiedzy w tej materji, przeto chce ję nabyć od Eutyfrona.

- c. Pytanie postawiono: *τί τὸ ὄσιον*; Sokrates objaśnia, co w definicyi mieścić się powinno, aby była dokładna i wydobywa ją z Eutyfrona.

B. PRZEPROWADZENIE.

a. Definicje Eutyfrona.

I. definicya: Pobożnym jest, co Eutyfron chce uczynić t. j. winowajcę sądownie ściagać, bez względu na to, kim on jest, nie ściagać go, jest bezbożnym.

Dowód: Według tego pravidła postępują nawet bogowie, jak to lud wierzy.

Odprawa. Sokrates nie podziela tego ludowego sądu o bogach, jednak teraz go nie zwalcza; stwierdza tylko tę okoliczność, że Eutyfron podaje przykład pobożności, gdy tymczasem rozechodzi się o pojęcie pobożności.

II^a. definicya: a. Pobożnym jest to, co bogu jest miłe, co bogu niemiłe, jest bezbożne.

Odparcie. Niezgoda między bogami, o której Eutyfron wspominał, może tylko powstać wtedy, gdy jednemu bóstwu wydaje się to samo sprawiedliwém i jest mu miłém, co drugiemu wydaje się niesprawiedliwém i jest mu znienawidzoném, więc to samo może być sprawiedliwém i niesprawiedliwém, zatém także bogu miłém i niemiłém, więc pobożném i bezbożném, czego jednak przypuścić nie można, skoro przyjęli, że pobożność i bezbożność są pojęciami sprzecznymi.

Zaprzeczenie. *b.* Lecz na to zgoda między bogami, że morderca ma karę ponieść.

Odparcie: Ależ i ludzie inaczej nie myślą, jeżeli kto istotnie jest złoczyńcą, jeżeli zaś to nie jest pewném, to i ludzie i bogowie spierają się o to ze sobą, kto jest złoczyńcą, a nie o to, iżby winowajca nie miał kary ponieść.

Sprostowanie *c.* A więc trzeba dowieść, że wszyscy bogowie zgadzają się na to, że ojciec źle postąpił i że ty (Eutyfronie) słusznie go skarżysz.

Załatwienie: Gdy Eutyfron oświadczył, żeby mu to dowiódł, gdyby to nie wymagało tyle trudu, darował mu Sokrates ten dowód, bo chociażby i udowodnił, że śmierć owego wyrobnika wszyscy bogowie uważają za *δικαιον*, to nie zostałyby pojęcie pobożności określone, (lecz byłby podany przykład *τοῦ ὀσίου*).

II^b. definicya. Pobożném jest to, co wszyscy bogowie kochają, bezbożném to, co wszyscy nienawidzą, albo krótko: *τὸ ὀσιον* = *θεοφιλές*, *τὸ ἀνόσιον* = *θεομισές*.

Przykładami udowadniają, że *τὸ φιλούμενον διὰ τὸ φιλεῖσθαι φιλούμενόν ἐστι*, a nie dla tego, że *φιλούμενόν ἐστι, φιλεῖται*,—że *τὸ θεοφιλές διὰ τὸ φιλεῖσθαι θεοφιλές ἐστι*, a nie dla tego, że *θεοφιλές ἐστι, φιλεῖται*,—że *τὸ ὀσιον διὰ τὸ ὀσιον εἶναι φιλεῖται*, a nie *διὰ τὸ φιλεῖσθαι ὀσιον ἐστιν*.

Gdyby istotnie *τὸ ὀσιον* = *θεοφιλές* było, jak Eutyfron twierdzi, to jedno pojęcie postawione za drugie w owych przyjętych zdaniach również prawdziwe zdania daćby powinno, tymczasem

τὸ ὀσιον διὰ τὸ φιλεῖσθαι ὀσιόν ἐστιν

τὸ θεοφιλές διὰ τὸ θεομισές φιλεῖται

są to twierdzenia, które poprzednio odrzucili. To jest dowodem, że *τὸ ὀσιον* i *τὸ θεοφιλές* są pojęciami różnymi—

ἔτερα ἀλλήλων. *Τὸ θεοφιλέσ* nie określa istoty (*οὐσίαν*) pobożności, lecz oznacza, *τί τὸ ὄσιον πέπονθε* — *τὸ πάθος* — stan i przymiot z pobożności wynikły.

Przejsście. Eutyfronowi, którego siły i odwaga opuściły, przyrzeka Sokrates swoją pomoc i nakłania go tym sposobem do dalszego badania.

b. Wspólne definicje Sokratesa i Eutyfrona.

III. definicja. Pobożność jest częścią sprawiedliwości.

a. Eutyfron pouczony na przykładach o pojęciach pod- i nadrzędnych przyznaje, że pobożność jest podporządkowana sprawiedliwości.

b. Pobożność jest tą częścią sprawiedliwości, która reguluje nasze posługi (*θεραπείαν*) względem bogów.

Sprzeciwienie się: Ponieważ wszystko *θεραπεία* staje się lepszym, czy także i bogowie?

c. Nie; lecz jestto taka służba, jaką niewolnicy panom pełnią, jestto *ὑπηρετική*, *ὑπηρεσία*, pomaganie bogom.

d. Każde pomaganie wydaje jakiś skutek. Cóż bogowie uskuteczniają naszą wsparci służbę?

Sokrates dodaje, że pojęcie pobożności będzie określone, jeżeli tylko to pytanie zostanie odpowiedziane. Lecz Eutyfron zamiast żądanej odpowiedzi daje nową

IV. definicja: a. Pobożność jest umiejętnością ofiarowania i modlenia się.

b. Ponieważ ofiarujemy to, co mamy, a prosimy o to, czego potrzebujemy, więc pobożność jest *ἐμπορική* — interes handlowy, także bogom korzystny.

Sprzeciwienie się: Nasze dary żadnej nie przynoszą bogom korzyści, bo oni niczego nie potrzebują, lecz są to dowody czci i wdzięczności naszej, w ogóle coś miłego dla nich — *κεχαρισμένον καὶ φίλον*.

Odparcie. Ależ założenie takie: *τὸ ὄσιον* = *φίλον* = *θεοφιλέσ* już dawnośmy roztrząsali i odrzucili i znajdujemy się znowu w kole.

C. ZAKOŃCZENIE.

Na żądanie Sokratesa, aby ponowić badanie, nie przystaje Eutyfron zasłaniając się tém, że *σπεύδει ποι*.

IV. Cel dyalogu.

Oto osnowa i rozkład dyalogu. Dlatego tak wyczerpująco podane, ponieważ każda okoliczność na pozór nawet najdrobniejsza obliczona jest na wykazanie tendencyi pisma. To téż czytelnikowi nieuprzedzonemu i z nauką filozoficzną Platona i sztuką układu dyalogów obeznanemu bez wielkiego trudu ten podwójny cel pisma w oko wpada: najprzód i to głównie w pierwszej połowie rozmowy polemika Sokratesa z nieobyczajnymi i przewrotnymi pojęciami o bogach i religii Eutyfrona, fanatycznego kapłana, reprezentującego lud ateński, a tém samém obrona Sokratesa właśnie o bezbożność oskarżonego; powtóre i to głównie w drugiej połowie dyalogu zamiar dyalektycznego określenia pojęcia pobożności. Te dwa cele tak są uwidocznione, że nie ma badacza, któryby oba odrzucał a inny jaki cel na ich miejsce stawiał. Jedynie pod tym względem panuje różnica zdań, że niektórzy jeden tylko cel z wykluczeniem drugiego przyjmują, więc albo apologetyczny albo sam dyalektyczny. Tak już aleksandryjscy uczeni, jak się zdaje, tylko cel naukowy przyjmowali t. j. wyjaśnienie pojęcia pobożności, jeżeli do prostego napisu Platońskiego dodali: *ἡ περὶ ὁσίου, πειραστικός*. Także i między nowszymi uczonymi znajdują się tacy, którzy podobnie utrzymują. N. p. Yxem tak mówi: so ist jeder Erwartung, dass nebenher apologetische Zwecke verfolgt werden dürften, vorgebeugt, jeder Anlass, noch etwas zur Vertheidigung des Sokrates zu sagen, ist abgeschnitten. Die Ansicht, dass Platon kurz vor oder kurz nach dem Tode des Sokrates seinen Lehrer habe rechtfertigen wollen, ist erst durch Tennemann aufgekommen. Selbst Serranus hat noch nicht daran gedacht.¹

Inni, a tych jest nierównie więcej, tylko apologetyczny cel dyalogu przypuszczają. Schleiermacher str. 37. tak mówi: man kann im Euthyphron weder eine fortschreitende Berichtigung der allgemeinsten ethischen Ideen nachweisen, noch auch, wenn man bei dem einzelnen Begriff stehen bleiben will, der den unmittelbaren Gegenstand der Untersuchung ausmacht, finden sich hier solche indirekte Andeutungen, welche den aufmerksamen Leser hinreichend mit der Ansicht des Verfassers

¹ Uiber Platons Euthyphron. Progr. Berlin. 1842. str. 8.

bekannt machen... es konnte, je dringender die Umstände waren, um desto leichter diese apologetische Absicht die ursprüngliche ethisch dialektische so weit verschlingen, dass Plato darüber versäumte, der skeptischen Behandlung nach gewohnter Weise auslegende Winke beizumischen. Jeszcze energiczniej odmawiają wszelkiej naukowej treści naszemu dyalogowi Ast str. 469, Uiberweg str. 250 i Schaarschmidt str. 392.

To jednak sam Schaarschmidt słusznie zauważył, że Platona piśmiennictwo nie poprzestaje na takim podrzędnym i jednostronnym celu, lecz że z krytyką przeciwnych wyobrażeń i zapatrywań zawsze łączy poszukiwanie umiejętne.¹ Bo też inaczej być nie mogło, jak nas następujące zastanowienie poucza: Sokrates żył w czasach, kiedy długie wojny i niepowodzenia, słabość władzy, ustaw i praw, zupełny brak zasad moralnych powszechne zamieszanie sprowadziły i wstrząsły Atenami w ich posiadach. W umysłach mieszkańców zapanowały najzgubniejsze dążenia i namiętności, zarzucono dawniejszą prostotę zwyczajów i obyczajów, a zbytek, cheiwość i egoizm wzięły tak dalece górę, że w braku silnych praw nastąpiły stosunki iście anarchiczne. W takich warunkach także religia straciła swoje znaczenie. Nie tylko uczeni, ale i pospólstwo znajdując w mytach, powieściach, obrazach poetycznych Homera, Hezyoda, Orfików o bogach wiele niepojętych i niestósownych rzeczy, ślady ludzkiego przez imaginacją ubarwionego początku, zaczęło całą wiarę za fałsz poczytywać. Z religią moralne prawdy straciły moc swoją i zastąpione zostały fałszywymi maksymami; co niegdyś w poszanowaniu było, stało się przedmiotem obojętności a nawet pogardy, za jedyną normę postępowania brano zaspokojenie zmysłowych popędów. W takim to czasie, jakby na dobitek, zjawili się różnego rodzaju sofisci, którzy przez swoje wszytkoznawstwo wszelkie stosunki życia ludzkiego w zakres swojej mniemanąj nauki wciągnęli, ale nie uznając żadnych zasad stałych i niewzruszonych nie dobrego ani państwu ani religii ani moralności nie uczynili, lecz owszem przyjmując panujące podówczas przesady i mniemania ludu i nadając im przez swoją zwodniczą wymowę pozór prawdy, sprowadzili do zupełnego upadku religijno-moralny sposób myślenia.

¹ str. 392. A nie znajdując w Eutyfronie tego ostatniego kuje stąd broń przeciw autentyczności dyalogu.

Z tymi wadami swego wieku pierwszy stanął do walki Sokrates z gorliwością i bezinteresownością, która mu cześć wszystkich czasów zapewnia. Widząc jak sofisci zaprzeczali wszelką wiedzę i zasady, jak kapłani-wieszczkowie podtrzymywali zabobon i religijne mniemania ludu, jak mężowie stanu przewrotnymi zasadami i zgubnymi planami nawę państwa doprowadzali do ruiny, wystąpił przeciw nim nie przez pisma i teoretycznie, lecz osobiście i wykazywał im zupełny brak zasad myślenia i postępowania, a skutkiem tego zastój w rozwoju nauk i upadek obyczajności.

Tak samo Platon przedstawia nam Sokratesa w swoich dyalogach: i tutaj wależy ten mędrzec twarz w twarz z różnego rodzaju sofistami, a bacząc nie tylko na pojęcia oderwane i bezwzględne, lecz zastanawiając się także nad zdrożnościami swego czasu, nie tylko wykazuje im fałszywe w myśleniu, lecz także nieścisłość w postępowaniu i nawołuje ich do rozumu i rozsądku, który hamuje zmysłowe popędy i daje prawdziwą miarę czynów. Tak więc błędy owego czasu stanowią główną podstawę niektórych dyalogów, jednakowoż zawsze tak, że z dysputą nad takim z życia wziętym objawem połączone jest wyjaśnienie jakiej prawdy filozoficznej. To też w dyalogach — głównie tak zwanych Sokratycznych — nie jeden cel widzimy, lecz dwa ściśle ze sobą połączone. To połączenie dwóch celów w jednym dyalogu jest tak przeprowadzone, że rozważanie jakiego objawu zewnętrznego życia nigdy nie upływa bez korzyści dla filozofii czystej, i odwrotnie, że w dyalogach nawet czysto dyalektycznych znajdujemy wskazówki i dla postępowania w życiu.

Do tego rodzaju dyalogów należy Eutyfron, ma bowiem podwójny cel: najprzód wykazać, że Sokrates niesłusznie o bezbożność oskarżony został i że Ateńczycy t. j. kapłani-wieszczkowie, poeci, sofisci i inni obrońcy ojczyznego zabobonu o całej sprawie Sokratesowej wyroku sprawiedliwego wydać nie byli w stanie, powtóre, ażeby jeżeli nie określić dokładnie pojęcia pobożności, to przynajmniej rzucić w tym kierunku nieco światła i wskazać uważnemu czytelnikowi drogę do jęj wyświecenia prowadzącą. Jakoż już zewnętrźnie rozpada cały dyalog na dwie części: w pierwszej wysmiewa i wyszydza Sokrates krzywe pojęcia o pobożności zarozumiałego wieszczka, który tutaj wszystkich Ateńczyków reprezentuje, w drugiej określa prawdziwą pobożność i daje tym sposobem wskazówki do religijnego

postępowania. To téż z obszarów, jakie oba cele zajmują w dyalogu, widać, że cel polemiczno-apologetyczny równie ważny jest, jak cel naukowo-dyalektyczny.

I. Że dyalog ten ma najprzód bronić Sokratesa od zarzutów mu poczynionych, dowodzi scenerya dyalogu, wstęp. Jeżeli zważymy, że Platon wzorem poetów dramatycznych wstępy dyalogów tak urządził, że jak oni w prologach widzom wyjaśniają szczegółły do zrozumienia utworu potrzebne, tak on we wstępie czytelnika na treść i przedmiot dyalogu przygotowuje, nie trudno zrozumieć, że nie przypadkowo, lecz z rozmysłu obiera *a)* miejsce, gdzie się rozmowa toczy, *b)* czas, w którym się odbywa i *c)* osobę, z którą się rozmawia. Rozmowa toczy się przed aulą archonta-króla, który był najwyższym sędzią w sprawach religijnych. Czyż może być od rzeczy, jeżeli przyjmiemy, że Sokrates tą okolicznością uwagę naszą zwrócić chce na oskarżenie swoje o bezbożność? Rozmawia z kapłanem-wieszczkiem; wiadomo zaś, że prócz sofistów kapłani i inni wieszczkowie przedewszystkiem starali się o to, aby Sokrates o bezbożność oskarżony został, obawiali się bowiem słusznie, że z świtaniem nauki prawdziwej a upadkiem zabobonu także ich rzemiosło szwank ponieść musi. Lecz i czas rozmowy wskazuje na ów cel dyalogu: Sokrates rozmawia bowiem z Eutyfronem właśnie wtedy o pobożności, kiedy oskarżony przez Meletosa o bezbożność ma się stawić przed najwyższym sędzią.

Oprócz tych zewnętrznych okoliczności, daje i dalszy przebieg dyalogu niezbite na to dowody, że jest pisany końcem obrony Sokratesa przeciw zarzutom bezbożności. Zaraz na początku (2 A—3 B) skarży się Sokrates i szeroko opowiada, że został przez Meletosa o bezbożność oskarżony. Pobożny Eutyfron piętnuje tę zuchwałą bezczelność wyrażając swoje oburzenie i zdziwienie, jak można było Sokratesa oskarżyć o bezbożność: kto to czyni, ten *ἀφ' ἑστίας* gubi ojczyznę. Jeżeli Eutyfron, ten w rzeczach religii najmędrszy wieszczek i tak świątobliwy, że w nadmiarze pobożności nawet ojcu swemu przepuścić nie chce, jeżeli, mówię, ten fanatyk religijny bezpodstawność uczynionych Sokratesowi zarzutów uznaje i sam mu oddaje głęboką cześć i uszanowanie, a nawet gotów jest podjąć się jego obrony, to w każdym to przekonanie mocy nabrać musi, że do oskarżenia Sokratesa o bezbożność żadnych nie było powodów.

Daléj wdaje się pobożny i w boskich sprawach jak nikt inny biegły Eutyfron z Sokratesem w dysputę, co jest pobożność? Przystępuje do niego z pretensją, że go przewyższa swoją mądrością, a Sokrates w ironii sam przyznaje, że potrzebuje pouczenia. W toku jednak dochodzenia role zupełnie się zmieniają: Eutyfron przyznaje, że mu się wszystko w głowie jak koło w młynie kręci i że nie jest zdolny zdążyć za Sokratesem, Sokrates zaś sam prowadzi daléj rozmowę i wskazuje kierunek, w którym prawda leży. Czyż czytelnik nie musi odnieść z dialogu wrażenia, że tylko Sokrates posiada prawdziwą pobożność i sam zna jéj właściwą istotę, a Eutyfrona pobożność jest tylko urojona i pusta? Jeżeli jednak pobożność i znajomość jéj istoty takiego Eutyfrona nie może się ostać przed Sokratesem, czegóż się można było spodziewać po pobożności i wiedzy współczesnych, którzy sądzić mieli Sokratesa!

Lecz nie tylko we wstępie i pierwszej połowie, lecz w ciągu całego dialogu wspomina Sokrates o swém oskarżeniu: 3 D οὐδὲν ἂν εἶη ἀηδὲς παίζοντας καὶ γελῶντας ἐν τῷ δικαστηρίῳ διαγαραεῖν, — 5 AB πρὸ τῆς γραφῆς τῆς πρὸς Μέλητον αὐτὰ ταῦτα προκαλεῖσθαι αὐτὸν λέγοντα... 5 C ἐμὲ δὲ οὕτως ὀξέως καὶ ῥαδίως κατείδεν, ὥστε ἀσεβείας ἐγράψατο, 6 A ἄρά γε τοῦτ' ἐστίν, οὐ ἔνεκα τῆν γραφήν φεύγω... 12 E ἵνα καὶ Μελήτω λέγωμεν μηκέθ' ἡμᾶς ἀδικεῖν μηδ' ἀσεβείας γράφεσθαι, 15 E ὡς.. καὶ τῆς πρὸς Μέλητον γραφῆς ἀπαλλάξομαι, ἐνδειξάμενος ἐκείνω, ὅτι σοφὸς ἤδη παρ' Εὐθύφρονος τὰ θεῖα γέγονα. Jeżeli mówiący o téj saméj rzeczy często wspomina, nie da się zaprzeczyć, że do niéj wielką przykładą wagę.

Także ta okoliczność, że Sokrates wszędzie w dialogu, gdzie tylko mowa o jego oskarżycielach i sędziach, trudność podnosi gruntownego poznania boskich spraw i sądzenia o nich,¹ nie tylko dowodzi prawdziwego stanowiska Sokratesa, który nie zapuszczając się w badanie istoty bogów tak w nich wierzył, jak to prawa ojczyście nakazywały i tylko ludzi do należytego myślenia i do moralnego życia naprowadzał, lecz chce niez-

¹ 2 C οὐκ ἀρευνῆ, ἔμοιγε δοκεῖ· τὸ γὰρ νέον ὄντα τοσοῦτον πρᾶγμα ἐγνωκέναι οὐ φαῦλόν ἐστιν, tamże daléj κινδυνεύει σοφὸς τις εἶναι, 3 B εὐδιάβολα τὰ τοιαῦτα πρὸς τοὺς πολλοὺς. O Eutyfrona skardze 4 A ἢ που ἀγνοεῖται ὑπὸ τῶν πολλῶν ὅπη ποτὲ ὀρθῶς ἔχει, 9 B ὅτι σοι δοκῶ τῶν δικαστῶν δυσμαθέστερος εἶναι.

wodnie także wątpliwość wyrazić, czy téż wiedzą sędziowie, co jest pobożność a co zepsucie obyczajów, aby móc wydać sprawiedliwy wyrok o zbrodniach Sokratesowi zarzuconych.

W 6 A—C i 8 AB zastrzega się Sokrates przeciw nieobyczajnym opowiadaniom ludowym o bogach, które wszelkie pojęcie o moralności bardzo psuć musiały.¹ Jakaż to sprzeczność mienić się pobożnym i wierzyć w bogów, a mimo to przypisywać im własności i zdrożności ludzkie. Jeżeli ludzie życie bogów tak podobnym znajdowali do życia ludzkiego, iż sądzili, że wszystkie błędy ludzkie także u bogów miały swoje odcienia, jakżeż lud taki mógł być pobożnym i obyczajnym—jakżeż mógł sądzić Sokratesa.

Jeszcze inne w najwyższym stopniu niebezpieczne i z prawdziwą pobożnością niezgodne wyobrażenie o istocie bogów i ich świętości odiera Sokrates w drugiej części dialogu i to w 14 B, gdzie Eutyfron pobożność definiuje jako wiedzę ofiarowania i modlenia się. Wprawdzie nie da się zaprzeczyć, że ofiary i modły w koniecznym pozostają związku z pobożnością, gdyż pobożność i na zewnątrz okazywać się powinna,² lecz jeżeli zważymy, że tę definicyą stawia Eutyfron, mający o bogach tak nieobyczajne wyobrażenie, że jego pobożność jest zewnętrznym tylko fanatyzmem, bez wewnętrznej treści, tak, że dla ludzkich oczu ojca swego skarży, to dozwolone jest przypuszczenie, że przez pobożność rozumiał tylko owe zewnętrzne czynności bez wewnętrznej moralności. Tak téż i Sokrates go rozumiał, jeżeli stósowną do tego konsekwencyą wyciąga i pyta się, czy pobożność jest *ἐμπορικὴ* — interes prosty t. j. czy bogowie samymi hołdami zewnętrznymi dadzą się przebłagać i czy złoczyńca może ich ofiarą i modlitwą skaptować, nie zmieniając swego sposobu myślenia. Ponieważ Sokrates wyznawał, że wszystkie czyny religijne, ofiary i modły, są tylko od moralnie

¹ Tak samo w Rzplt. II. 378 A: οὐδὲ λεπτέον νέω ἀκούοντι, ὡς ἀδικῶν τὰ ἔσχατα οὐδὲν ἂν θανμαστὸν ποιοῖ, οὐδ' αὖ ἀδικοῦντα πατέρα κολάζων παντὶ τρόπῳ, ἀλλὰ δρόφῃ ἂν ὅπερ θεῶν οἱ πρῶτοί τε καὶ μέγιστοι.

² Cic. de nat. deor. I. 41. 116: est enim pietas iustitia adversus deos, sanctitas autem est scientia colendorum deorum. Steinhart str. 226 dodaje: Die Worte Ciceros unterscheiden treffend die innere und äussere Seite der Frömmigkeit, deren Unterschied in unserem Dialoge angedeutet wird.

czystego człowieka bogu miłe, albowiem taki tylko posiada skarb, który bogowie cenią i lubią t. j. cnotę i moralność, dla tego występował przeciw takiej obłudnej i powierzchownej pobożności z całą siłą swego wzniesłego ducha.¹

Lecz nietylko prawdziwa pobożność Sokratesa względem bogów znajduje w dyalogu naszym obronę, lecz i drugi zarzut mu uczyniony doznaje zasłużonej odprawy. Wiemy bowiem z Arystofanesa Chmur w. 1320, że oskarżyciele obwiniali Sokratesa, jakoby psuł młodzież, nawołując ją do nieposłuszeństwa względem rodziców. Xenofon Memor. I. 2. 49—55 potwierdza nam to samo. Pietas dzieci względem rodziców, jaka w dawnych czasach kwitnęła, co prawda, znacznie podupadła — ale to głównie z powodu działania sofistów. To też przeciw temu niesprawiedliwemu obwinieniu nie może Sokrates bardziej stanowczo i przekonująco zaprotestować, jak tym sposobem, że Eutyfrona postanowienie skarżenia ojca swego o zabójstwo piętnuje jako krok nienaturalny i bezbożny: Eutyfron musi chyba posiadać zupełnie odrębne i niezwykle pojęcie pobożności, jeżeli się nie boi, że postępkami swymi dopuści się czynu bezbożnego.

W tych oto punktach broni Platon Sokratesa, sądę, w sposób bardzo skuteczny. Sokrates bowiem, mąż znakomitego i szlachetnego umysłu, który całe swoje życie poznaniu cnoty poświęcił i prowadzeniu do niej swoich zbałamuconych ziomków, obwiniony został o najszpetniejsze zdrożności, jakoby w bogów ojezystych nie wierzył, a nowe zaprowadzał i jakoby młodzież psuł i do nieposłuszeństwa namawiał. Został on o te zdrożności przez takich oskarżony, którzy nienawiścią wiedzeni nie powodowali się żadnymi słuszności względami i od takich został na śmierć skazany, którzy więzami zabobonu skrępowani o całej sprawie należytego nie mieli wyobrażenia. Aby więc te zarzuty obalić, niewinność i nieskazitelność męża wykazać, słusznie poznał Platon, że trzeba zaniechać owjej subtelności dochodzenia i wzniosłości rozumowania, którą się w czysto dyalektycznych pismach tak bardzo odznacza, lecz zniżyć się do de-

¹ To bezbożne mniemanie o sprzedajności bogów zbija Sokrates na naszym miejscu tylko implicite, wprost i stanowczo w Rzpl. II. 364—5; Cicero powołuje się na Platona mówiąc w Legg. II. 16. 29: *donis impii ne placare audeant deos, Platonem audiant, qui vetat dubitare, qua sit mente futurus deus, cum vir nemo bonus ab improbo se donari velit.* Cic. de off. II. 3. 11: *deos placatos pietas efficiet et sanctitas.* Por. Fin. III. 20. 66.

monstrowania na przykładzie Eutyfrona, aby tym sposobem nawet niewykształcony ogół o owém oskarżeniu i wyroku prawdziwszego mógł nabrać wyobrażenia. Z całego téż dyalogu wypływa zestawienie wiedzy i cnót Sokratesowych z nieuctwem i zdrożnościami jego wrogów w celu okazania, jak ciemni oni są i ślepi, aby rzeczy boskie w właściwém poznać świetle. Takim bowiem porównaniem i postawieniem wzoru jeszcze najprędzej źli ludzie porwać się dadzą i do poprawy naprowadzić, jako téż do tego, by cudze zasługi lepij cenili.

II. Oprócz téj polemiczno-apologetycznej tendencyi dyalogu nie mniej wyraźnie występuje w nim strona dyalektyczna czyli umiejętna. Niezaprzeczony jest zamiar Platona podania wskazówek, jak sam pojmuje pobożność, i wytyczenia kierunku, w którym definicyą jęj znaleźć można.

Do tego celu naukowego już polemiczna połowa przygotowywała: najprzód bowiem musiał Sokrates niegodne współczesnych pojęcia o istocie bogów usunąć, aby szlachetniejszemu pojmowaniu pobożności drogę utorować i w ogóle miejsce dla nięj zrobić. Także i Eutyfrona mniemanie, jakoby się znał na boskich rzeczach, jak nikt drugi, musiało wprzód być zahwiane, on sam do wyznania doprowadzony, że w téj materji prawie nic nie wie, które to poznanie siebie samego jest właśnie świtaniem wiedzy i dowodem, że taki przypuszczony już być może do przybytku wiedzy. To téż rażno postępuje odtąd pod kierunkiem Sokratesa dochodzenie nad istotą pobożności. Eutyfron pouczony na przykładzie bardzo stosownym (12C *μόριον αἰδῶς θεῶν*), gdyż i wstydlivością powinna się odznaczać pobożność, o pojęciach pod- i nadrzędnych, zgadza się na założenie Sokratesowe, że pobożność jest rodzajem sprawiedliwości = obyczajności — *μόριον τοῦ δικαίου τὸ ὅσιον*, — dalej specyfikują wspólnie, że jest ona tą częścią sprawiedliwości, która się odnosi do służby bożęj — *θεραπεία*, dalej dodają, że reguluje ona i oznacza nasze posługi, jakie bogom wyświadczać powinniśmy (*ὑπερετική*), a zapytany, co bogowie naszymi usługami wsparci uskuteczniają, odpowiada: *πολλὰ καὶ καλὰ* 13 E. Sokrates chcąc mieć dokładniejszą odpowiedź pyta się: *τῶν πολλῶν καὶ καλῶν τί τὸ κεφάλαιον*; nawet wskazówkę, jak ma Eutyfron odpowiedzieć, daje mu Sokrates, podając za cel działalności wodza *τὴν νίκην*, za cel rolnika *τὴν ἐκ γῆς τροφήν*. Gdyby Eutyfron był z tą samą precyzyą podał cel, do którego bogowie zmierzają, posłu-

gując się nami jako narzędziami, byłby pojęcie pobożności trafnie określił. Lecz on urywa ten wątek myśli i daje nową definicyą, według której pobożność polega na tém, że w modlitwie lub ofierze coś miłego bogu (*κεχαρισμένον*) świadczymy, która to definicya upada z powodu, że *κεχαρισμένον* = *φίλον*.

Sokrates ganiać tę dygressyą Eutyfrona, narzeka niejako w 14. C. *καὶ γὰρ νῦν ἐπειδὴ ἐπ' αὐτῷ ἦσθα, ἀπετρόπον· ὃ εἰ ἀπεκρίνω, ἰκανῶς ἂν ἤδη παρὰ σοῦ τὴν ὁσιότητα ἐμεμαθήκη*. Jak więc tymi słowami z jednéj strony sam Sokrates potwierdza, że Eutyfron żądanej definicyi nie dał, tak z drugiéj strony przyznaje, że był jég bardzo bliskim. Dla tego tylko dziwić się wypada, jak Ast to miejsce przeoczył, jeżeli na str. 469 tak mówi: Das Gespräch ist höchst dürftig in der Ausführung, denn das Ganze läuft, ohne dass das Wesen der Frömmigkeit gründlich erforscht oder auf Platonische Weise auch nur angedeutet würde, darauf hinaus, dass gezeigt wird, Euthyphron wisse nicht einmal, was Frömmigkeit sei. Wszak sam Schleiermacher, który ten dyalog za pismo okolicznościowe z tendencyą przeważnie apologetyczną uważa, wskazuje na to miejsce mówiąc: Diese Hinweisung auf das Werk der Götter und unsere Dienstleistung dabei ist der einzige Wink fast, der einen aufmerksamen Leser zu einer Erklärung im Sinne des Platon hinführen könnte¹.

¹ Wszyscy uczeni, którzy przyznają Eutyfronowi także naukową tendencyą, zgadzają się na to, że to miejsce (14 A) oznaczone jest przez Sokratesa jako punkt wyjścia do zdefiniowania pobożności. Wyjątek pod tym względem stanowi Munk, o którym zob. wyżej stron. 18. uwagę; K. F. Hermann, który (Historya Platon. filozofii, stron. 640) tak mówi: Vgl. 14 D, wo unstreitig die ächt platonische Definition dieses Begriffs (der Frömmigkeit) gewonnen wird, *ἐπιστήμη ἄρα αἰτήσεως καὶ δόσεως θεοῖς ἢ ὁσιότης ἂν εἴη ἐκ τοῦδε τοῦ λόγου* (vgl. Plut. v. Aemil. c. 3)^a. Pomysł to nieszcześliwy, bo sam Sokrates sztydzi z téj definicyi Eutyfrona, mówiąc mu, że wtedy pobożność byłaby *ἐμπορικὴ τέχνη* — interes kupiecki, a gdy Eutyfron na ten wniosek nie przystaje, lecz twierdzi, że nie interes, ale *κεχαρισμένον ἐστὶ τὸ ὄσιον τοῖς θεοῖς*, identyfikuje Sokrates *κεχαρισμένον* = *φίλον* i obala tym sposobem założenie Eutyfrona. Plutarcha słowa: *μαρτυροῦσαι τοῖς φιλοσόφοις, ὅσοι τὴν εὐσέβειαν ὠρίσαντο θεοραπείας θεῶν ἐπιστήμην εἶναι*, do których się Hermann odwołuje, odnoszą się do Stoików, których definicyą pobożności podaje Dyog. L. VII. 119: *εἶναι δὲ τὴν εὐσέβειαν ἐπιστήμην θεῶν θεοραπείας*.

Więcej rozgłosu zyskał M. Wohlraba (Euthyphron. II. wyd u Teubnera, stron. VIII.) sposób określenia pobożności i dania odpowiedzi na pytanie

Tak więc definicyi wyraźnej nie ma, bo jój téż być nie może: Eutyfron nie może jój dać, chodzi bowiem raczej o to, aby pokazać, że on i ci, których przedstawia, ani pojęcia nie mają o prawdziwej pobożności. Od Sokratesa nie można się jój spodziewać, na wstępie bowiem powiedział, że nie wie i potrzebuje pouczenia. Ta ironia ciągnąca się przez cały dyalog byłaby w sposób najniezgrabniejszy obalona, gdyby Sokrates definicyą pobożności sam był podał. Zresztą określenie pobożności nie byłoby się na nic przydało, skoro Eutyfron i ludzie jemu podobni tak przewrotne i niegodne mieli wyobrażenie o bogach, którzy właśnie pobożności są przedmiotem. W końcu wiadomą jest rzeczą jako tako obeznanym z układem dyalogów, że Platon w téj rozmowie, w której pewne pojęcie chce określić, właśnie tego określenia nie podaje wyraźnie, lecz tylko uważnemu czytelnikowi wskazuje drogę, po której krocząc sam łatwo do celu dotrzeć może, za to w innych dyalogach o tym

Sokratesa: *τί ἐστὶν ἐκεῖνο τὸ πάγκαλον ἔργον, ὃ οἱ θεοὶ ἀπεργάζονται ἡμῖν ὑπηρέταις χρώμενοι; Odpowiada on: ἡ τῶν ἰδιωτῶν καὶ τῆς πόλεως σωτηρία. Tę odpowiedź czerpie z 14B: τόδε μέντοι σοι ἀπλῶς λέγω, ὅτι ἐὰν μὲν κεχαρισμένα τις ἐπίσθηται τοῖς θεοῖς λέγειν τε καὶ πράττειν εὐχόμενός τε καὶ θύων, ταῦτ' ἔστι τὰ ὅσια καὶ σῶζει τὰ τοιαῦτα τοὺς τε ἰδίους οἴκους καὶ τὰ κοινὰ τῶν πόλεων· τὰ δὲ ἐναντία τῶν κεχαρισμένων ἀσεβῆ, ἃ δὴ καὶ ἀνατρέπει ἅπαντα καὶ ἀπόλλυσιν. Ten pomysł nie zasługuje jednak dla ważnych powodów na przyjęcie. Najprzód bowiem sam Sokrates stwierdza słowami: ἡ πολὺ μοι διὰ βραχυτέρων, ὧ̄ Εὐθύφρον, εἰ ἐβούλον, εἶπες ἂν τὸ κεφάλαιον ὧν ἠρώτων· ἀλλὰ γὰρ οὐ πρόθυμός με εἰ διδάξαι· καὶ γὰρ νῦν ἐπειδὴ ἐπ' αὐτῶ ἦσθα, ἀπετρέπων, że Eutyfron nie odpowiedział na postawione pytanie τί ἐστὶ τὸ πάγκαλον τῆς ἀπεργασίας... Nie na rozwlekłość odpowiedzi narzeka Sokrates, lecz na to, że Eutyfron nie odpowiedział na to, o co się go pytał (ὧν ἠρώτων) i że z drogi dochodzenia od 11E do 14A wytyczonęj zboczył (ἀπετρέπων). Potém τὴν σωτηρίαν τῶν ἰδιωτῶν καὶ τῆς πόλεως wywodzi Eutyfron nie z działalności boskiej, o co właśnie Sokrates się pytał, lecz z dobrej modlitwy i ofiary: ἐὰν μὲν κεχαρισμένα τις ἐπίσθηται τοῖς θεοῖς λέγειν τε καὶ πράττειν εὐχόμενός τε καὶ θύων, ταῦτ' ἔστι τὰ ὅσια, καὶ σῶζει τὰ τοιαῦτα τοὺς τε ἰδίους οἴκους καὶ τὰ κοινὰ τῶν πόλεων. Że zaś téj definicyi Eutyfrona, jakoby ἡ ὁσιότης była ἐπιστήμη τοῦ θύειν καὶ εὐχεσθαι, nie można brać za punkt wyjścia do ostatecznego określenia pobożności, dowodzi ta okoliczność, że Sokrates tę definicyą następnie zbija i odrzuca. Mimoto trafił ten Wohlraba koncept do przekonania Fritsche'go i szpeci jego wydanie Eutyfrona zresztą bardzo gruntowne i staranne.*

przedmiocie nie traktujących znajdziemy przygodnio wypowiedzianą zupełną definicyą.

Stąd znowu wypływa, że z tego ujemnego rezultatu o autentyczności ani tego dyalogu, ani wielu innych nie należy wnioskować.

III. Znaczenie dyalogu naszego pod względem umiejętnym nie jest jeszcze wyczerpane podaniem drogi prowadzącej do określenia pojęcia pobożności; mieści on bowiem nadto, jak wszystkie tak zwane przygotowawcze dyalogi, kilka ważnych wskazówek odnoszących się do elementów logiki i stąd ma wielką ważność. Szczególniejszą zaś uwagę zwraca w nim Platon na następujące trzy punkta:

1. Wytyka błędy, które się w filozoficzném myśleniu mało wyćwiczonym często zdarzają, że zamiast pojęcia podają przykład n. p. 5 D: *ἐν τι τῶν πολλῶν ὄσιων*, — 9 D: *τούτου μὲν ἀφήμι σε, καὶ εἰ βούλει, πάντες αὐτὸ ἡγείσθων θεοὶ ἄδικον*,¹ albo że zamiast znamion istotnych podają przypadkowe n. p. stan (*πάθος*) z istoty rzeczy wynikły n. p. 11 A. *κινδυνεύεις... τὴν οὐσίαν (τοῦ ὄσιου) οὐ βούλεσθαι δηλώσαι, πάθος δὲ..., ὅτι πέπονθε τὸ ὄσιον*, takich bowiem stanów może być więcej (11 B: *τί ποτε ὄν τὸ ὄσιον εἴτε φιλεῖται ὑπὸ θεῶν, εἴτε ὀτιδὴ πάσχει*). Nie jest to więc istotne znamię, lecz przypadkowe, a takie nie może być treścią pojęcia bezwzględnego — idei.

2. Wykazawszy na kilku przykładach, na czém polega istota pojęć szerszych (12 C *ἐπὶ πλέον δέος αἰδοῦς*), a węższych (*μόρια, μέρος*), poucza, że dyalektycznie istotę pojęcia tak się określa, że najprzód szuka się wyższego pojęcia ga'unkowego, któremu pojęcie mające być definiowane jest podrzędne (per genus proximum, 12 D *μόριον τοῦ δικαίου τὸ ὄσιον*), potem oznacza się, w jakim stosunku stoi pojęcie określić się mające do pojęć stanowiących objętość jego, czyli do równogatunkowych (per differentiam specificam, — 12 D *τὸ ποῖον μέρος ἂν εἴη τοῦ δικαίου τὸ ὄσιον*).

Także wyrazów wieloznacznych i nieokreślonych każe unikać, albo ich znaczenie ściśle ograniczyć, aby definicya była dokładną n. p. 12 E *θεραπεία=ὕπηρετική*.

¹ Tak samo Teaitetos (146 C) różne wiadomości przytacza zamiast definicyi wiedzy, Laches 190 E, 191 D rodzaje waleczności, Hippias mai. 287 E: *παρθένος καλὴ καλόν*, Menon 71 E zamiast pojęcia enoty różne rodzaje enoty.

3. O samym zaś pojęciu uczy, że jest ono zawsze tylko jedno, pomimo zmian w świecie zjawisk zawsze niezmiennie, to samo i sobie zawsze zupełnie podobne.¹ Jakoż w 5 D pyta się *ἢ οὐ ταύτων ἐστὶ ἐν πάσῃ πράξει τὸ ὅσιον αὐτῶ*, a bezbożność pobożności przeciwna, sobie jednak równa (*αὐτὸ αὐτῶ ὅμοιον*) i mająca jedno znamię (*μίαν ἔχον ἰδέαν*) cechujące ją jako bezbożność. W 6 DE powtarza, że nie pytał się o *ἐν τῶν πολλῶν ὀσίων*, lecz o owę cechę (*εἶδος*), przez którą wszystko pobożne staje się pobożnym, która jest niejako wzorem (*παράδειγμα*), na który spoglądając (*ἀποβλέποντες*) rozpoznać możemy pobożne od bezbożnego.²

V. Określenie pobożności na podstawie Eutyfrona i innych dyalogów.

W poprzedzającym rozdziale pokazało się, że definicyi pobożności wyraźnie wypowiedzianej nie ma w dyalogu; tutaj więc będę się starał wykazać, że uważny czytelnik może ją już to z wskazówek w nim zawartych wyszukać, już też z innych dyalogów uzupełnić i uzasadnić.

Takich wskazówek w samym dyalogu nie brak. W 8 E wypowiada Eutyfron swoje przekonanie, że czynność przez niego przedsięwzięta zasługuje na pochwałę wszystkich bogów, a więc jest pobożna. Na to pyta się Sokrates, po czem Eutyfron poznaje i jaki ma dowód (*τεκμήριον*) na to, że ten czyn jest bogu miły? To pytanie jest bardzo ważne, bo w niem mieści się żądanie, aby Eutyfron pojęcie pobożnej czynności samo przez się oznaczył i podał takie znamię téj czynności, z którego by po-

¹ Na tożsamość pojęcia równy nacisk kładzie w Menonie 72 A *μίαν ἀρετήν*, 72 C *τοῦτο, ὃ οὐδὲν διαφέρεισιν, ἀλλὰ ταύτων εἰσιν ἅπασαι*,... *ἐν τι εἶδος ταύτων*, δι' ὃ εἰσιν ἀρεταί, 72 D *ταύτων πανταχοῦ εἶδος*, 72 E *τῷ αὐτῶ εἶδει καὶ τῇ αὐτῇ ἰσχύι*, 73 C *ἢ αὐτῇ ἀρετῇ πάντων*, 73 E *πότερον ἀρετῇ, ἢ ἀρετῇ τις*, 74 A *τὴνμίαν*, *ἢ διὰ πάντων τούτων ἐστίν*, 75 A *τὸ ἐπὶ πᾶσι τούτοις ταύτων*, 77 A *κατὰ ὅλου εἰπὼν ἀρετῆς περί*, 79 C *ἀρετῇ τὸ ὅλον*, 79 D *ἀρετῇ ὅλη*. Euthyd. 6 E: *ἐν γέ τι εἶδος, εἰς ὃ καλῶς ποῦ ἔχει ἀποβλέψαντα*.

² Właśnie ta okoliczność, że dyalog nasz tak jest bogaty w przepisy odnoszące się do logiki, dała pochop Astowi str. 471, Ueberwegowi str. 250, aby zakwestyonować Platonskie pochodzenie dyalogu; lecz przeciw nim o tych pierwiastkach logicznych najlepiej rozprawiali Arnold str. 48, C. F. Hermann str. 480, Collmann str. 15.

chwala bogów wypływała jako konieczna konsekwencya. Eutyfron uchyla się od odpowiedzi pod pretekstem, że to *οὐκ ὀλίγον ἔργον ἐστίν*. Tak samo a nawet tymi samymi słowy (14 B *ὅτι πλείονος ἔργον ἐστίν*) uchyla się kapłan od odpowiedzi, gdy się go Sokrates spytał, co też bogowie uskuteczniają naszymi usługami wsparci i jaki cel ma nasza służba boża (*τί ποτέ ἐστὶν ἐκεῖνο τὸ πάγκαλον ἔργον, ὃ οἱ θεοὶ ἀπεργάζονται ἡμῖν ὑπηρέταις χρώμενοι*). W tém miejscu nie brak nawet pozytywnéj dyrektywy na to, jak Eutyfron ma odpowiedzieć. Nie pyta się go bowiem Sokrates nieoznaczono, *τί ποτέ ἐστὶν ἐκεῖνο τὸ ἔργον*, lecz wyraźnie dodaje *τί ποτέ ἐστὶν ἐκεῖνο τὸ πάγκαλον ἔργον*, dając już w pytaniu do zrozumienia, że *τὸ ἔργον* musi być *πάγκαλον*. Także owém w 15 A wypowiedzianém zdaniem, *οὐδὲν ἡμῖν ἐστὶν ἀγαθόν, ὅτι ἂν μὴ ἐκεῖνοι δῶσιν*, zaznacza Sokrates, że co bogowie czynią, koniecznie dobrém być musi.

Do takiego wzniesłego pojmowania działalności bogów nie mógł się jednak Eutyfron wznieść, przypisywał im bowiem otwarcie różne namiętności i nieprawości. Jeżeli ich istotę tak pojmował, jakież *πάγκαλον* albo *ἀγαθόν* mógł podać za cel ich działalności? Tymczasem Sokrates zaprotestował przeciw takiemu pojmowaniu bóstwa i oświadczył, że mu przykro słuchoać takich opowiadań o bogach (*δυσχερῶς ἀποδέχομαι* 6 A), miał bowiem to przekonanie, że istotą bogów jest świętość i nieskalana moralność i że w kwestyi odnoszącej się do moralności zupełna między nimi panuje zgoda.¹

Jeżeli jednak istotą bogów jest świętość i niewinność, więc i cel ich działalności nie może być inny, jak tylko ten, aby to dobro, ta obyczajność i cnota w świecie zwyciężyły. Ludzie wstępują w służbę bożą właśnie tym sposobem, że stając się sami cnotliwymi dopomagają bóstwu do uszlachetnienia świata. Tak więc pobożność jest tą cnotą, która względem bogów tém się objawia, że im naszym czystym sposobem my-

¹ Czyste wyobrażenie o bóstwie, które nad ludźmi włada, karząc i nagradzając ich uczynki, jest przedewszystkiem potrzebne, aby pojęcie pobożności należycie określić—ten argument snuje się przez cały dyalog. Że od pojmowania istoty bogów religia ludzi zależy, twierdzi także Cicero. *De natura deor.* l. 1. 1: *perdifficilis et perobscura quaestio est de natura deorum, quae et ad agnitionem animi pulcherrima est et ad moderandam religionem necessaria.* Słuszną uwagę czyni także Struve str. 7: *a deorum cognitione omnem de pietate pendere notionem.*

ślenia i cnotliwém życiem dopomagamy do utrwalenia obyczajności w świecie.¹

Taką definicyą pobożności otrzymaliśmy na podstawie wskazówek w samym dyalogu zawartych. Pozostaje nam jeszcze zbadać, czyli takie pojmowanie pobożności znajduje uzasadnienie w innych dyalogach Platonowych.

Otóż w Apologii, w której wizerunek całej indywidualności Sokratesa wiernie jest oddany i cała jego działalność w głównych rysach nakreślona, tak się ten mędrzec wyraża o swoim życiu oddaném na usługi bóstwa (pag. 30): ταῦτα γὰρ κελεύει ὁ θεὸς, εἴ ἴσῃτε, καὶ ἐγὼ οἴομαι οὐδὲν πῶ ὑμῖν μείζον ἀγαθὸν γενέσθαι ἐν τῇ πόλει ἢ τὴν ἐμὴν τῷ θεῷ ὑπηρεσίαν. οὐδὲν γὰρ ἄλλο πράττων ἐγὼ περιέρχομαι ἢ πείθων καὶ νεωτέρους καὶ πρεσβυτέρους μήτε σωματίων πρότερον ἐπιμελείσθαι μήτε χρημάτων μηδὲ οὕτω σφόδρα ὡς τῆς ψυχῆς, ὅπως ὡς ἀρίστη ἔσται. Według tego mógłby Eutyfron na postawione

¹ Dla porównania przytoczę kilku uczonych zdania o tym punkcie: Stallbaum str. 139: Plato si voluisset institutam quaestionem ad finem usque perducere, nihil aliud quam bonum sive boni ideam a deis spectari haud dubie ostensurus fuerat. Yxem (1842) str. 19: diejenige Art der Gerechtigkeit, die das Gerechte im Dienste der Gottheit hervorbringt und pflegt. Steinhart (1851) str. 197: die Frage enthält gewissermassen schon die Antwort; sie konnte wohl kaum eine andere sein, als dass die Gottheit vermittelst der Tugend... uns zu Mitarbeitern an der Verwirklichung der höchsten Güter machen wolle. Susemihl (1855) str. 115: Offenbar soll die Bemerkung, dass auch jede einzelne menschliche Thätigkeit vieles Schöne wirkt, ein Fingerzeig sein..., in der göttlichen Thätigkeit den gemeinsamen Zusammenhang der menschlichen und als ihr Werk nicht die Schönheit des Einzelnen, sondern die des Weltganzen, der physischen und besonders sittlichen Welt in ihrer harmonischen Ordnung zu erkennen. An ihr soll der Mensch Mitarbeiter, Selbstveredlung und Menschenbildung mithin der höchste Gottesdienst sein. Georgii (1856) str. 200: die Tugend, die sittliche Lebensbildung. Münscher (1859) str. 32: Offenbar ist mit jenem herrlichen Werk die Förderung des wahrhaft Guten und Gerechten gemeint. Collmann (1870) str. 26: Gerechtigkeit im Dienste der Gottheit, welche diesen dazu benützt, den Menschen zu bessern und zu heben, durch ihn die Sittlichkeit zu gründen und zu erhalten. Michael (1871) str. 66: mundi gubernatio ea, qua omnes ad deorum similitudinem perducantur. Bonitz (1886) str. 234: wir gelangen zu der Definition, dass Frömmigkeit nichts anderes ist, als die vollendete Sittlichkeit, nur unter der Form, dass sich der Mensch bewusst ist, hierdurch das dienende Organ für das göttliche Wirken zu sein. Arnold (1835) str. 65: Errichtung des Vernunftreiches auf Erden, oder nach christlicher Ausdruckweise: des Himmelreiches.

pytanie, w jaki sposób bogom służymy i do jakiego celu im dopomagamy, tak odpowiedzieć: przedewszystkiem starając się o dobro własnej duszy i innych ludzi, o moralną czystość i doskonałość samego siebie i innych, bo takie życie nazywa Sokrates *ὑπηρεσίαν τῷ θεῷ* (Eutyfron: *ὑπηρετικῆν*) i twierdzi, że przez nią *μέριστον ἀγαθὸν γίγνεται τῇ πόλει*.

W Krytonie przybywa do charakterystyki Sokratesa jeszcze ten rys, że Sokrates uważa posłuszeństwo prawom w państwie istniejącym za główny obowiązek cnotliwego obywatela. Gdzie prawa nie mają znaczenia, tam żadne państwo utrzymać się nie może, albowiem nieposłuszeństwo obala je. Posłusznym być prawom państwowym nazywa Sokrates *δίκαιον* czynić, rozumie się *εἰς θεοὺς καὶ εἰς ἀνθρώπους* i dodaje, że nad to pełnienie obowiązków nie ma nic ani *δικαιότερον* ani *δσιώτερον* ani dla samego człowieka *ἄμεινον*.¹ Kryt. str. 54: *πειθόμενος ἡμῖν (τοῖς νόμοις) μήτε παῖδας περὶ πλείονος ποιοῦ μήτε τὸ ζῆν μήτε ἄλλο μηδὲν πρὸ τοῦ δικαίου. οὔτε γὰρ ἐνθάδε σοι φαίνεται ταῦτα πρᾶττοντι ἄμεινον εἶναι οὐδὲ δικαιότερον οὐδὲ δσιώτερον, οὐδὲ ἄλλω τῶν σῶν οὐδενὶ οὔτε ἐκείσε ἀφικόμενω ἄμεινον ἔσται*.

W Gorgiasie prawie te same myśli czytamy, co w Eutyfronie t. j. że najszlachetniejszym powołaniem prawego człowieka jest siebie i drugich w moralności udoskonalać i że tylko takich działalność jest pożyteczna krajowi i współobywatelom, których sposób myślenia jest moralnie czysty. Tak bowiem mówi str. 514: *ἄρ οὖν οὕτως ἐπιχειρητέον ἡμῖν ἐστὶ τῇ πόλει καὶ τοῖς πολίταις θεραπεύειν, ὡς βελτίστους αὐτοὺς τοὺς πολίτας ποιοῦντας; ἄνευ γὰρ δὴ τούτου οὐδὲν ὄφελος ἄλλην εὐεργεσίαν οὐδεμίαν προσφέρειν, ἐὰν μὴ καλὴ κἀγαθὴ ἢ διάνοια ἢ τῶν μελλόντων ἢ χρήματα πολλὰ λαμβάνειν ἢ ἀρχὴν τινων ἢ ἄλλην δύναμιν ἠντινοῦν*.

Z Fedona dowiadujemy się, że szczęście i dobro duszy na tem polega, aby się oderwała od uciech zmysłowych i w poznaniu siebie samej i udoskonaleniu własnym zbawienia szukała, czytamy bowiem str. 107: *οὐδεμίαν ἂν εἴη αὐτῇ (τῇ ψυχῇ) ἄλλη ἀποφυγὴ κακῶν οὐδὲ σωτηρία πλὴν τοῦ ὡς βελτίστην καὶ φρονιμωτάτην γενέσθαι*.

To samo czytamy w Teaitetosie, gdzie Platon wyzwolenie się ze złego w ucieczce do boga upatruje; tą ucieczką zaś jest

¹ Cic. de nat. deor. 1. 41: est pietas iustitia adversum deos.

dążenie do upodobnienia się bóstwu, do czego człowiek przez pobożne życie t. j. sprawiedliwość względem ludzi, pobożność względem bogów, przy pomocy rozumu dojść może. Oto są słowa Platona str. 176: διὸ καὶ πειρᾶσθαι χρὴ ἐνθένδε ἐκεῖσε φεῦγειν ὅ τι τάχιστα· φυγὴ δὲ ὁμοίωσις θεῶν κατὰ τὸ δύνατον· ὁμοίωσις δὲ δίκαιον καὶ ὄσιον μετὰ φρονήσεως γενέσθαι.

Ważniejszym komentarzem i uzasadnieniem nauki pobożności w Eutyfronie wyłożonej jest dyalog Filebos, określający *ιδέαν τοῦ ἀγαθοῦ* — boga, do której idei boski νοῦς przez sześć szezebli stopniowo doprowadza człowieka. Bóg bowiem w mądrości swojej i dobroci nie innego przez swoją działalność skutecznie nie chce, jak doprowadzić cnotliwego człowieka do najwyższej szczęśliwości, albowiem tylko cnotliwy człowiek jest bogu miły (str. 40: δίκαιος ἀνὴρ καὶ εὐσεβής καὶ ἀγαθὸς θεοφιλὴς ἐστίν). To zbliżenie się do najwyższego dobra nazywa Platon *ὁμοίωσιν τῶν θεῶν* na str. 58 i 59. Że przez tę ideę *τοῦ ἀγαθοῦ* samego boga rozumieć trzeba, dowodzi Timaios, gdzie jako istotę bóstwa, z której wszelki porządek świata się wywodzi, nie więcej nie podano, jak *ἀγαθὸς ἦν* — 29 E.

Rzeczpospolita daje sposobność do omówienia wszystkich stosunków życia ludzkiego, w państwie bowiem cnota jedynostki i ogółu w czyn się wciela, tutaj dowiadujemy się, co jest celem naszej działalności i jaka za nią nagroda. To też nie dziw, że w Rzpltej znajdują się liczne punkta zetknięcia z Eutyfronem: o wychowaniu młodzieży tak tam czytamy w II. str. 378: οὐδὲ λεπτέον νέω ἀκούοντι, ὡς ἀδικῶν τὰ ἔσχατα οὐδὲν ἂν θαυμαστόν ποιήῃ οὐδ' αὖ ἀδικοῦντα τὸν πατέρα πολάζων παντὶ τρόπῳ, ἀλλὰ δρῶν ἂν ὅπερ θεῶν οἱ πρῶτοί τε καὶ μέριστοι οὐδέ γε ὡς θεοὶ θεοὶς πολεμοῦσί τε καὶ ἐπιβουλεύουσι καὶ μάχονται. Któż przy tych słowach nie przypomina sobie mimowolnie protestu Sokratesa przeciw Eutyfrona opowiadaniom o niezgodzie między bogami i o jego zamiarze skarżenia ojca.

W Rzpltej II. str. 380 uczy Plato, że bóstwo jest najświętsze i najlepsze—*κάλλιστος καὶ ἄριστος ὦν...* μένει αἰεὶ ἀπλῶς ἐν τῇ αὐτοῦ μορφῇ, że tylko dobre od nich pochodzi (*μὴ πάντων αἰτίον τὸν θεὸν ἀλλὰ τῶν ἀγαθῶν*), a wszystko złe jedynie ludzie sobie gotują.

Cnotliwe nasze życie do tego dążyć powinno, abyśmy się ile możności podobnymi stali bóstwu: R. IX. str. 590 *ἵνα εἰς*

δύναμιν πάντες ὁμοιοὶ ὄμεν καὶ φίλοι τῷ αὐτῷ (θεῷ) κυβερνώμενοι.

Takiego enotliwego człowieka opatrność boska nie wypuszcza nigdy z swojej opieki: R. X. str. 613 οὐ γὰρ δὴ ὑπὸ γε θεῶν ἀμελεῖται, ὅς ἂν προθυμεισθαι ἐθέλη δίκαιος γίνεσθαι καὶ ἐπιτηδεύων ἀρετὴν, εἰς ὅσον δυνατόν ἀνθρώπῳ ὁμοιοῦσθαι θεῷ.

Błogosławieństwo boże i trwałe szczęście jest nagrodą enotliwego życia: R. I. str. 331 τῷ δὲ μηδὲν ἑαυτῷ ἄδικον ξυνειδότι ἠδεῖα ἐλπίς ἄει πάρεστι καὶ ἀγαθὴ γηροτρόφος..... ὅς ἂν δικαίως καὶ ὀσίως τὸν βίον διαγάγη, γλυκεῖα οἱ καρδίαν ἀτάλλοισα γηροτρόφος συναροεῖ ἐλπίς.

W Prawach widzimy Platona schodzącego z owéj idealnéj wysokości, do którój się w *Πολιτεία* wzniósł: doświadczony wiekiem realniej pojmuje stosunki świata i ludzkości. To też w nich przy *ὀσιότης* uwzględnia także zewnętrzną jéj stronę i różne akty zewnętrznego jéj kultu, ale mimo to główny nacisk kładzie na wewnętrzną stronę, na czystość sposobu myślenia człowieka. W Praw. VII. str. 821 tak uczy: νῦν ἂ δὴ φημι δεῖν περὶ θεῶν τῶν κατ' οὐρανὸν τοὺς γε ἡμετέρους πολίτας τε καὶ τοὺς νέους τὸ μέχρι τοσοῦτου μαθεῖν περὶ ἀπάντων τούτων, μέχρι τοῦ μὴ βλασφημεῖν περὶ αὐτὰ, εὐφημεῖν δὲ ἄει θύοντάς τε καὶ ἐν εὐχαῖς εὐχομένους εὐσεβῶς.

Piękna to i pobożna myśl, którą Platon często w Prawach wypowiada (n. p. Pr. VII. str. 803, IV. str. 715), że człowiek byt swój bóstwu zawdzięcza i stąd jest powołany mu służyć i być narzędziem jego woli. Obowiązek człowieka do życia pobożnego wywodzi Platon właśnie z pochodzenia boskiego człowieka i z istoty boskiéj, tego najwyzszego i najdoskonalszego dobra. Pobożność polega według niego na całkowitém poświęceniu się stworzenia bóstwu jako służącego mu narzędzia do skutecznienia woli boskiéj, która żąda, aby człowiek pozbył się nieczystych pożądlivości i przez wykonanie enoty wzbił się do źródła wszelkiego dobra.

W tych słowach leży zarazem odpowiedź na pytanie w Eut. 14 A postawione: τί ποτ' ἐστὶ ἐκεῖνο τὸ πάγκαλον, ὃ οἱ θεοὶ ἀπεργάζονται ἡμῖν ὑπηρέταις χρῶμενοι; i to zupełnie taka, jakąśmy z samego dyalogu wysnuli.

Z tego także widać, że ten dyalog nie tylko nie obcego nauce Platónskiej nie zawiera, lecz że stoi jakby w śródku ca-

łego systemu filozoficznego, gdyż najwznioślejsze etyczne rozpamiętywania późniejszych pism wskazują na ten dyalog jako na ich punkt wyjścia i rozwodzą się nad myślami, które w nim po raz pierwszy poruszone zostały. To stanowisko naszego dialogu służy za niezbity dowód jego Platońskiego pochodzenia, jak to słusznie Schleiermacher utrzymuje str. 38: Ferner — t. j. gdybyśmy Eutyfrona odmówili Platonowi — verschwindet in den übrigen Platonischen Werken der Begriff der Frömmigkeit aus der Reihe der vier Tugenden, denen er im Protagoras noch beigesellt ist, auf eine solche Art, dass ein eigener Wink darüber ganz nothwendig ist und wenn er sich nicht fände, als verloren gegangen müsste vorausgesetzt werden. Zwar enthalten spätere Gespräche einzelne positive Äusserungen über das Wesen der Frömmigkeit und ihr Verhältnis zu jenen Tugenden, aber das Versteckte geht ja überall bei unserem Schriftsteller dem offenen und unverholenen voran und eben jene Äusserungen schliessen sich unmittelbar an das bloss verneinende Resultat des Euthyphron.

VI. Czas napisania i ogłoszenia Eutyfrona.

Ze rozmowa tworząca osnowę dialogu Eutyfrona toczyła się w czasie między oskarżeniem a zasądzeniem Sokratesa, t. j. w czasie instrukcyi procesu, o tém dokładnie czytamy we wstępie dialogu. Czy jednak Platon tę rozmowę już to prawdziwą, już też przez siebie zmyśloną i Sokratesowi w usta włożoną, natychmiast napisał i ogłosił, o tém ze wstępu wnioskować nie można, bo napisanie dialogu nie zaraz po ustnej rozmowie musiało nastąpić. Późniejsze pisma ściśle naukowe i nie mające żadnego celu ubocznego niezawodnie Plato zaraz po obmyśleniu i napisaniu wydawał, lecz ogłoszenie rozmów tak zwanych Sokratycznych, życie i stosunki Sokratesa uwzględniających, mogło z różnych powodów później nastąpić.

Ktoby więc ze wstępu zawierającego w samą rzecz wiadomość, że Sokrates rozprawiał o pobożności tuż przed rozpoczęciem się procesu swego, wysnuwał dowód na twierdzenie, że dyalog ogłoszony został także przed ostateczną rozprawą sądową w celu obrony Sokratesa, tenby na niepewnym gruncie budował. To też Schleiermacher, który właśnie takie zdanie wypowiedział o celu i czasie wydania Eutyfrona, nie uczynił

tego na podstawie wstępu, lecz z innego powodu. Wychodząc bowiem z téj zasady, że całe piśmiennictwo Platona tworzy niejako jeden łańcuch, którego ogniwa — pojedyncze dyalogi — w naturalnym po sobie następują porządku i w ścisłym stoją ze sobą związku tak pod względem rozwoju nauki, jakoteż mistrzostwa kompozyceyi i języka, zastanawia się z tego punktu widzenia także nad Eutyfronem i znajduje w nim 1) brak umiejętnej treści i 2) układ nie dość mistrzowski.

Nie mogąc atoli dyalogu dla innych ważnych powodów przez siebie przytoczonych odmówić Platonowi, tłumaczy sobie owe mniemane braki w ten sposób, że przyjmuje, że Eutyfron pisany jest pospiesznie w tym celu, aby jeszcze przed ostateczną rozprawą mógł być ogłoszony. Z tych też głównie pobudek uważają jeszcze Socher,¹ Schierenberg,² Stallbaum,³ Steinhart,⁴ Maresch,⁵ Lechthaler,⁶ Zeller⁷ Eutyfrona za dyalog okolicznościowy, wydany przed śmiercią Sokratesa właśnie w celu bronięcia go; Bonitz⁸ nie jest zdecydowany.

Jeżeli mi się jednak udało w poprzednim rozdziale wykazać, że treść naukowa Eutyfrona nie jest skąpszą, aniżeli innych tak zwanych Sokratycznych dyalogów, tak żem wprost z samego dyalogu taką definicyą pobożności wy dobył, jaką inne dyalogi jako Platońską potwierdzają, to upada główny powód do twierdzenia, jakoby Eutyfron pisany był w pośpiechu przed śmiercią Sokratesa jedynie dla obrony jego w toczącym się procesie.

Co się tyczy drugiego zarzutu z powodu nie zupełnie mistrzowskiej kompozyceyi dyalogu, to w rzeczy samej byłoby zaślepieniem nie przyznać, że Eutyfron jest jednym z najprostszych i najkrótszych dyalogów, bez sztuczniejszego zawikłania i o sceneryi bardzo skromnej, że więc przypomina młodociane, pod względem formy jeszcze mało rozwinięte pisma Platona jak n. p. Jona, obu Hippiasów, pierwszego Alkibiadesa i t. d. Ta okoliczność przemawiałaby bez wątpienia za tém, abyśmy Eutyfrona uważali za jeden z pierwszych utworów Platona, a nie kładli go po takich arcydziełach pod względem kompozyceyi, jakimi

¹ Uiber Platons Schriften str. 60—64. — ² Uiber die Abfassungszeit des Euthyphron. Lemgo. 1830 — ³ Platonis Euthyphro. 1823. str. I—L.

⁴ II. str. 187—200. — ⁵ Einleitung zu Euthyphron. Pressburg. 1859. —

⁶ Die *ὁσιότης* in Platons Euthyphron. Progr. Meran. 1879. str. 7—52.

⁷ II³. stron. 161. 1. — ⁸ Platon. Stud. 1886. str. 225.

są Protagoras, Gorgias a nawet Menon. Trudno bowiem przypuścić, aby pisarz owę wyżynę pod względem przedstawienia rzeczy i sceneryi, do której się już wzniosł w powyższych trzech dyalogach, miał porzucić i wyjątkowo w Eutyfronie powrócić do owego prostego, mało skomplikowanego układu, jaki cechuje pierwsze jego utwory. Takie cofnięcie się w sztuce kompozycyi dałoby się zwłaszcza u Platona, którego geniusz od początku do końca stateczny wykazuje postęp, tylko wtedy zrozumieć, gdyby się dał powód ważny przytoczyć, który go mógł skłonić do zejścia z owęj wyżyny do prostego układu w Eutyfronie.— A takim powodem jest mojem zdaniem właśnie przedmiot traktowany w dyalogu — cnota pobożności. Pobożności, która prostotą, skromnością i pokorą ducha ma się odznaczać, nie chciał Platon w dyalogu skomplikowanym i wykwintnym przedstawiać, lecz oblókł ją w skromną szatę, jaka jej z istoty samej najlepiej przypada do twarzy. — Powtórę pobożność odnosi się do Boga; zastanawiając się nad pobożnością, trzeba koniecznie roztrząsać istotę bogów: Sokrates nigdy się nie zajmował badaniem spraw boskich, mógł więc i tutaj z wielkiego uszanowania i czci dla bogów pewne granice sobie zakreślić w roztrząsaniu spraw boskich, wskutek czego i sam dyalog skromniej wypaść musiał. — Jeżeli w innych dyalogach, mianowicie w Gorgiasie, Menonie fałszywe nauki sofistów i zacofane mniemania ludu dwie różne osoby przedstawiają, poszło to stąd, że te fałszywe kierunki dwa różne miały źródła, w naszym jednak dyalogu religijny sofista Eutyfron zupełnie stoi na gruncie wiary ludowej, dlatego jedna osoba wystarcza a nawet jest konieczną, aby właśnie zaznaczyć powinowactwo tych dwóch kierunków. Stąd też tylko dwie osoby w całym dyalogu występują, Eutyfron i Sokrates, przedstawiające kontrast między fałszywą a prawdziwą wiedzą o pobożności, między obłudną a prawdziwą bogobojnością. Ograniczenie się zaś do dwóch osób pociągnęło za sobą także układ dyalogu mniej skomplikowany i prosty.

Jak więc z jednej strony owe przez Schleiermachera spostrzeżone braki nie wykluczają późniejszego napisania Eutyfrona, tak z drugiej strony dadzą się bardzo ważne powody na to przytoczyć, że Eutyfron później został napisany. Nim przystąpię do dowodów z samego Eutyfrona zaczerpniętych, wyłuszczyć wprzód pokrótce zapatrywanie uczonych na czas, w któ-

rym Platon dyalogi w ogóle ogłaszać zaczął.¹ Oto dzisiaj coraz bardziej zaczyna się ustalać przekonanie, że Platon za życia Sokratesa jako pisarz nie wystąpił i że żadne jego pismo przed śmiercią Sokratesa nie zostało ogłoszone. Na tę myśl przypro-
 wadza następujące rozważanie: Sam Sokrates przez całe swoje życie nie piśmiennie nie ogłosił, wynikało to z jego przekonania o wyższości nauki za pomocą ustnego wykładu udzielanej nad nauką udzielaną za pomocą pism: to także mogło być przy-
 najmniej za jego życia i dla Platona normą postępowania. — Wiarogodnego świadectwa na dowód, że dyalog jaki przed śmiercią Sokratesa został wydany, nie mamy, bo co o Lysisie Dyogenes z Laerty² donosi, że go Sokrates czytał, nie zasługuje na wiarę, bo Dyogenes żyjąc w drugim stuleciu po Chr. za bardzo był od czasów Platona oddalony, aby sam coś o nim mógł wiedzieć, a źródła swęj wiadomości nie podaje: jest to jego własny domysł stąd wysnuty, że Lysis traktuje o przy-
 jaźni, jak gdyby tylko młodzieniec mógł traktować o tęj ma-
 teryi, a nie także dojrzały człowiek, jakim jest Platon w Fe-
 drusie i Symposionie, gdzie o podobnej treści rozprawia. Zresztą
 przypatrzmy się procesowi Sokratesa bliżej a zobaczymy, że nie
 jest prawdopodobném, aby którykolwiek dyalog Platona mógł
 mieć za cel obronę Sokratesa w procesie. Wskutek stosunków
 opłakanych, na str. 25. skreślonych, musiała nastąpić katastrofa
 w państwie ateńskim: Ateny upadły w przepaść, Lysander
 zajął miasto i spalił je, a mieszkańcom kazał za ich zdróżności
 wychylić kielich gorzkich cierpień. Postawieni przez niego
 u steru państwa oligarchowie, t. z. 30 tyranów, jak upiory są-
 czyli krew z demokracji ateńskiej, mordowali obywatele najnie-
 winniejszych, aby tylko ich majątki konfiskować. Gdy później
 udało się pod Trasybulem ludowi przyjść do władzy i demo-
 kracją na nowo przywrócić, lud klęskami doświadczony począł

¹ Cron. Wstęp do Apol. i Krytona str. 23: Ob Platon noch bei Lebzeiten des Sokrates als Schriftsteller auftrat oder ob alle Schriften Platons, auch die frühesten, erst nach dem Tode des Sokrates, der in allen in idealer Gestalt erscheint abgefasst sind, mag als zweifelhaft gelten. Neuere Forscher vertreten mit Entschiedenheit die letztere Ansicht. Podobnie Stan. Węclewski. Gymn. Prog. Conitz. 1875.

² III. 35: Φασί δὲ καὶ Σωκράτην ἀκούσαντα τὸν Λύσιον ἀναγινώσκοντος Πλάτωνος, Ἡράκλεις, εἰπεῖν, ὡς πολλὰ μὲν κατεψεύδετο ὁ νεανίσκος!

szukać przyczyn swego nieszczęścia. Według ludzkiej natury nie widział ich w sobie, lecz upatrywał je, po części bardzo słusznie, w sofistach. Między Sokratesem a owymi fałszywymi mędrcami nie czyniono różnicy, nawet go za *δεινότατον* z pomiędzy wszystkich uważano. Pozorów do tego nie brakło: Sokrates ganił formę rządu demokratycznego Aten, a chwalił arystokrację, krytykował urzędnika ateńskie, zgromadzenia ludowe, wybór urzędników przez losowanie; głosił, że ma *δαιμόνιον*, skąd łatwo powstała potwarz, że odstępuje od wiary ojców, a wprowadza nowe bóstwa. Także to, że kilku jego uczniów, jak Alcybiades, Krytias złymi się okazali obywatelami, że taki Xenofon poszedł w służbę spartańską, ściągnęło na niego zarzut, że nauka jego szerzy zepsucie między młodzieżą. Oskarżono go więc o bezbożność i psucie młodzieży. Że proces o bezbożność był niebezpieczny i groził śmiercią lub wygnaniem, dowodzi sprawa Anaxagorasa, który tylko opiece Peryklesa zawdzięczał, że śmierci uniknął. Także Protagoras za bluźnierstwo, Alcybiades za obalenie posągów Hermesa tylko ucieczką z kraju od śmierci się uratowali. To też Sokrates wcale się nie łudził, lecz przeczuwał grożące mu niebezpieczeństwo, widać to z Pl. Apol. 19 A, 24 A, 28 A, 36 A, to samo potwierdza nam Xen. Mem. IV. 8, 6.

A uczniowie jego, czy ratowali go i pomogli mu? Z dokonanego faktu wiemy, że nie. Co podają o zabiegach ich, nie wiele zdaje się na tém prawdy. W Apol. ofiaruje Sokrates jako karę 30 min, za które przyjaciele chcą ręczyć. Śmiesznie mała suma, aby nie zakrawać na ironię. W Krytonie nakłaniają go przyjaciele do ucieczki z więzienia, — jak gdyby prawo nie było przysługiwano każdemu obywatelowi, przez wydalenie się z kraju ująć kary śmierci. Zresztą były to usiłowania post festum okazane. Także Platon miał wystąpić z obroną Sokratesa, lecz ledwo mówić zaczął, sędziowie mu przerwali i dalej mówić nie pozwolili. Jestto efektowna anegdota, ale nie zasługuje na wiarę, bo ani w Apologii, ani w Krytonie nie ma o Platonie wzmianki, a nawet skądinąd wiemy, że Platon z powodu choroby przy ostatnich wypadkach nie był obecny, — zdaje się jednak, że już może był w Megarze. Stało się bowiem, co się w ludzkich stosunkach nieraz zdarza: oto młodzieniec widząc, że Sokratesa sprawa stracona i że mu nic nie pomoże, z drugiej strony bojąc się może i dla siebie niebezpieczeństwa, schronił się do

Megary. Stąd dopiero za pomocą pism stara się Ateńczykom oczy otworzyć, jaką zbrodnię popełnili skazując niewinnego człowieka na śmierć. Ateńczycy rzeczywiście w krótkim czasie przejrzeni i taka ich miała opanować skrucha z powodu niesprawiedliwego wyroku, że mieli oskarżycieli Sokratesowych przed sąd stawić i śmiercią ukarać.—Tę okoliczność, że Platon nie stanął osobiście w swoim czasie w obronie Sokratesa, lecz dopiero później, tłumaczy nam także metoda w dyalogach zachowana, że Platon nigdy nie wypowiada wprost od siebie dowodów niewinności Sokratesa wykazujących, lecz tak go wprowadza w dyalogach mówiącego lub działającego, że jego niewinność, prawość i szlachetność pośrednio z porównania z przeciwnikami same przez się wypływają. Wprost nie mógł Platon wypowiadać dowodów na jego obronę, aby się nie wystawić na zarzut, dlaczego z obroną nie wystąpił w właściwej porze. Xenofon wprost broni Sokratesa, bo nie może go spotkać taki zarzut, skoro w tym czasie daleko żył od Attyki.

O tym uczonych domyśle, przemawiającym za wydaniem wszystkich dyalogów Platonowych dopiero po śmierci Sokratesa, niechaj sądzi jak kto chce ze względu na inne dyalogi, atoli ze względu na Eutyfrona nie ulega on najmniejszej wątpliwości, albowiem z samego dyalogu dadzą się niezbite okoliczności przywieść na dowód, że przynajmniej Eutyfron nie mógł być ogłoszony przed śmiercią Sokratesa, ale znacznie później.

Prawie rozstrzygającą w tej kwestyi okolicznością jest stosunek, jaki zachodzi w Eutyfronie między pobożnością a sprawiedliwością. Sokrates określił pobożność jako wiedzę tego, co się Bogu, a sprawiedliwość jako wiedzę tego, co się ludziom należy. Tak bowiem czytamy w Xen. Mem. IV. 6. 4: *ὁ τὰ περὶ τοὺς θεοὺς νόμιμα εἰδὼς ὀρθῶς ἂν ἡμῖν εὐσεβῆς ὠρισμένος εἴη*, a w IV. 6. 6: *δικαίους εἶναι τοὺς εἰδότας τὰ περὶ ἀνθρώπων νόμιμα*. Podług Sokratesa więc nie jest pobożność podporządkowana sprawiedliwości, obie te enoty są równorzędne, różniące się jedynie tém, że się do dwóch odmiennych przedmiotów odnoszą—do Boga i ludzi. Takich równorzędnych części ogólnej ἀρετῆς przyjmował Sokrates pięć: *σωφροσύνη, σοφία, δικαιοσύνη, εὐσέβεια, ἀνδρεία*; są to tak zwane kardynalne enoty.

Takie samo stanowisko naznacza Platon pobożności w swoich pierwszych pismach, n. p. w Lachesie, gdzie w 198 a czytamy: *ἀνδρεία ἐστὶ μέρος ἀρετῆς, ὅντων δὴ καὶ ἄλλων μερῶν*,

ἃ ξύμπαντα ἀρετὴ κέκληται i następnie wylicza niektóre: ἐγὼ δὲ καλῶ πρὸς ἀνδρείαν σωφροσύνην καὶ δικαιοσύνην καὶ ἄλλ' ἅττα τοιαῦτα. Że między ἄλλ' ἅττα τοιαῦτα liczył także δσιότητα, pokazuje się z 199 d, gdzie ją znowu obok tamtych wyraźnie wymienia: καὶ τοῦτον οἶει ἂν σὺ ἐνδεᾶ εἶναι σωφροσύνης ἢ δικαιοσύνης τε καὶ δσιότητος. Pobożność stoi więc na równi z σοφία, σωφροσύνη, δικαιοσύνη, ἀνδρεία jako częśē ἀρετῆς ogólnēj. W Protagorasie 394 b: σοφία καὶ σωφροσύνη καὶ ἀνδρεία καὶ δικαιοσύνη καὶ δσιότης, πότερον ταῦτα, πέντε ὄντα ὀνόματα.... odpowiada w 394 d: ταῦτα πάντα μόρια μὲν ἐστὶν ἀρετῆς. Podobnie 325 a, 329 c, 333 b. W Gorgiasie 507 a: περὶ μὲν ἀνθρώπους τὰ προσήκοντα πράττων δίκαι' ἂν πράττοι, περὶ δὲ θεοὺς ὅσια · τὸν δὲ τὰ δίκαια καὶ ὅσια πράττοντα ἀνάγκη δίκαιον καὶ ὄσιον εἶναι. Sprawiedliwość i pobożność są równorzędne. W Menonie 78 d: δεῖ ἄρα... δικαιοσύνην ἢ σωφροσύνην ἢ δσιότητα προσεῖναι ἢ ἄλλο τι μόριον ἀρετῆς. Widzimy z tego, że Platon w tych dyalogach stoi na stanowisku Sokratesowém, że pobożność i sprawiedliwość uważa za równorzędne enoty i częśēi owēj głównēj ἀρετῆς, którēj podstawą jest ἐπιστήμη (Xen. Mem. III. 9. 5), że takich częśēi pięć przyjmuje.

Tymczasem w Eutyfronie 12 E czytamy: τὸ μέρος τοῦ δικαίου εἶναι εὐσεβές τε καὶ ὄσιον, τὸ περὶ τὴν τῶν θεῶν θεραπείαν, τὸ δὲ περὶ τὴν τῶν ἀνθρώπων τὸ λοιπὸν εἶναι τοῦ δικαίου μέρος. Według tego nie jest pobożność samodzielną i równorzędną częśēią ogólnēj ἀρετῆς, lecz tylko częśēią sprawiedliwości. Eutyfron jest więc punktem zwrotnym w pojmowaniu ogólnēj ἀρετῆς: Platon eliminuje w nim pobożność, podporządkowując ją sprawiedliwości i stanowiąc 4 kardynalne enoty.

Tak samo tylko τέτταρα ἀρετῆς εἶδη z pominięciem pobożności znajdujemy we wszystkich późniejszych dyalogach, jak w Fedonie 69 C, Sympos. 196 D, R. 427 E τέτταρα ὄντα τυγχάνει, VI. 487, VI. 500, Pr. I. 630, XII. 963 C.¹

Eutyfron stanowi więc przejście od tak zwanych Sokratesowych pism do późniejszych dyalektycznych: z tego jednak wypływa dla nas ten konieczny wniosek, że jego napisanie i wydanie później nastąpić musiało, aniżeli tamtych.

¹ To jednak znajduje się jeszcze i δσιότης w Teait. 162 e, Fileb. 39 e; w R. I. 333 a, II. 363, 368 b jest enót cztery, lecz zamiast σοφία jest δσιότης.

Do tego przystępuje drugi moment naukowy: Platon stał początkowo na gruncie Sokratesowej nauki o pojęciach, wszystkie pisma okresu tak zwanego Sokratycznego zajmują się określeniem ogólnych pojęć—głównie etycznych. Później dopiero uczynił on stanowczy krok w rozwoju systemu swego nauką o ideach. Otóż znakomici znawcy pism Platońskich, jak Ritter,¹ Steinhart,² Susemihl³ i inni są tego zdania, że pierwszém pismem, w którem téj nauki ślady się znajdują, jest Eutyfron. Tutaj bowiem w przeciwieństwie do Sokratesa, dla którego pojęcia były tylko abstrakcyami, po raz pierwszy nazywa Platon pojęcia rzeczywistymi istnościami, bytem (*οὐσίαι*) i prawzorami (*παράδειγματα*) zjawisk świata zmysłowego, uczy, że są zawsze tezsame i niezienne (*τὸ ὅσιον αὐτὸ αὐτῶ ταύτων, μίαν ιδέαν ἔχον*), nazywa je *εἶδη, ιδέαι*⁴. To prawda, co Zeller,⁵ Bonitz,⁶ Ribbing⁷ zauważają, że nie ma tutaj jeszcze zupełnej nauki o ideach, skoro Platon mówi o *ιδέα, εἶδος* tylko ze względu na poszczególne pojęcie pobożności i w połączeniu z nią, a nie dodaje, że idea ta istnieje niezależnie i samodzielnie poza zja-

¹ Geschichte der gr. Philosophie, str. 208: Im Euthyphron wird die Ideenlehre schon in allen ihren wesentlichen Punkten vorausgesetzt.

² str. 195: es tritt hier zuerst bei Platon die Bezeichnung der allgemeinen Begriffe als Ideen hervor, sowie wir hier zuerst dem platonischen Satze begegnen, dass die Idee das Urbild der Erscheinung sei.

³ Genetische Entwicklung d. platon. Phil. str. 122.

⁴ Zeller II. 1. str. 552, 2: Einen Unterschied in der Bedeutung beider Ausdrücke haben Ältere und Neuere vergeblich auszumitteln gesucht: Arnold str. 51: *ιδέα* reiner, *εἶδος* abgezogener Begriff, Susemihl str. 112: der subjektive Begriff *εἶδος* — die objektive Grundgestalt *ιδέα*, Munk str. 455: es wird sprachlich der rein logische Begriff *τὸ εἶδος* von der ethischen Idee (*ιδέα*) geschieden, Steinhart str. 225: keine wesentlich verschiedene Bedeutung — indem *εἶδος* ganz plastisch den allgemeinen Begriff objektiv als eine uns gegenüberstehende Gestalt, *ιδέα* subjektiv als den geistigen Blick darstellt, mit welchem wir den Begriff in seiner Totalität überschauen und in uns aufnehmen.

⁵ II. 1. 447: Im Euthyphron fehlt noch jede Spur, welche den Grundunterschied zwischen der platonischen und sokratischen Begriffsphilosophie bildet, der Lehre vom selbständigen Dasein der Ideen ausser und über der Erscheinung... Die abgesonderte Existenz der Gattungen ist noch nicht angedeutet. Plato steht hier zwar an der Schwelle der sokratischen Begriffslehre, aber er hat sie noch nicht überschritten.

⁶ Wyd. III. 241: von der Ideenlehre in dem spezifisch Platonischen Sinn ist hier nicht die Rede.

⁷ Genetische Darstellung der platon. Ideenlehre II. str. 107.

wiskiem i niejako nad niem. Ale mimoto w żaden sposób nie da się zaprzeczyć, że w Eutyfronie znajdują się bardzo istotne znamiona téj nauki¹ i że Platon — są to słowa Zellera — na progu stoi, aby od pojęć abstrakcyjnych Sokratesa przejść do dyalektyki. Eutyfron zamyka epokę Sokratyczną w nauce Platona, a otwiera czysto dyalektyczną, nie mógł więc być napisany ani przed śmiercią, ani wkrótce po śmierci Sokratesa, lecz znacznie później: jest on prawdopodobnie owocem pobytu Platona w Megarze, gdzie się filozof zapoznał z Eukleidesa szkołą dążącą do połączenia Sokratesowej nauki o pojęciach z Eleatów nauką o ideach.

Oprócz tych naukowych względów przemawia jeszcze następująca okoliczność za ogłoszeniem Eutyfrona po śmierci Sokratesa. Oto Ast,² Uiberweg,³ Schaarschmidt⁴ bardzo słusznie zauważyli, że nasz dyalog byłby bardzo nierostropną obroną, któraby Sokratesowi więcej szkody, aniżeli pożytku przynieść mogła. Bo jeżeli Sokrates protest zakłada przeciw Eutyfrona opowiadaniom o bogach, które to opowiadania, jak tenże wyraźnie dodaje, są wiarą ludu (*οἱ ἄνθρωποι τυγχάνουσι νομίζοντες τὸν Δία... τὸν αὐτοῦ πατέρα θεῖσαι* 5E), nie byłaby to obrona, lecz oczywisty dowód i potwierdzenie uczynionego mu zarzutu, że nie wierzy w bogów ojezystych.⁵ Inaczej postąpił sobie Platon w Apologii, gdzie każe Sokratesowi stanowczo zaprzeczyć, jakoby sprawy boskie kiedykolwiek badał; także zupełnie inaczej broni Sokratesa Xenofon (Mem. I. 1) stawiając quaestionem facti i wykazując, że nie ma dowodu na to, jakoby Sokrates gardził religią państwową. Jestto spostrzeżenie rozstrzygające i posłużyło wyż wymienionym uczonym, którzy za Schleiermacherem ogłoszenie dyalogu przed śmiercią Sokratesa przyjmują, za oznakę nieplatońskiego pochodzenia tego dyalogu, nam jednak za przewodem Sussemihla⁶ za dowód, że Eutyfron

¹ W pojedyńczych zjawiskach, szczegółach, wielorakości trzeba uważać na ogół, gatunek, ideę, która tylko myślą, reflexyą da się ująć R. X. 590a: *εἶδος γὰρ πού τι ἐν ἑκάστων εἰώθαμεν τίθεσθαι περὶ ἕκαστα τὰ πολλά, οἷς ταῦτόν ὄνομα ἐπιφέρομεν.*

² str. 472 — ³ str. 250 — ⁴ str. 395. — ⁵ Steinhart str. 196: Indem Sokrates zeigt, dass bei dieser Vorstellung von den Göttern nicht einmal die Erklärung Euthyphrons, dass das Gottgefällige fromm sei, bestehen könne..., trifft er den eigentlichen Lebenspunkt der griechischen Götterlehre...

⁶ str. 126.

wydany został po śmierci Sokratesa, kiedy świadectwo wystawione mu przez Platona, że miał o bogach czystsze i szczytniejsze wyobrażenie, nie szkodę w oczach sędziów, lecz chyba zaszczyt u potomności przynieść mu powinno.

Obok takich dowodów, przemawiających za późniejszym napisaniem Eutyfrona mniejszej już jest wagi spostrzeżenie uczynione przez K. F. Hermanną.¹ Widzi on w Eut. 3 D wżgardliwy przytyk do ograniczonego sądu ludu ateńskiego i aluzyą do smutnego wyniku procesu Sokratesowego. W tém miejscu mówi Sokrates, że wysmianym być, jak Eutyfron, to nie jest nic wielkiego, ale kogo uważają Ateńczycy za zdolnego do nauczania drugich, na tego się gniewają *φθόνῳ εἶτε δι' ἄλλο τι*, onby sobie *ἐν τῷ δικαστηρίῳ* nie nie robił ze śmiechów, ale jeżeli sędziowie na seryo wezmą się do niego, *τοῦτ' ἤδη ὅπη ἀποβήσεται ἄδηλον πλὴν τοῖς μάντεσιν*.

Jeżeli jednak Eutyfron napisany został dopiero po śmierci Sokratesa, a tém samém nie miał go bronić przed sądem, do czegoż więc odnosi się cel apologetyczny, który temu dyalogowi w tak rozległej przyznaliśmy mierze? Oto do tego, aby najprzód otworzyć oczy współczesnym Ateńczykom i przedstawić im, jak ciężko zbłądzili, zasądzając tak nieskazitelnego męża na śmierć, a powtóre aby dobrą sławę jego imienia przekazać potomności i wziąć ją w obronę przeciw możliwym zarzutom oszczerezym.

VII. Autentyczność dyalogu.

Ponieważ niejednokrotnie w ciągu rozprawy podnosiłem okoliczności dowodzące Platońskiego pochodzenia Eutyfrona, przeto tutaj ograniczę się na kilku dopełniających uwagach:

Arystoteles, ten najwiarogodniejszy świadek prawdziwości dyalogów Platonowych, nie czyni żadnej wzmianki o Eutyfronie, ani samego dyalogu nie wymienia, ani téż żadnej myśli z niego nie przytacza. Lecz jak Arystotelesowy cytat jest niezaprzeczoném świadectwem prawdziwości dyalogu, tak znowu z pominięcia jakiego dyalogu żadnego nie wolno wysnuwać wniosku o jego pochodzeniu, gdyż Arystoteles mógł pominąć Platońskie pismo dla tego, że nie potrzebował z niego nic wyjmować dla swoich celów, a nie dla tego, że je uważał za nieprawdziwe.

¹ Geschichte und Syst. der platon. Phil. str. 642.

Za to Dyogenes z Laerty zachował nam w żywocie Platona¹ podział pism Platońskich na trylogie dokonany przez Arystofanesa Bizantyńskiego, nauczyciela Arystarcha: Eutyfron umieszczony tam jest w czwartej trylogii obok Teaitetosa i Apologii. Tenże sam Dyogenes² donosi nam także, że Trazyllus postawił Eutyfrona na czele pierwszej tetralogii: Eutyfron, Apologia, Kryton, Fedon. Także w następnych czasach nikt o prawdziwości Eutyfrona nie wątpił, uchodził on powszechnie za własność Platona.

Pierwszy, który poruszył kwestyą autentyczności tego dialogu, jest Schleiermacher.³ Dopatrzył on się w nim, jak to już wyżej wspomniałem, pewnych wadliwości, — jak braku naukowych treści i mniej mistrzowskiej kompozycji. Atoli te mniemane braki nie tylko sobie wytłómaczył celem apologetycznym i spowodowanym stąd pośpiechem w napisaniu dialogu, lecz przywiódł nadto ważne powody przemawiające za Platońskim pochodzeniem pisma, tak, że go Platonowi nie odmówił.

Dopiero Ast⁴ i Schaarschmidt⁵ stanowczo odmówili Eutyfrona Platonowi; nie uznając Schleiermachera tłumaczeń podnieśli wątpliwości jego do wagi niewzruszonych prawd, a dowody na poparcie prawdziwości dialogu przytoczone pominęli milezieniem. A przecież nie można milezieniem zbyć uwagi jego odnoszącej się do stanowiska Eutyfrona w systemie Platońskim i tak niezbiecie dowodzącej prawdziwości dialogu.⁶ Nadto wytyka Schaarschmidt,⁷ że autor naszego dialogu zbyt często zwraca uwagę na różnicę zjawiska a pojęcia i widzi w tém oznakę naśladowcy. Nie w tém dziwnego. Właśnie *τὸ ὀρίξεσθαι καθόλου* jest charakterystyczną cechą nauki Sokratesowej, że przy definiowaniu zawsze pilnie zważa na różnicę między treścią a zakresem pojęcia. To samo dzieje się w dialogach nikomu nie podejrzanych. Także inny zarzut przez Schaarschmidta podniesiony nie zasługuje na uwzględnienie. Mówi on⁸: Es sind ja nicht erhebliche Irrthümer, die hier widerlegt, nicht alte oder neue Sophismen, die als solche dargethan werden, kurz nicht eine sachliche Kritik, sondern eine rein die Person des Euthyphron treffende, auf die es für wissbegierige Leser doch wahrlich

¹ III. 61 — ² III. 61 — ³ we wstępie do Eutyfrona.

⁴ str. 469 — ⁵ str. 390 — ⁶ ob. wyżej str. 41 — ⁷ str. 394. —

⁸ str. 392.

nicht ankam. Auch wird Euthyphron eines Besseren nicht belehrt, von seinem Vorhaben nicht abgebracht, sondern bloss verspottet. Tymczasem zbijane w Eutyfronie błędy nie są ani błahe, ani nie jest to czeza polemika osobista; tego dowodzi owa przez Eutyfrona postawiona definicya: ὄσιον = θεοφιλές, ἀνόσιον = θεομισές, o której Bonitz¹ tak się wyraża: Euthyphron spricht für die Frömmigkeit eine Erklärung aus, welche gewiss mit ihm jeder Hellene würde gegeben haben und welche ebenso zu allen Zeiten auf unmittelbare Zustimmung rechnen darf: fromm sei das Wohlgefällige. Także, zdaje się, wziął sobie Eutyfron naukę Sokratesa do serca i odstąpił od zamiaru skarżenia ojca, skoro się nie udaje do archonta-króla, lecz oświadcza, że się dokądinąd śpieszy — σπεύδει ποι.

Z nowymi zarzutami przeciw autentyczności Eutyfrona wystąpił Überweg¹. Sądzi on, że εἶδος ἰδέα, παράδειγμα, ὑπόθεσις, οὐσία, πάθος użyte są w znaczeniu codziennej mowy, a nie w znaczeniu i myśli Platonowej. Jest to zarzut nieuzasadniony, bo wszystkie wyrazy naukowe, wzięte z codziennego życia, stają się z czasem technicznymi, a tego zaprzeczyć nie można, że te wyrazy są u Platona później tak użyte, jak je tu w Eutyfronie znajdujemy po raz pierwszy zastosowane. Co zaś Überweg o niektórych zwrotach twierdzi, że nie są Platońskie, to Bonitz nie mniej gruntowny znawca języka Platońskiego dowiódł, dass der Vorwurf meistens auf den Tadler zurückfällt, statt den Verfasser des Dialoges zu treffen.²

Podobieństwo kilku myśli i zwrotów Eutyfrona z innymi dyalogami nie może wzbudzać żadnego podejrzenia. Są to tylko reminiscencye pisarza, który o podobnych sytuacjach użył podobnych wyrażen. O wiele byłoby gorzej, gdyby się okazały sprzeczności, ale tych nie ma. Tak porównanie Sokratesa z Dedalem, które w Eut. 11 C czytamy, znajduje się także w Men. 97 DE i Teait. 205 D, wstęp dyalogu ma podstawę w Teait. 210 D; charakterystyka Eutyfrona odpowiada Kratyl. 396 D, 399 A, kilka innych zwrotów przypomina nam inne dyalogi, lecz sądzę, postąpimy o wiele konsekwentniej, jeżeli stąd wnioskować będziemy o tożsamości autora.

Co zaś Ast³ o nastroju całej rozmowy twierdzi: ein Platon hätte nicht so kalt, so indifferent, so wahrhaft gemein für

¹ str. 232 — ² str. 241 — ³ str. 472.

seinen Lehrer schreiben können, na to Steinhart¹ wręcz odpowiada: von der Kälte, Indifferenz und Gemeinheit wird wol kein unbefangener Leser eine Spur wahrnehmen, vielmehr durchweg des warmen Eifers und des muthigen Wahrheits-sinnes, der in dem Büchlein weht, sich herzlich erfreuen.

Tak więc pozostanie Eutyfron niezaprzeczoną własnością Platona, dyalog skromnych. wprowadzie rozmiarów i prostej kompozycji, lecz równie piękny, jak cnota, będąca przedmiotem rozprawy: pobożność.

A. St. Fezierski.

¹ str. 199.

I.

Skład grona nauczycielskiego

w końcu roku szkolnego 1890.

A) Nauczyciele przedmiotów obowiązkowych:

1. Maurycy Maciszewski, Dr. fil., dyrektor, człon. kom. hist. Akad. um. w Krakowie, uczył prop. fil. w kl. VII i VIII, hist. pow. w kl. VIII. tygod. godz. 7.
2. Apolinary Ellinger, profesor, gospodarz kl. I *b*, uczył języka niemieck. w kl. I *b* i II *a*, matem. w kl. I *a* i I *b*, tyg. godz. 17.
3. Ks. Franciszek Nieświatowski, profesor, uczył religii ob. rzym. kat. w kl. I—VIII, tygod. godz. 16.
4. Ks. Bazyli Kopyteczak, profesor, uczył religii ob. gr. kat. w kl. I—VIII, tyg. godz. 16.
5. Michał Dura, profesor, zawiadowca gabinetu fizykalnego, uczył matematyki w kl. IV *a*, V *a*, V *b* i VII, fizyki w kl. VII i VIII, tyg. godz. 20.
6. Jan Hoszowski, profesor, zawiadowca dzieł ruskich dla młodzieży, uczył języka ruskiego w kl. I—VIII, tyg. g. 17.
7. Andrzej Jezierski, profesor, gospodarz kl. VIII, uczył języka łacińskiego w kl. VIII, greckiego w kl. IV *a* i VIII, niem. w kl. V *b*, tyg. godz. 18.
8. Józef Chlebek, nauczyciel, gospodarz kl. VII, uczył jęz. łacińsk. w kl. III *a* i VII, greckiego w kl. VII, polskiego w kl. V *b*, tyg. godz. 18.
9. Michał Jezienicki, Dr. fil., nauczyciel, był na przeciąg całego roku szkolnego uwolniony od obowiązków urzędowych w celu odbycia specjalnych studyów w uniwersytetach zagranicznych.
10. Antoni Jaworowski, Dr. fil., nauczyciel, zawiadowca gabinetu przyrodniczego, członek kom. fizyograficznej Akad. um. w Krakowie, uczył hist. natur. w kl. I *a*, *b*, II *a*, *b*, III *a*, *b*, V *a*, *b*, i VI, tyg. godz. 18.

11. Feliks **Głowacki**, nauczyciel, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej i niem. dla młodzieży klas wyż., uczył jęz. niemieck. w kl. *V a*, *VI*, *VII* i *VIII*, tyg. godz. . 16.
12. Józef **Nogaj**, nauczyciel, zawiadowca dzieł polskich dla młodzieży klas wyższych, gosp. kl. *III b*, uczył języka greckiego w kl. *III b*, polskiego w *III b*, *IV b*, *V a*, *VII* i *VIII*, tyg. godz. 20.
13. Jan **Leniek**, Dr. fil., nauczyciel, człon. kom. hist. Akad. um. w Krakowie, zawiadowca zbioru map geogr., uczył geogr. i hist. pow. w kl. *I a*, *IV a i b*, *V a i b*, i *VII*, tyg. godz. 20.
14. Antoni **Gedroyć**, prow. nauczyciel, gospodarz kl. *II a*, uczył matem. w kl. *II a i b*, *III a i b*, i polskiego jęz. w kl. *II a i b*, tyg. godz. 18.
15. Aleksy **Nakoneczny**, egz. zast. naucz., gosp. kl. *IV b*, uczył matem. w kl. *IV b*, *VI* i *VIII*, fizyki w kl. *IV a i b*, języka niem. w kl. *III b* i *IV b*, tyg. godz. . 22.
16. Saturnin **Kwiatkowski**, egz. zast. naucz., człon. kom. hist. Akad. um. w Krakowie, uczył geogr. i hist. powsz. w kl. *I b*, *II a i b*, *III a i b*, i *VI*, tyg. g. 21.
17. Władysław **Bojarski**, egz. zast. naucz., gospodarz kl. *VI*, uczył jęz. łacińsk. w kl. *III b* i *VI*, greckiego w *VI*, polsk. w *IV a*, tyg. godz. 20.
18. Edward **Strutyński**, egz. zast. naucz., gosp. kl. *IV a*, uczył języka łacińsk. w kl. *IV a i b*, greckiego w kl. *V b*, tyg. godz. 17.
19. Antoni **Libera**, zast. naucz., gosp. kl. *III a*, uczył jęz. łacińskiego w kl. *I a*, greck. w kl. *III a*, polsk. w kl. *I b* i *III a*, tyg. godz. 19.
20. Michał **Matusiak**, zast. naucz., gosp. klasy *V b*, uczył jęz. łacińskiego w kl. *I b* i *V b*, i niemieck. w kl. *III a*, tyg. godz. 18.
21. Bolesław **Stojanowski**, zast. naucz., gospodarz kl. *V a*, uczył jęz. łacińsk. w kl. *V b* i greck. w kl. *V b*, polsk. w kl. *I a* i *VI*, tyg. godz. 17.
22. Stanisław **Szarga**, zast. naucz., gosp. kl. *I a*, zawiadowca biblioteki dla młodzieży, uczył języka łacińsk. w kl. *II a*, niemieck. w kl. *II a i b*, tyg. godz. . 19.

23. Szymon Dorundiak, zast. naucz., gosp. kl. II *b*, uczył języka łacińskiego w kl. II *b*, greckiego w kl. IV *b*, niemieckiego w kl. IV *b*, tyg. godz. 16.
-

Nauki religii mojżeszowej nie udzielano w zakładzie w roku szkolnym 1890; w drugim półroczu uczyli się uczniowie wyznania mojżeszowego prywatnie tego przedmiotu w części u nauczycieli tutejszej szkoły ludowej izraelickiej, w części u kaznodziei S. D. Taubera.

B) Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Nauczyciele geografii i historyi w kl. III *a*, III *b*, IV *a*, IV *b*, VI i VII uczyli w każdej z tych klas historyi kraju rodzinnego, tygodniowo po godzinie 1.
 2. Antoni Gedroyć, j. w., uczył języka francuskiego w dwóch oddziałach, tyg. godz. 5.
 3. Bolesław Stojanowski, j. w., uczył kaligrafii w dwóch oddziałach, tyg. godz. 2.
 4. Alfred Melbechowski, dyrektor Tow. muzycznego, udzielał nauki śpiewu w trzech oddziałach, tyg. godz. . . 3.
 5. Stanisław Szytyliński, kierownik ćwiczeń Tow. gimn. „Sokół,” uczył gimnastyki w dwóch oddziałach, tyg. g. 4.
-

Zmiany w gronie nauczycielskiem w ciągu roku szkolnego 1890.

Najwyższém rozp. Jego Ces. i Król. Mości z dn. 4. lipca 1889 został zamianowany dyrektorem tutejszego zakładu Dr. Maurycy Maciszewski, profesor czwartego gimnazjum we Lwowie, który objął czynności służbowe dnia 20. sierpnia 1889.

Profesor Ignacy Sołtys został po wysłużeniu 37 lat, z których 31 upłynęło mu przy tutejszym zakładzie, przeniesiony na własną prośbę na emeryturę rozp. Wysokiego c. k. Ministerjum z dn. 18. marca 1889 l. 4598.

Prof. Dr. Antoni Kosiba został przeniesiony na własną prośbę w tym samym charakterze służbowym do III. gimnazjum w Krakowie, na mocy rozp. Wys. c. k. Ministerium z dnia 26. września 1889 l. 17412. Na jego miejsce został zamianowany témsamém rozporządzeniem nauczycielem przy tutejszém gimnazjum Józef Nogaj, zastępca nauczyciela przy c. k. IV. gimnazjum we Lwowie.

Andrzej Gąsiorowski zast. naucz. został rozp. Wys. c. k. Ministerium z dn. 25. czerwca 1889 l. 26676 zamianowany nauczycielem przy c. k. gimnazjum w Rzeszowie.

Edward Charkiewicz, c. k. profesor tutejszego zakładu, powołany rozp. Wys. c. k. Ministerium z dn. 23. kwietnia 1889 l. 738 do pełnienia służby w Ministerstwie w. i o., został przeniesiony rozp. tegoż Min. z dnia 25. czerwca 1889 l. 4090 w tym samym charakterze służbowym do c. k. gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Na opróżnioną przez niego posadę został powołany rozp. Wys. c. k. Ministerium z dn. 25. czerwca 1889 l. 12835 Feliks Głowacki, zastępca naucz. przy c. k. gimnazjum w Rzeszowie.

Rozp. Wys. c. k. Ministerium w. i o. z dnia 25. czerwca 1889 l. 12835 otrzymał posadę nauczyciela w tutejszym zakładzie Dr. Antoni Jaworowski, zast. naucz. przy c. k. gimnazjum św. Anny w Krakowie, rozp. zaś tegoż Ministerium z dnia 20. stycznia 1890 l. 382 został c. k. profesor Leon Rudnicki przeniesiony na własną prośbę w tym samym charakterze służbowym do c. k. IV. gimnazjum we Lwowie, na jego zaś miejsce został tém samém rozporządzeniem zamianowany nauczycielem tutejszego zakładu Dr. Jan Leniek, zast. naucz. przy c. k. gimnazjum św. Anny w Krakowie.

Rozporządzeniem Wysokiego Ministerium w. i o. z dnia 27. października 1889 l. 21924 został przydzielony na przeciąg pierwszego półrocza do tutejszego zakładu c. k. profesor szkoły realnej w Tarnopolu Apolinary Ellinger, które to przydzielenie zostało rozp. Ministerstwa z dnia 13. grudnia 1889 l. 25223 przedłużone także na przeciąg drugiego półrocza.

Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa przeniosła rozp. z dnia 22. lipca 1889 l. 11275 zast. naucz. Mikołaja Mathiasza z tutejszego zakładu do c. k. gimnazjum w Stryju, rozp. zaś z dn. 11. września 1889 l. 15281 Antoniego Liberę zast. naucz.

z c. k. gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie do tutejszego gimnazjum.

Gdy 12. lutego 1890 zakończył życie c. k. profesor tutejszego zakładu Sebastyan Króźel, przeniosła Wysoka c. k. Rada szk. krajowa, celem uzupełnienia sił nauczycielskich rozp. z d. 27. lutego 1890 l. 3289, Edwarda Strutyńskiego zast. naucz. z c. k. IV. gimnazjum we Lwowie do tutejszego zakładu, po śmierci zaś c. k. profesora Wiktora Zahajkiewicza w dniu 28. lutego 1890 uzupełniła Wysoka c. k. Rada szkolna grono nauczycielskie przeniesieniem do tutejszego zakładu, rozp. z dn. 12. marca 1890 l. pr. 100, zast. naucz. c. k. gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie Saturnina Kwiatkowskiego.

II.

Rozkład nauk w roku szkolnym 1890.

I. klasa.

- Religia* 2 godz. tyg. Zasady katolickiej wiary i obyczajów.
- Język łaciński* 8 godz. tyg. Odmiana prawidłowa imion i czasowników. Najpotrzebniejsze prawidła ze składni. Ćwiczenia w tłumaczeniu z języka łacińskiego na polski i odwrotnie. Począwszy od listopada co tydzień zadanie szkolne.
- Język polski* 3 godz. tyg. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczym i złożonym; najważniejsze znaki pisarskie; przygodna nauka składni. Czytanie wypisów, opowiadanie, deklamacya. W 1. półroczu wyłącznie ćwiczenia ortograficzne co tydzień, w 2. półroczu naprzemian ćwiczenia ortograficzne i wypracowania stylistyczne, szkolne; pod koniec roku czasem zadanie domowe.
- Język ruski* 3 godz. tyg. Rozkład nauki i ćwiczenia piśmienne jak w języku polskim.
- Język niemiecki* 6 godz. tyg. Wzięto materyał zawarty w Ćwiczeniach niemieckich dla I. kl. L. Germana i K. Petelenza. Co tydzień zadanie szkolne, niekiedy domowe lub ortograficzne.
- Geografia* 3 godz. tyg. Pojęcia wstępne z geografii fizycznej i matematycznej; opis powierzchni ziemi według jej naturalnych własności. Zarys geografii politycznej z szczególniejszym uwzględnieniem Europy. Ćwiczenia kartograficzne,

Matematyka 3 godz. tyg. 1) Arytmetyka: dziesiętny układ liczb; cztery działania liczbami całkowitymi i dziesiętnymi, niemianowanymi i mianowanymi; metryczne miary i wagi; podzielność liczb; ułamki zwyczajne — 2) Geometria: pojęcie ilości przestrzennych, linia prosta, koło, linie równoległe, kąty i trójkąty, zasadnicze konstrukcje. Ćwiczenia domowe; co miesiąc zadanie szkolne.

Historia naturalna 2 godz. tyg. W I. półroczu zwierzęta kręgowie ssące, w II. półroczu zwierzęta bezkręgowie.

II. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Dzieje starego zakonu.

Język łaciński 8 godz. tyg. Powtórzenie odmian prawidłowych. Nauka odmian nieprawidłowych; przysłówki, przyimki, spójniki. Główne zasady ze składni, coniugatio periphrast., gerundium, gerundivum, acc. cum inf., nom. cum inf., abl. abs.—Tłómaczenie zdań łacińskich na polskie i odwrotnie. Co miesiąc 3 zadania szkolne i 1 domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Z gramatyki elementarna nauka o zdaniu złożoném; powtarzanie i uzupełnianie elementarnej nauki o formach. Czytanie wypisów, opowiadanie, deklamacya. Niekiedy ćwiczenia ortograficzne. Zadania 3 na miesiąc, na przemian domowe i szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Rozkład nauki i ćwiczenia piśmienne jak w języku polskim.

Język niemiecki 5 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie nauki wyłożonej w kl. I; przysłówki, przyimki i spójniki. Najważniejsze zasady składni szyku i rzędu. Czytanie, tłumaczenie, opowiadanie i wygłaszanie z pamięci ciągłych ustępów. Ćwiczenia piśmienne jak w kl. I.

Geografia i historia 3 godz. tyg. 1) Geografia 2 godz. tyg. Geografia fizyczna i polityczna Azji i Afryki. Pionowy i poziomy układ, tudzież hydrografia Europy. Opis fizyczny i polityczny krajów południowej i zachodniej Europy. Ćwiczenia kartograficzne. 2) Historia 2 godz. tyg. Dzieje starożytne.

Matematyka 3 godz. tyg. 1) Arytmetyka: Skrócone mnożenie i dzielenie, stosunki, proporcje, reguła trzech. Nauka o miarach, wagach i monetach. — 2) Geometria: Przystawanie

trójkątów wraz z zastosowaniem. Nauka o czworobokach i wielobokach. Nauka o kole. Ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historia naturalna 2 godz. tyg. W I. półroczu zoologia: ptaki, płazy, ryby; w II. półroczu: botanika.

III. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Dzieje nowego zakonu.

Język łaciński 6 godz. tyg. Z gramatyki: Składnia zgody i rzędu w połączeniu z tłumaczeniem odpowiednich przykładów z języka polskiego na łaciński. Lektura: Z Korneliusza Neposa czytano żywoty Arystydesa, Cymona, Epaminondasasa, Pelopidasasa, Milcyadesa i Temistoklesa. Co 14 dni zadanie szkolne, co 3 tygodnie zadanie domowe.

Język grecki 5 godz. tyg. Odmiana imion i czasowników na *ω*. Tłumaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie. Od połowy listopada 2 zadania na miesiąc, naprzemian szkolne lub domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Nieodmienne części mowy, składnia zgody i rzędu; pisownia, interpunkcja. Czytanie wypisów, opowiadanie, krótkie wiadomości o życiu i zasługach tych pisarzy, z których dzieł poznano wyjątki. Deklamacja. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Rozkład nauki i ćwiczenia piśmienne jak w języku polskim.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie gramatyki z klasy I i II; składnia zgody i rzędu; zdanie nagie, rozwinięte, ściągnięte i jednokrotnie złożone. Powtórzenie nauki o szyku. Czytanie, tłumaczenie, opowiadanie, uczenie się na pamięć ustępów z wypisów. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne naprzemian.

Geografia i historia 3 godz. tyg. Z geografii: Szczegółowa geografia Europy środkowej, wschodniej i północnej z wykluczeniem monarchii austriacko-węgierskiej; geografia Ameryki i Australii; z geografii astronomicznej rozwiązywano na globusie zagadnienia, dotyczące deklinacji słońca. Z historii: Dzieje średniowieczne.

Matematyka 3 godz. tyg. Arytmetyka: Działania rachunkowe niezupełnymi ułamkami dziesiętnymi; cztery główne dzia-

łania rachunkowe liczbami ogólnymi; potęgowanie, wyciąganie 2. i 3. pierwiastka. Geometria: Pomiar figur prostokręślnych, przemiana tychże; obwód i powierzchnia koła i części tegoż; podobieństwo figur. Ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Nauki przyrodnicze 2 godz. tyg. W pierwszym półroczu mineralogia, w drugiem półroczu fizyka: ogólne własności ciał, nauka o cieple, najgłówniejsze wiadomości z chemii.

IV. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Nauka o obrzędach kościoła katolickiego.

Język łaciński 6 godz. tyg. Z gramatyki nauka o czasach, trybach i imionach czasownikowych. Nauka prozodyi. O kalendarzu rzymskim i ważniejszych miarach, monetach i wagach rzymskich. Ćwiczenia w tłumaczeniu z języka polskiego na łaciński. Lektura: Caesaris commentarii de bello gallico lib. I., IV., VI. P. Ovidii Nasonis carmina. Metam. Quattuor aetates, Trist. lib. I. 3. De miserabili ex urbe discessu. Trzy zadania miesięcznie, 2 szkolne i domowe.

Język grecki 4 godz. tyg. Odmiana czasowników od perfectum począwszy, słowa na μ i nieprawidłowe; najważniejsze rzeczy ze składni. Tłumaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie. Na miesiąc 2 zadania, naprzemian domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Składnia w obrębie czasownika, systematyczna nauka o zdaniach złożonych, okresach i szyku. Wierszowanie. Czytanie ustępów z wypisów, opowiadanie, wiadomości o życiu i zasługach pisarzy, jak w kl. III. Deklamacja. Na miesiąc 2 zadania, naprzemian domowe lub szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Rozkład nauki i ćwiczenia piśmienne jak w języku polskim.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Powtórzenie gramatyki z szczególnem uwzględnieniem składni rządu i szyku. Czytanie, opowiadanie i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów; tłumaczenie z języka polskiego na niemiecki. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne naprzemian.

Geografia i historia 4 godz. tyg. W 1. półroczu: Historia nowożytna z szczegółniejszym uwzględnieniem dziejów Austrii.

W 2. półroczu: Szczegółowa geografia i statystyka austro-węgierskiej monarchii.

Matematyka 3 godz. tyg. 1) Arytmetyka: Stosunki i proporcje złożone, reguła trzech złożona, rachunek procentu, rachunek spółki, reguła terminu, rachunek mieszaniny, reguła łańcuchowa. Zrównania 1. stopnia. 2) Geometria: Wzajemne położenie linii prostych i płaszczyzn, kąty bryłowe, główne rodzaje brył, powierzchnia i objętość brył. Ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka 3 godz. tyg. Mechanika, magnetyzm, elektryczność, akustyka, optyka, ciepło promieniste.

V. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński 5 godz. tyg. Lektura: Titi Livii lib. XXI. P. Ovidii Nasonis carmina: Metam. De quattuor generis humani aetatibus, de Niobae liberorumque eius interitu, de Philemone et Baucide, de Orpheo et Eurydice. Fast: Occusus Delphini, Quirinalia. Epist. ex Ponto: Ad amicos. Odpowiedne partye ze starożytności, literatury i mytologii. Powtórzenie i uzupełnienie gramatyki; ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne. Co miesiąc zadanie domowe i szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Lektura. Xenofont Anabasis. Przygotowanie wojenne; wojsko greckie buntuje się; pochód przez Babilonią; przygotowanie do bitwy; bitwa pod Kunaxą. Z Cyropedii: Pochodzenie Cýrusa i wychowanie u Persów; Cyrus u swojego dziadka. Z Memor. Obrona Sokratesa przeciw oskarżycielom, część I. i II.—Homeri Iliad. lib. I.—Z gramatyki składnia zgody i rządu z tłumaczeniem odpowiednich zdań z ćwiczeń Schenkla w tłumaczeniu Samolewicza. Odpowiedne partye ze starożytności, literatury i mytologii. Co miesiąc naprzemian zadanie domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Poznano na podstawie Wypisów zwyklesze tropy i figury, rozmaite rodzaje stylu, jakoteż najważniejsze gatunki prozy i poezyi. Wiadomości historyczno-literackie o odnośnych pisarzach. Deklamacya. Co 3 tygodnie zadanie, naprzemian domowe i szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Deklinacja i konjugacja języka starosłowiańskiego i staroruskiego z uwzględnieniem najważniejszych prawideł głosowni. Pogląd na ustną literaturę starodawniej Rusi, tudzież na pisaną literaturę od zaprowadzenia chrześcijaństwa aż do drugiej połowy XIII. wieku. Najdawniejsze pomniki języka staroruskiego podług Chrestomaty Ogonowskiego. Co 3 tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytanie z wypisów Jandaurka z stosowném objaśnieniem gramatyczném i stylistyczném. Tłómaczenie z języka polskiego na niemiecki. Ćwiczenia w opowiadaniu i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne naprzemian.

Historja i geografia. Dzieje starożytne aż do podbicia Italii przez Rzymian; z geografii starożytnej odpowiednie działy.

Matematyka 4 godz. tyg. Algebra. Cztery zasadnicze działania rachunkowe liczbami algebraicznymi. Liczby odjemne. Podzielność liczb. Cztery zasadnicze działania rachunkowe ułamkami zwyczajnymi i dziesiętnymi. Stosunki i proporcje. Zastósowanie proporcji do rozwiązania zagadnień reguły trzech i rachunku procentowego; rachunek podziału; reguła łańcuchowa. Zrównania stopnia pierwszego o jednéj i kilku niewiadomych. — Geometrya: planimetrya. — Ćwiczenia domowe; co miesiąc zadanie szkolne.

Historja naturalna 2 godz. tyg. W 1. półroczu mineralogia: krystalografia, fizyczne i chemiczne własności minerałów, systematyczny przegląd ważniejszych minerałów; treściwy pogląd na budowę ziemi. W 2. półroczu botanika: najważniejsze wiadomości z anatomii, organografii, fizyologii i systematyki roślin.

VI. klasa.

Religja 2 godz. tyg. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński 6 godz. tyg. Lektura: Sallustii bellum Catilinae M. Tulli Ciceronis oratio in Catilinam I., P. Vergilii Maronis Aeneidos lib. I. IX. Odpowiednie partye ze starożytności literatury i mytologii. — Z gramatyki użycie czasów i trybów w połączeniu z ćwiczeniami do tłóma-

czenia z języka polskiego na łaciński. Co miesiąc 1 zadanie domowe i 1 szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Lektura. Homeri Ilias lib. VI, XVIII, XXI. Herodoti historiae lib. V. Z Xenofonta Memorab. Herkules na rozstajnej drodze. Z gramatyki: O zaimku, o stronach słowa, o używaniu czasów i trybów, tudzież w ogólności o infinitiwie, participium i atrakcyi, w połączeniu z odpowiednimi ćwiczeniami. Co miesiąc naprzemian zadanie domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Czytano arcydzieła literatury narodowej od połowy wieku XVI. do połowy w. XVIII. — według Wypisów w wyjątkach; w całości Kochanowskiego Treny i Odprawę posłów greckich. Historia literatury (na podstawie lub przy sposobności czytanych wyjątków) od początku do czasów Stanisława Augusta. Deklamacya. Co 3 tygodnie zadanie szkolne lub domowe.

Język ruski 2 godz. tyg. Z chrestomatyi Ogonowskiego pamiętniki XIII, XIV, XV, XVI, XVII. i XVIII. wieku z poglądem historycznym na literaturę tego czasu. Co 3 tygodnie zadanie szkolne lub domowe.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytanie celniejszych ustępów z wypisów Harwota tom I. ze stosownym objaśnieniem gramatycznym, stylistycznym i estetycznym i z uwzględnieniem biografii autorów. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne naprzemian.

Historya i geografia 4 godz. tyg. Historya rzymska od 264 r. Wieków średnie.

Matematyka 3 godz. tyg. Algebra: potęgi, pierwiastki, liczby niewymierne, liczby urojone, logarytmy. Zrównania drugiego stopnia o jednej niewiadomej. Geometrya: stereometrya, trygonometrya do rozwiązania trójkątów. Ćwiczenia domowe; co miesiąc zadanie szkolne.

Historya naturalna 2 godz. tyg. Anatomia i fizyologia człowieka i zwierząt. Systematyczna zoologia.

VII. klasa.

Religia 2. godz. tyg. Etyka chrześcijańsko-katolicka.

Język łaciński 5 godz. tyg. Lektura: M. T. Ciceronis orat. pro Sex. Roscio Amerino, pro Archia poëta. Cato maior. P. Vergilii Aen. lib. IV. IX. Z gramatyki: nauka o infinitiwie, participium i supinum; o szyku wyrazów i o figurach retorycznych. Ćwiczenia gramatyczno stylistyczne. Odpowiednie partye ze starożytności, literatury i mytologii. Co 2 tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Język grecki 4 godz. tyg. Lektura: Demostenesa I. i III. mowa przeciw Filipowi i mowa o pokoju. Homer. Odys. lib. II, III, IV. Z gramatyki: O infinitiwie, participium, o zdaniach pytajnych i negacyach. Tłómaczenia odpowiednich ustępów z Ćwiczeń Schenkla. Co miesiąc 1 zadanie domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Czytano ustępy z arcydzieł literatury narodowej od połowy w. XVII. do wystąpienia Mickiewicza; w całości czytano Niemcewicza Powrót posła, Brodzińskiego Wiesława, Mickiewicza Grażynę. Historya literatury (na podstawie lub przy sposobności czytanych wyjątków) od połowy w. XVII. do r. 1823. Deklamacya. Co miesiąc 1 zadanie domowe lub szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Ustępy z autorów: Kotlarewskiego, Kwitki, Artymowskiego, Mogilnickiego, Szewczenki, Kostomarowa, Hlibowa, Hoholi, Głowackiego i Wagilewicza w połączeniu z estetycznymi i historyczno-literackimi uwagami. Co miesiąc jedno zadanie, naprzemian domowe lub szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Celniejsze ustępy z wypisów Harwota tom II., w połączeniu z stylistycznymi, estetycznymi, i literackimi uwagami. Nadto w całości Goethego Iphigene auf Tauris i Schillera Jungfrau v. Orleans. Prócz tego lektura prywatna: Goethego Götz v. Berlichingen i Egmont. Deklamacya. Co miesiąc 1 zadanie, naprzemian domowe i szkolne.

Historya i geografia 3 godz. tyg. Dzieje nowożytne.

Matematyka 3 godz. tyg. Algebra: Zrównania kwadratowe o 2 niewiadomych, zrównania stopni wyższych i wykładnicze

Ułamki łańcuchowe i wartości przybliżone. Zrównania nieoznaczone 1. stopnia. Postępy arytmetyczne i geometryczne, rachunek procentu składanego. Permutacje, kombinacje i wariacje. Wzór Newtona.—Geometria: Powtórzenie i uzupełnienie trygonometrii. Zastosowanie algebry do geometrii. Geometria analityczna. Ćwiczenia domowe; co miesiąc 1 zadanie szkolne,

Fizyka 3 godz. tyg. Mechanika, nauka o cieple, chemia.

Propedeutyka 2 godz. tyg. Logika formalna.

VIII. klasa.

Religia 2 godz. tyg. Historia kościelna.

Język łaciński 5 godz. tyg. Lektura: Horatii Flacci Carm. lib. I. 1, 2, 3, 10, 12, 14, 15, 21, 22. lib. II. 1, 2, 9, 14, 17. lib. III. 1, 2, 3, 30. lib. IV. 2, 3, 9. Epod. 1, 2. Sat. lib. I. 9. Epist. lib. I. 1. lib. II. 1. C. Taciti Germania, 1—28. Annal. I. 1—13. II. Najważniejsze wiadomości ze starożytności i literatury. Ćwiczenia stylistyczne. Co 2 tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Lektura: Platona Apologia, Kryton i Eutyfron. Sofoklesa Edyp Król, Odyssea lib. VI. VII. Najważniejsze wiadomości ze starożytności i literatury. Ćwiczenia stylistyczne. Co miesiąc zadanie domowe lub szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Czytano ustępy z arcydzieł literatury narodowej od wystąpienia Brodzińskiego i Mickiewicza. W całości poznano (przy pomocy lektury domowej) Brodzińskiego Wiesława; Mickiewicza Grażynę, Konrada Wallenroda, Pana Tadeusza; Malczewskiego Maryą; Słowackiego Ojca Zadźmionych, Bieleckiego i Balladynę; Kraśńskiego Irydyona; Pola Mohorta; Syrokomli Dęboroga. Co miesiąc 1 zadanie, domowe lub szkolne.

Język ruski 2 godz. tyg. Ustępy z autorów: Storożeńki, Marka Wowczka, Kulisza, Ilnickiego, Leontowicza, Zharskiego, Klimkowicza, Ogonowskiego, Szaszkiewicza i Fed'kowicza w połączeniu z estetycznymi i historyczno literackimi uwagami. Co miesiąc 1 zadanie, naprzemian domowe lub szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Cenniejsze ustępy z wypisów Harwota tom II., nadto w całości Goethego Iphigenie auf Tauris, Schillera Wallensteins Tod, z objaśnieniami stylistycznymi i estetycznymi. Lektura prywatna: Schillera Wilhelm Tell. Pogląd na niemiecką literaturę. Deklamacya. Co miesiąc 1 zadanie, naprzemian domowe lub szkolne.

Historya i geografia 3 godz. tyg. Historya austriacko-węgierskiei monarchii. Geografia i statystyka monarchii austriacko-węgierskiei. Powtórzenie historyi greckiei i rzymskiei.

Matematyka 2 godz. tyg. Powtórzenie, uporządkowanie i zastósowanie w przykłądach całego przedmiotu nauki. Co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka 3 godz. tyg. Magnetyzm i elektryczność, nauka o ruchu falowym, akustyka, optyka.

Propedeutka filozofii 2 godz. tyg. Psychologia empiryczna.

Przedmioty nadobowiązkowe.

1. *Historya kraju rodzinnego*. Naukę tę wykłądano w 6 oddziałach dla uczniów kl. III, IV, VI, VII, po jednei godzinie tyg. Mianowicie uczono w III. kl. sposobem biograficznym aż do r. 1492., w klasie IV. tak samo od 1492 do 1815 r. W VI. kl. uczono według podręcznika A. Lewickiego systematycznego rozwoju dziejów krajowych od początków historycznych do r. 1387, z uwzględnieniem równoczesnych stosunków państw sąsiednich, w VII. kl. tak samo do 1815 r.
2. *Język francuski*. W 2 oddziałach 5 godz. tyg. W 1. oddz. wzięto podług gramatyki Studniarskiego porządkiem podręcznika do lekcyi 70 włącznie i 15 ustępów franc. do opowiadania. W 2. oddz. ukończono podług tego samego podręcznika część I. t. j. naukę o formach do lekcyi 104. Nadto przetłómaczono z Telemaka Fenelona ks. I, II. i III.
3. *Kaligrafia*. Na tę naukę uczęszczali wyznaczeni uczniowie kl. I. i II. w 2 oddziałach po 1 godz. tyg.
4. *Gimnastyka*. Uczniów pobierających tę naukę podzielono na dwa oddziały, a wszystkie oddziały na 10 zastępów po 10 do 12 uczniów. Každy oddział pobierał naukę dwa razy

tygodniowo. Na każdej lekcji zajmowano uczniów w pierwszej połowie godziny gimnastyką stojącą z ciężarkami lub laskami i pochodową; w drugiej zaś połowie odbywano z nimi ćwiczenia na przyrządach, zachowując systematyczne stopniowanie ćwiczeń I. i II. stopnia do rozwoju fizycznego uczniów i ich wieku.

5. *Śpiew.* W 2 oddziałach 3 godz. tyg. W I. oddz. wzięto z uczniami elementarne zasady i pojęcia muzyki w ogóle i śpiewu w szczególności. W oddz. 2, śpiewano na 4 głosy pieśni kościelne i cerkiewne.

III.

Tematy do wypracowań piśmiennych.

a) w języku polskim.

Klasa V. a.

1. Wykazać korzyści i przyjemności podróży. 2. Wyjaśnić przysłowie: „Nie wszystko złoto, co się świeci.“ 3. Co skłoniło Litawora do związku z Krzyżakami? (Na podstawie *Grażyny* Mickiewicza.) 4. Bitwa Litwinów z Krzyżakami. (Na podst. *Grażyny* Mickiewicza.) 5. Zasługi Fenicyan około rozwoju handlu i żeglugi w starożytności. 6. Zdobycie Saguntu przez Hannibala. (Na podst. 21. ks. *Liwiusza*.) 7. Zdać sprawę z gawędy *Wincentego Pola* p. t. „*Przygody Benedykta Winnickiego*.“ 8. Jakie zasługi około ojczyzny położył *Temistokles* w czasie wojen perskich? 9. Dzieje zamku *Horeszków*. Opowiadanie na podst. I. i II. ks. *Pana Tadeusza*. 10. *Narada szlachty* w zaścianku *Dobrzyńskim*. Opowiadanie na podst. VII. ks. *Pana Tadeusza*. 11. *Pierwszy dzień wiosny*. Obraz malowniczy. 12. Treść *sielanki Brodzińskiego* „*Wiesław*.“ 13. Opis *wycieczki* w okolicy *Tarnopola*. 14. *Tok myśli* w *elegii Ujejskiego* p. n. „*Pogrzeb Kościuszki*.“ 15. Treść *satyry Krasickiego* p. t. „*Pochwała głupstwa*.“

Klasa V. b.

1. *Wspomnienie z wakacyj*. 2. *Osnowa sielanki Brodzińskiego* „*Wiesław*.“ 3. „*Niebieska opieka, tajnie nagradza myśli człowieka*“ Zdanie to, wyjęte z „*Wiesława*“ *Brodzińskiego*, stwier-

dzić przykładami wziętymi z tegoż poematu. 4. Obraz ogrodu w porze jesienniej. 5. Znaczenie Nilu w starożytności dla Egiptu. 6. Działalność Rymwida w powieści Mickiewicza „Grażyna.“ 7. Mowa Hannona w senacie kartagińskim. (Na podstawie XXI. ks. Liwiusza.) 8. Pożytek żelaza. 9. Dom szlachecki. Opis podług I. ks. „Pana Tadeusza.“ 10. Dobre i złe strony ognia. 11. Nauka Sędzięgo o grzeczności. (Na podstawie „Pana Tadeusza“). 12. Śmierć Nioby i jej dzieci. (Na podst. Przemian Owidego). 13. Powody wojny peloponeskiej. 14. Porównanie życia ludzkiego z biegiem rzeki. 15. Sędzia Soplica w „Panu Tadeuszu.“

Klasa VI.

1. Do czego przywiązywali Rzymianie i Kartagińczycy nadzieję zwycięstwa w przededniu wojen punickich? 2. Stanowisko M. Reja w literaturze polskiej. 3. Jakie pobudki skłaniają nas do zaznajamiania się z dziejami ojczystymi? 4. Wykazać dobre strony życia wiejskiego, podług J. Kochanowskiego. 5. Jakie wady wytyka społeczeństwu polskiemu J. Kochanowski w „Satyrze“ i „Zgodzie?“ 6. Zasługi Bolesława Chrobrego około Polski. 7. Prawo gościnności u Greków w dobie bohaterskiej. (Na podstawie lektury Homera). 8. Igrzyska starożytne a turnieje średniowieczne. Porównanie. 9. Tok myśli zawartych w mowie Katona. (Sall. Bell. Cat.) 10. Porównać charaktery Antenora i Alexandra w Odprawie posłów greckich Jana Kochanowskiego. 11. Obraz stepu ukraińskiego. (Na podstawie Maryi Malczewskiego). 12. Znaczenie wypraw krzyżowych. 13. Znaczenie i prawdziwość następujących słów Owidyusza:

Labitur occulte fallitque volubilis aetas,

Ut celer admissis labitur annis aquis.

14. Tok myśli zawartych w kazaniu Skargi „O zgodzie domowej.“ 15. Dla czego starożytni uważali wygnanie za najsurowszą karę?

Klasa VII.

1. Znaczenie i prawdziwość zdania A. M. Fredry: „Zła fortuna to ma przynajmniej dobrego, że rozumu nauczy, a przyjaciela pokaże. 2. Jaki związek zachodzi między poezją a dziejami Polski XVII. w.? (Na podstawie nauki szkolnej.) 3. Zna-

czenie rzek dla kultury. 4. Wyjaśnić i uzasadnić zdanie Jana Kochanowskiego: „Zawsze trwalszy owoc dowcipu niż siły.“ 5. Zasługi Konarskiego około reformy wychowania publicznego w Polsce. 6. Wpływ wojen z Krzyżakami na rozwój dziejowy Polski. (Na podstawie nauki szkolnej.) 7. Tok myśli w satyrze Krasickiego „Oszczędność.“ 8. Rozebrać zdanie Wincentego Pola:

Mierność — to rzecz powszednia, lecz miara — rzecz wielka!

I tylko wielką miarę stoi wielkość wszelka.

9. Rozbiór elegii Fr. Karpińskiego p. n. „Powrót z Warszawy na wieś.“ 10. Tendencja komedyi Niemcewicza „Powrót posła.“

Klasa VIII.

1. Jakie myśli i uczucia budzi w nas pora jesienna? 2. Znaczenie Kazimierza Brodzińskiego w literaturze polskiej. 3. Rozbiór jednej z ballad Mickiewicza. 4. Rozebrać zdanie: *Ἄνθρωπος ὢν τοῦτ' ἴσθι καὶ μεμνησ' ἀεί.* 5. Charakterystyka Halbana w powieści Mickiewicza „Konrad Wallenrod.“ 6. Charakterystyka szlachty zaściankowej w Panu Tadeuszu. 7. Dlaczego Pan Tadeusz jest epopcją narodową? 8. Rozebrać zdanie Jana Kochanowskiego:

Nie kto ma złoto, ma perły, ma szaty,

Ale kto na swém przestał — to bogaty.

9. Rozebrać zdanie Owidyusza:

Summa petit livor: perflant altissima venti,

Summa petunt dextra fulmina missa Jovis.

i objaśnić przykładami z życia i z dziejów (maturalne).

b) w języku ruskim.

Klasa V.

1. Буря осѣнна (opisanie). 2. Початокъ, зрѣсть и важнѣсть кѣвопечерского монастыря зъ згляду на культуру и письменство на Руси въ его першой добѣ. 3. Котрыми богацтвами минеральными надѣлила Галичину природа? 4. Списати точки договору Русинѣвъ зъ Греками зъ 911 р. (на podstawie lektury). 5. О пожитку читаня книгъ (На podstawie lektury szkolnej). 6. Описати появы заповѣдаючѣ надходячу зиму. 7. Пожитокъ камѣня.

8. Второй договоръ Руси зъ Греками (содерж. пѣсля Хрестом). 9. Выховане молодежи у Спартанъ. 10. Школа и огородъ (порѣвнане). 11. Рѣжнороднѣ впливы дошу. 12. Потреба есть матеревъ промислу. 13. Житіе а подорожъ. 14. Прогулька ранна на весну.

Класа VI.

1. На пѣдставѣ подѣй историчныхъ и досвѣду щоденного выказати о скѣлько правдивѣ слова Шевченка:

Не завидуй богатому: богатый не мае
 Нѣ приязни, нѣ любви, вѣнъ все те наймае;
 Не завидуй могучому, бо той заставляе;
 Не завидуй и славному: славный добре знае
 Що не его люде мовлять, а ти тяжку славу,
 Що вѣнъ кровю та слѣзами вылле на забаву...
 Не завидуй же нѣкому — дивись кругомъ себе:
 Не ма раю на всѣмъ свѣтѣ, хиба що на небѣ....

2. Зважити хосеннѣсть и нагубнѣсть языка тай меча яко орудій въ службѣ чоловѣка. 3. Переповѣсти пѣсля лѣтописи похѣдъ Игорія Святославича на Половцѣвъ (на podstawie lektury szkolnej). 4. Выказати благодатни наслѣдки штуки друкарской. 5. Впливъ заграничныхъ идей на руске письменство въ другѣмъ періодѣ (на podstawie lektury szkolnej). 6. Горы дѣлять народы и державы, рѣки сполучаютъ ихъ. 7. Suae quisque fortunae faber est. 8. Зле товариство якъ гниле яблоко або вуголь, котрый осмолить и попарить. 9. Заслуги Кароля Великого. 10. Въ згодѣ лежить сила (розправа). 11. Захѣдъ сонця (Образъ природы). 12. Значене воды въ природѣ и промислѣ. 13. Плугъ и его значене. 14. Гѣршій злый языкъ, якъ острый мечъ.

Класа VII.

1. Розвинути гадку пословицъ: „Неправдою цѣлый свѣтъ перейдешъ та назадъ не вернешъ.“ 2. Наука найлучше богацтво. 3. Для чого съ Котляревскимъ починае ся новый періодъ малоруской літературы. 4. Зважити, якъ важну ролю въ житю природы вѣдгривае перемѣна воды доконувана при змагаючѣмъ ся теплѣ и зимнѣ. 5.

Гадки молодого чоловіка въ день нового року. 6. Чимъ за молоду черепъ накипитъ тымъ го и на старобсть чути. 7. Порôвнане литературной дѣятельности Котляревского на Украинѣ съ такоюжъ дѣятельностею Марк. Шашкевича въ Галичинѣ. 8. Найбôльшовъ стратовъ есть страта часу. 9. Засѣвъ и жниво (Образъ житя чоловіка). 10. Минувшôсть есть школою будучности.

Klasa VIII.

1. Важнôсть знаня исторiи. 2. Magna est vis conscientiae. 3. Характеристика лицъ въ повѣсти Марка Вовчка „Институтка.“ 4. Становиско Марiи Терезiи въ розвою Австрiи. 5. Для чого Ифiгенiя не годить ся на свое подруже зъ королемъ Тоасомъ? 6. Omnibus in rebus modus est pulcherrima virtus. 7. О ворожбахъ у старыхъ Германôвъ (Tacyt. Germ. 10.) 8. Наслѣдки здобитя Царгороду черезъ Туркôвъ. 9. Якi наслѣдки для Атенъ спровадила пельопонеска вôйна (naturalne).

c) w języku niemieckim.

Klasa V. a.

1. Ein Ausflug während der Ferien. (Beschreibung in Briefform). 2. Die Verehrung der Götter bei den Alten. (Übersetzung aus dem Polnischen). 3. Der junge Hannibal. (Erzählung nach Livius). 4. Der Schenk von Limburg. (Erzählung nach Uhland). 5. Der Sänger. (Erzählung nach Goethe). 6. Der Löwe des Androkles. (Erzählung). 7. Dasselbe. (Übung in der indirecten Rede). 8. Der brave Mann. (Erzählung nach Bürger). 9. Der Taucher. (Erzählung nach Schiller). 10. Die Charybde. (Schilderung nach Schiller). 11. Johanna Sebus. (Erzählung nach Goethe). 12. Niobe. (Erzählung nach Herder). 14. Die alten Germanen. (Übersetzung aus dem Polnischen). 15. Baucis und Philemon. (Erzählung nach Ovid). 16. Weshalb zürnte Achilles den Achäern? (zu erzählen nach Il. 1).

Klasa V. b.

1. „Zeus und das Schaf“ ist eine Fabel. Nach dem Schulvortrag. 2. Socrates als Soldat. Aus dem Polnischen.

3. Was bewog die Phönicier Colonien zu gründen? Nach dem Schulunterricht.
4. „Der getreue Eckart.“ Prosaisch nacherzählt.
5. Lykurgs Gesetze gegen die Verschwendung. (Nach dem Polnischen).
6. Auch der Winter hat seine Freuden.
7. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
8. Die Ursachen des Verfalls des persischen Reiches, (nach dem Geschichtsunterrichte).
9. Das römische Haus. Nach der Schullectüre,
10. Die Lage der Slaven in Athen und in Sparta. Ein Vergleich.
11. Eine Überschwemmung. Nach „Johanna Sebus“ von Goethe.
12. Der Nutzen des Wassers in seinen verschiedenen Formen. Nach dem Schulunterricht
13. Inhaltsangabe des „Arion.“
14. Der Nutzen der Steinkohle.
15. Hannibals Ende. Nach dem Polnischen.
16. Wie ich meine Ferien zubringen will. Ein Brief.

Klasa VI.

1. Johann, der Seifensieder. (Erzählung nach Hagedorn).
2. Verdientes Brot macht Wangen roth. (Abhandlung).
3. Weshalb zürnte Achilles den Achäern? (Erzählung nach Homer).
4. Siegfrieds Tod. (Erzählung nach dem Nibelungenliede).
5. Hektors Abschied. (Erzählung nach Homer).
6. Wie greift Rüdiger in die Handlung des Nibelungenliedes ein? (Erzählung).
7. Nur ein guter Mensch kann ein guter Redner sein. (Übersetzung aus dem Polnischen).
8. Der Zürichersee. (Gedankengang der gleichnamigen Ode Klopstocks).
9. Disposition und Gedankengang der ersten Rede gegen Catilina.
10. Hüon und Amory. (Erzählung nach Wieland).
11. Weshalb zürnte Juno den Trojanern? (Erzählung nach Vergil).
13. Die Vorfabel in Lessings Minna von Barnhelm.
14. Hannibals Tod. (Übersetzung aus dem Polnischen).

Klasa VII.

1. Der Wert der wahren Freundschaft. (Abhandlung).
2. Welche Eindrücke verdankt Goethe seinem Vaterhause vor dem Umbau desselben? (Nach „Dichtung und Wahrheit“).
3. Wie ist Goethes Fabel „Adler und Taube“ zu deuten?
4. „Wenn die Wässerlein kämen zuhauf, Gäß' es wohl einen Fluss; Weil jedes nimmt seinen eigenen Lauf, Eins ohne das andre vertrocknen muss.“ (Abhandlung).
5. Die Exposition in Goethes „Iphigenie

auf Tauris.“ 6. Orests Krankheit und Heilung. (Nach Goethes Iphigenie auf Tauris). 7. „Alle menschlichen Gebrechen Sühnet reine Menschlichkeit,“ (zu erläutern mit Zugrundelegung von Goethes Iphigenie auf Tauris). 8. Der Reichthum ist ein guter Diener, aber ein böser Herr. (Abhandlung). 9. Die Lage Frankreichs unmittelbar vor dem Auftreten Johannas, (darzustellen nach Schillers Jungfrau von Orleans). 10. Die Niederländer und die Spanier. (Charakteristik nach Goethes Egmont).

Klasa VIII.

1. Die Hauptarten des Dramas. (Abhandlung). 2. Die Elemente haben das Gebild der Menschenhand (Abhandlung). 3. Die Composition des Liedes von der Glocke. 4. Welche Bedeutung hat für uns das Studium der Muttersprache? (Abhandlung). 5. Iphigeniens Stimmung im Eingangsmonologe der Iphigenie auf Tauris. 6. Die Conflicte in Goethes Iphigenie auf Tauris und deren Lösung. 7. Labor et voluptas, dissimillima natura, naturali quadam inter se societate sunt iuncta. (Abhandlung). 8. Principiis obsta, (zu erläutern mit besonderer Berücksichtigung der Geschichte Wallensteins). 9. Welche Ähnlichkeit hat die Entwicklung eines Volkes mit den Altersstufen des einzelnen Menschen? (Maturitätsthema).

Egzamin dojrzałości.

Pisemny egzamin dojrzałości odbył się w dniach 27. maja do dnia 2. czerwca włącznie. Tematy były następujące:

Z języka łacińskiego:

1) Przetłómaczyć na język polski Verg. Aen. XI. 50—93. Ed. Hoffmanna; 2) przetłómaczyć na język łaciński z wypisów polskich dla klas niższych t. II. str. 7. z ustępu Solon przez Ig. Krasickiego ustęp od słów: „Gdy Solon przybył do Sardów“ do „jednakowo nie poprawił.“

Z języka greckiego:

Platon Protagoras 325 C. od słów „ἐπειδὴν θᾶπτον.“ do 326 D. włącznie do słów „ὁς δ' ἂν ἐκτὸς βαίῃ τούτων, κολάζει.“

Z języka polskiego:

(wyżej kl. VIII. 1. 9.)

Z języka ruskiego:

(wyżej kl. VIII. 1. 9.)

Z języka niemieckiego:

(wyżej VIII. kl. 1. 9.)

Z matematyki:

1) Rozwiązać zrównanie:

$$\sqrt[3]{2(3x+1)} + \sqrt[3]{2(3y-2)} = 4$$

$$\text{i } \sqrt{12(x+y)-11} - \sqrt[15]{12(x+y)-11} = 2$$

2) Stożek prosty wpisany w kulę, której objętość $v = 2713 \cdot 476 \text{ cm.}^3$, boki przecięcia osiowego stożka tworzą \sphericalangle $\alpha = 67^\circ 14' 24 \cdot 5''$; obliczyć objętość stożka i promień kuli?

3) Ktoś ma pobierać 800 złr. przez 25 lat; jaką rentę może on zamiast pierwszej przez 18 lat pobierać, licząc $4\frac{1}{2}\%$?

Egzamin ustny odbył się w dniach od 4. do 8. lipca. Do egzaminu przypuszczono 21 uczniów publicznych i 4 prywatystów.

IV.

Wzrost zbiorów naukowych

w roku szkolnym 1889/90.

a) Biblioteka.

α . Biblioteka nauczycieli:

Otrzymano w darze: Od Wys. Ministerstwa W. i O.: 1. Danzer Alf. Unter den Fahnen. 2. Lagarde Paulus de Librorum veteris Testamenti Canonicorum pars prior graece. — Od Wys. Namiestnictwa:

Od św. Wydziału krajowego: 1. Akta grodzkie i ziemskie t. XIV. 2. Pilat T. Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych. R. XI. 3. zesz. — Od św. akademii umiej. we Wiedniu: 1. Sitzungsberichte der k. Akad. d. Wiss. phil.-hist. Classe 118 Bd. — 2. Sitzungsberichte der k. Akad. d. Wiss. math.-nat. Classè 97 Bd. Abth. II a. 8—10 Heft; Abth. II b. 8—10 Heft. 98 Bd. Abth. I. 1—3 Heft; Abth. II a. 1—3 Heft; Abth. II b; 1—3 Heft; Abth. III. 1—4 Heft. — 3. Archiv f. österr. Geschichte 74 Bd. 2. Hälfte. — 3. Almanach k. Akad. d. Wiss. 39 Jahrg. — Od Świetnej Akademii Umiejętności w Krakowie: 1. Zbiór wiadomości do antropologii krajowej t. XII, XIII. — 2. Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce t. I—V. — 3. Corpus antiquissimorum poetarum Poloniae latinorum usque ad I. Cochranovium Vol. II. III. — 4. Czerny Dr. Fr. Ogólna geografia handlowa. — 5. Małecki A. Prelekcyje o filologii klasycznej i jój Encyklopedyi. — 6. Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia t. XI. — 7. Morawski K. Andrzej Patrycy Nidecki. Część 1. — 8. Pamiętnik akad. umiej. w Krakowie. Wydziały: filologiczny i historyczno-filozoficzny t. VI. — 9. Pamiętnik akad. umiej. w Krakowie. Wydział matematyczno-przyrodniczy t. XIV. XV. XVI. — 10. Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. filol. akad. umiej. t. XI—XIII. — 11. Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. hist. filoz. akad. umiej. t. XX—XXIV. — 12. Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. mat. przyrodn. akad. umiej. t. XV—XIX. — 13. Scriptorum rerum Polonicarum t. XII—XIV. — 14. Straszewski Dr. M. Jan Śniadecki. — Taczanowski Wł. Ptaki krajowe t. I. II. — 16. Wacława modlitwy wydał Dr. L. Malinowski. — Od P. dyr. Maciszewskiego: 1. Kirchner C. H. Die speculativen Systeme seit Kant. — 2. Revue international de l'enseignement t. 9. 10. — 3. Stässer Dr. G. Versuch über die röm. Plebejer der ältesten Zeit. — 4. Schlosser F. C. Geschichte des 18. Ibdts und des 19. bis zum Sturz des franz. Kaiserreichs 1—8 Bd. 5 Aufl. — 5. Renberus I. Veterum scriptorum qui Caesarum et imperatorum germ. res gestas literis mandarunt. — 6. Vollständiges Ortschaftenverzeichnis der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder 1882. — 7. Lydi I L. de magistratibus l. III. ed. Fuss. 1812. — 8. Dionysi Halic. Antiquitatum Rom. quae su-

persunt ed Kiessling vol 1—4. — 8. Revue des deux mondes 1879/80. — 9. Janota Dr. E. Bocian. — 10. Sprawozdania z posiedzeń Sejmu gal. we Lwowie odbytych w r. 1861. — 11. Goethe: Faust, Stuttgart, Cotta 1852. — 12. Chasles u. u. Guizol: W. Shakespeare, sein Leben, seine Werke u. seine Zeit. 13. Lucani M. Annaei de bello civili apud Pharsaliam l. X. Coloniae, Fabricius, 1571. — 14. Ovidi operum editio. nova rec. N. Heinsius 3 vol. 1865. — 15. Vegeti Flavi de remilitari l. IV. ed. Stewechius Lugduni Bat. Plantinus 1592. — 16. Ciceronis de republica libri ed. Moser Treforti. Broener. 1826. — 17. Festi Pompei de verborum significatione ed C. O. Müller Lipsae 1839. — 18. Caesar C. J. opera, Antverpiae, Plantinus 1568. — Od redakcyi Przeglądu powszechnego: 1. Spis rzeczy zawartych w 24 tomach 1884—89. Przeglądu powszechnego.

2. *Zakupiono*: a) Czasopisma: 1. Archiv f. slav. Philologie hrsg. v. Jagić. — 2. Biblioteka Warszawska. — 3. Literarisches Centralblatt. — 4. Kwartalnik historyczny. — 5. Lehrproben und Lehrgänge hrg. von Frick u. Meier. — 6. Muzeum Czas. tow. naucz. szkół wyższych. — 7. Przegląd polski. — 8. Przegląd powszechny. — 9. Przewodnik bibliograficzny. — 10. Przewodnik naukowy i literacki. — 11. Wszechświat. — 12. Zeitschrift für die österr. Gymnasien. — 13. Zeitschrift für den deutschen Unterricht hrsg. v. Lyon. — 14. Wędrowiec. — 15. Verordnungsblatt f. d. Dienstbereich des k. k. Min. f. C. u. U.

Prócz tego prenumerowano: 1. Die österr. ungar. Monarchie in Wort und Bild. — 2. Beyers Bibliothek pädagogischer Classiker. — 3. Levickij J. Galicko-ruskaja bibliografija XIX. stolitija. — 4. Oncken W. Allgemeine Geschichte in Einzeldarstellungen.

b) Dzieła: 1. Claus C. Lehrbuch der Zoologie 4. Aufl. — 2. Chmielowski P. Józ. Ign. Kraszewski. — 3. Curtius-Hartel-Ćwikliński: Gramatyka jęz. greckiego 3. egz. — 4. Hinterwaldner J. M. Wegweiser für den Naturaliensammler. — 5. Hocwar Dr. Fr. Geom. Übungsaufgaben für das Obergymnasium 1. 2. Heft. — 6. Hocwar Dr. Fr. Lehrbuch der Geometrie für Obergymnasien. — 7. Hocwar Dr. Fr. Lehr- und Übungsheft der Geometrie für Untergymnasien 2. Aufl. — 8. Lampel L. Deutsches Lesebuch für die oberen Classen österr.

Gymnasien 1—4 Thl. — 9. Nauman-Zirkel: Elemente der Mineralogie 12 Aufl. — 10. Szujski Józef. Dzieła. Ser. I. 1—7 t. Ser. II. 4—9 t. Ser. III. 1 t. — 11. Wilhelm A. Praktische Pädagogik 2 Aufl. 4 egz.

W roku 1890. zakupiono do biblioteki dla młodzieży:

1. F. Terlikowski, Życie starożytnych Greków i Rzymian. —
2. H. Sienkiewicz, Pan Wołodyjowski, 3 tomy. — 3. A. E. Odyniec, Listy z podróży, 3 tomy. — 4. Teresa Jadwiga, Z lat minionych. — 5. Paulina Kraków, Powieści z dziejów naszych. —
6. Maynę Reid, Dolina bez wyjścia, przekład Zaleskiej. —
7. Zoryan, Chrzest Mieczysława. — 8. Zoryan, Popiel i Piast. —
9. Zoryan, Dwaj bracia. — 10. Zoryan, Bohaterowie a niewolnicy. — 11. Krasicki, Życie i dzieła przez Kraszewskiego. —
12. Dzieła Zygmunta Krasińskiego 3 tomy.

W darze od uczniów otrzymano:

1. Adam Mickiewicz, Pan Tadeusz. — 2. Poezye Adama Mickiewicza, tom 3. i 4. — 3. L. Tatomir, Apostołowie słowiańscy ŚŚ. Cyryl i Metody. — 4. Generał Jan H. Dąbrowski, dowódca legionów polskich. — 5. Ballady Adama Mickiewicza.

Prenumerowano czasopisma:

1. Wędrowiec. — 2. Missye katolickie.

b) Gabinet fizyczny.

Zakupiono dla gabinetu fizycznego: 1. Taran hydrauliczny. — 2. Przyrząd spektralny Bunsena. — 3. Szalki skręcenia Kolumba.

c) Gabinet historii naturalnej.

Zakupiono: 1) 120 modeli krystalograficznych. 2) 6 modeli postaci półściennych. 3) Atlas zoologiczny Leutemanna. 4) 300 pudełek pod minerały. 5) 10 słójów szklanych.

V.

Fundusz na wsparcie biednych uczniów.

Przychód.

1. Z zeszłego roku zostało	180 zł. 86 ct.
2. Przy wpisie uczniów wpłynęło	36 „ 56 „
3. Jeden z uczniów oddał	2 „ — „
4. Tarnopolska kasa oszczędności ofiarowała	80 „ — „
5. Odsetki od sumy złożonej w kasie oszczędności	20 „ 82 „
6. Do puszki zebrano	19 „ 50 „
7. Pan Kofler ofiarował	5 „ — „
8. OO. Jezuici ofiarowali	15 „ — „
Razem	<u>359 zł. 74 ct.</u>

Rozchód.

1. Książki	18 zł. 55 ct.
2. Opłata szkolna	63 „ — „
3. Zaliczki	60 „ — „
4. Ubranie dla biednych uczniów	146 „ — „
5. Dla chorych uczniów na leki	14 „ 40 „
6. Pożyczka udzielona uczniowi kl. VIII.	52 „ — „
7. Zapomoga udzielona uczniowi VI. kl.	4 „ — „
Razem	<u>357 zł. 95 ct.</u>

Pozostałość 1 zł. 79 ct. Fundusz żelazny wynosi 500 zł.

VI.

Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych.

Wysoka c. k. Rada szk. kr. poleciła okólnikiem z dnia 10. lipca 1889 l. 10843, by odprawiano nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Ces. Maryi Anny w dn. 4. maja, a za spokój duszy ś. p. Ces. Ferdynanda 28. czerwca. W obydwu te dni mają być ranki wolne od nauki szkolnej.

Wysokie c. k. Ministeryum w. i o. postanowiło rozp. z dn. 31. maja 1889 l. 705 (kom. W. R. s. k. z dn. 6. sierp. 1889 l. 11581), by młodzież szkolna obr. gr. kat. śpiewała przy uroczystościach szkolnych hymn ludowy austriacki w przekładzie ruskim ks. B. Ilnickiego, zatwierdzonym przez Wys. c. k. Ministeryum spraw wewn. rozp. z dn. 13. kwietnia 1889 l. 1616.

Wys. c. k. Rada szk. kr. poleciła okólnikiem z dn. 19 października 1889 l. 18882, by egzamina wstępne do klas II—VIII odbywały się w pierwszym półroczu w dniu 1—5. września, w drugim 1—3. lutego. W razie ważnej przeszkody mogą być te egzamina odłożone najpóźniej do 15. września i 15. lutego. Po upływie tych terminów można ucznia przyjąć do zakładu jedynie w razie przesiedlenia się rodziców lub opiekunów.

Rozp. z dnia 18. październ. 1889 l. 18251 wyznaczyła Wys. c. k. Rada szk. kraj. stałe terminy konferencji nauczycielskich: w sprawie uwalniania od opłaty szkolnej na ostatnie dni września i ostatnie dni lutego, o postępie uczniów w naukach w pierwszym półroczu: I w pierwszej połowie października, II. w drugiej połowie listopada, III. w końcu grudnia; w drugim półroczu: I. w połowie marca, II. w drugiej połowie kwietnia, III. w ostatnich dniach maja.

Wysoka c. k. Rada szk. kr. poleciła okólnikiem z dnia 22. listop. 1889 l. 18641 zaprowadzenie pewnych środków ostrożności celem uchylenia nadużyć przy pisemnych egzaminach dojrzałości i wydała wskazówki odnoszące się do ustnego egzaminu.

Wys. c. k. Rada szk. kr. poleciła rozp. z dn. 22. marca 1890 l. 4431 zaprowadzić w roku szkolnym 1890/91 Wypisy polskie dla kl. VI i VII, które wyda w sierpniu Komisya naukowa c. k. Rady szk. kr.

Wys. c. k. Rada szk. kr. ogłosiła okóln. z dn. 18. marca 1890 l. 4649 nową skalę cenzur.

Wys. c. k. Rada szk. kr. rozp. z dnia 26. maja 1890 l. 6595 przepisała wiadomości, których należy ściśle wymagać od uczniów składających egzamin wstępny do pierwszej klasy, okólnikiem zaś z dn. 12. maja 1890 l. 8125 podała do wiadomości dyrekcji rozp. min. z dn. 5. maja 1890 l. 8771, odnoszące się do pisemnych wypracowań tych uczniów i ewentualnego przedkładania ich Wysokiemu c. k. Ministeryum wuz. i ośw.

Wys. c. k. Ministeryum w. i o. ogłosiło rozp. z dnia 6. maja 1890 l. 8836 (ok. Wys. c. k. Rady szk. kr. z dn. 18. maja 1890 l. 8217) warunki pod jakimi może być uwolniony od opłaty szkolnej w pierwszym półroczu uczeń I. klasy.

Wysoka c. k. Rada szk. kr. przepisała rozp. z dn. 24. maja 1890 l. 7561 ilość i jakość wypracowań niemieckich w każdej klasie i każdym półroczu.

VI.

Kronika zakładu.

Rok szkolny rozpoczął się dnia 3. września uroczystym nabożeństwem i wezwaniem Ducha św.

Egzamina wstępne do klasy 1. odbyły się dn. 15. i 16. lipca, po feryach zaś 1. i 2. września 1889; egzamina poprawcze i wstępne do klas II—VIII w dniach 1. i 2. września 1889.

Z powodu znacznej liczby uczniów podzielono zaraz w pierwszych dniach września klasy I. II. i V., a gdy dnia 1. października zostało grono nauczycielskie skompletowane, także klasy III i IV. Wkrótce atoli, bo już 19. października 1889 musiano złączyć obydwie oddziały klasy IV. z powodu dłuższej choroby jednego z nauczycieli. Dopiero od drugiego półrocza była IV. kl. stale podzieloną, tak że gimnazjum liczyło klas 13.

Dzień 4. października 1889 jako dzień imienin Najjaśniejszego Pana i 19. listopada, jako dzień imienin Najjaśniejszej Pani obchodził zakład uroczystym nabożeństwem.

W dniach 5. i 6. września zwidzał zakład c. k. inspektor krajowy Jan Lewicki i zakończył zwidzanie konferencyą. W tych samych dniach badała komisya lekarska złożona z pp. Dr. Gładyczowskiego i Rady sanitarnego Dr. Cassiny stan choroby ócz uczniów. W celu uniknięcia rozszerzenia się zarazy zostali chorzy uczniowie z zakładu wydaleni.

W dniu 11. listopada zakończył życie uczeń III. kl. Konstanty Senkiewicz. Grono nauczycielskie i uczniowie wzięli udział w pogrzebie jego zwłok w dniu 13. listopada, jako też w nabożeństwie żałobnym odprawionem 14. listopada w parafialnej cerkwi gr. kat.

Pierwsze półrocze zakończono rozdaniem świadectw dnia 30. stycznia o godz. 3. po południu; drugie półrocze rozpoczęto 3. lutego.

Dnia 17. lutego zakończył życie po kilkudniowej chorobie c. k. profesor Sebastyan Krózel. Zwłoki zasłużonego około tutejszego zakładu pedagoga odprowadziła młodzież pod przewodnictwem nauczycieli 19. lutego po południu na miejsce wiecznego spoczynku, w następnym zaś dniu odprawiono żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy. Na trumnie nie-

boszczyka złożyli uczniowie wieńce, na wiosnę zaś ubrali uczniowie klasy czwartej, której był gospodarzem, skromną mogiłę kwiatami i krzewami.

Dnia 28. lutego umarł nagle podczas nauki w klasie VIII. c. k. profesor Wiktor Zahajkiewicz. Zwłoki szanowanego powszechnie nauczyciela, który przy tutejszym zakładzie pracował 20 lat, odprowadziło grono nauczycielskie i młodzież gimnazjalna na cmentarz 3. marca, okazując przy tym smutnym obrzędzie prawdziwy żal i serdeczne współczucie.

Od 28. lutego do 17. marca hospitował tutejszy zakład c. k. Inspektor krajowy p. Jan Lewicki.

Dnia 5. maja uczestniczyła młodzież w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Maryi Anny, dnia zaś 28. czerwca w nabożeństwie za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda.

Dnia 14. maja przybył Jego Biskupia Mość ks. Puzyna do Tarnopola na kanoniczną wizytacyą parafii. Młodzież obu obrządków wystąpiła na powitanie Dostojnika kościelnego, a w dniu 15. maja udzielił ks. Biskup w kaplicy OO. Jezuitów św. Sakramentu Bierzmowania 140 uczniom. Dnia 16. maja zwidził ks. Biskup zakład. Z powodu braku obszernej sali, któraby mogła pomieścić wszystkich uczniów chrześcijańskich, zgromadzili się uczniowie obu obrządków w dwóch salach wykładowych, skromnie przybranych, mianowicie osobno uczniowie klas niższych, osobno wyższych. Jego Biskupia Mość przemówił do każdego oddziału, zachęcając młodzież pięknymi słowy do wytrwania w zasadach wiary św., do pilności i miłości ojczyzny.

W dniach 27. maja do 2. czerwca odbyły się pisemne egzamina dojrzałości, zaś od 4. do 8. lipca włącznie ustne egzamina pod przewodnictwem c. k. Inspektora krajowego p. Jana Lewickiego.

Dnia 9. lipca po nabożeństwie i przemowie c. k. dyrektora i c. k. inspektora kraj. rozdano abiturjentom świadectwa dojrzałości w obec naczelników władz rządowych i autonomicznych.

Dnia 4. lipca z powodu złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu, uczestniczyli uczniowie w uroczystém żałobnym nabożeństwie odprawioném o g. 7¹/₂ rano przez ks. katechetę Nieświatowskiego. Dnia 6. lipca w niedzielę przed po-

łudniem uczczono pamięć wielkiego wieszcza porankiem wokalo-deklamacyjnym. W obecności c. k. inspektora p. Lewickiego zagał uroczystość przemową prof. Nogaj; nastąpiły śpiewy i deklamacje; na zakończenie przemówił do młodzieży c. k. dyrektor zakładu, poczem rozdano między uczniów znaczną liczbę portretów Mickiewicza i książeczek pamiątkowych, o życiu i pismach jego traktujących. Do Krakowa przeszali profesorowie wraz z uczniami wieniec na trumnę wieszcza.



Sebastyan Króźel — Wiktor Zahajkiewicz.

Dwukrotnie w ciągu lutego b. r. poniosło gimnazjum tarnopolskie cios bolesny: dwu starszych nauczycieli, obu wytrawnych, przez młodzież kochanych, przez kolegów i obywateli miasta poważanych pedagogów, obu w sile i rozkwicie męskiego wieku zabrała nagle śmierć nielitościwa.

SEBASTYAN KRÓŻEL pracował przy tutejszym zakładzie od r. 1879, jako nauczyciel filologii klasycznej. Od dłuższego czasu zapadł na zdrowiu i w r. 1889 przepędził kilka miesięcy w stronach rodzinnych, by nadwątlone zdrowie pokrzepić górskim powietrzem. Gdy we wrześniu powrócił do pracy, zdawało się, iż nowe w niego wstąpiły siły. Do Świąt Bożego Narodzenia nie opuścił żadnej godziny szkolnej. W tym atoli czasie zawiała do Tarnopola influenza. Ś. p. Sebastyan uległ jęj dwukrotnie i od tego czasu opuściły go siły. I teraz jednak mimo szybko wzmagającego się znużenia nie przestawał pracować aż do 12. lutego. Następnego dnia uczuł się bardziej słabym, myślał jednak, że za kilka dni podniesie się z łóżka; rano 17. lutego robił plany na przyszłość, rozmawiał o szkole i uczniach, a o drugiej godzinie z południa przestało bić jego tkliwe serce. Zasnął spokojnie, lekko, bez boleści i świadomości, że ostatnia chwila jęgo życia wybiła.

Między pierwszymi, co spieszyli z pomocą sierotom, był Wiktor Zahajkiewicz; on przytulił je do siebie dopóki rodzina ś. p. Sebastyana nie przybyła a zwłok nie złożono w mogile; on poprowadził sieroty za trumną ojca, starał się je pocieszyć. Nikt nie byłby w ówczas przeczuwał, że za kilka dni uciennie tętno tego męža o gorącym sercu, tego cichego i skromnego pracownika, spieszącego zawsze z pomocą tam, gdzie jęj najbardziej było potrzeba.

Ś. p. **WIKTOR ZAHAJKIEWICZ** pracował przy tutejszym gimnazjum jako nauczyciel historii powszechnej od r. 1872. Był to gorliwy, sumiennie spełniający swe obowiązki nauczyciel, oddany całęm sercem młodzieży, którą rad wspierał materyalnie, jeżeli tego okazała się potrzeba. Przeszedłszy twardą szkołę życia, pragnął zabezpieczyć lepszy los swęj rodzinie i z tego powodu tał się z chorobą serca, na którą od kilku lat zapadał, by go rodzina nie ograniczała w wyteżającej pracy po za szkołą, której się bez wytchnienia oddawał. To też i 28. lutego przybył wcześniej do szkoły, a chociaż już podczas pierwszej godziny czuł się słabym, pospieszył na drugą godzinę do klasy ósmęj. Załedwie rozpoczął tam naukę, usunął się na ławkę, przy której stanął; uczniowie pospieszyli mu z pomocą, wezwano lekarzy, wszelkie jednak usiłowania przywrócenia mu przytomności spęzły na niczem. Ś. p. Wiktor przestał żyć w jednęj chwili, zginął bez jęku boleści, w klasie podczas nauki, jak żołnierz na wyłomie twierdzy.

Obydwo znacznych męžów odprowadziła młodzież i liczna publiczność mimo nie sprzyjającej pory na odległy cętarz i okryła ich trumny licznymi wieńcami. Ale nad wieńce i mowy żałobne piękniejszy dar i wspanialszy hołd złożyli im uczniowie: ów szczerę żal, którym obu przewodników żęgnali.

VII. Statystyka zakładu.

(Liczby po prawej stronie w górze umieszczone oznaczają uczniów prywatnych).

	W k l a s i e												Razem	
	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.	VII.		VIII.
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b				
1. Liczba uczniów.														
Z końcem roku 1889 było	48	47	39	34	38	36	43	37	31	33	45	36	33	500
Z początkiem roku 1890 przyjęto	50	49	44	44	39	39	33	35	41	42	65	42	37	560
W ciągu roku szkolnego przyjęło	—	—	1	—	1	1	2	1	—	—	1	1	2	10
W ogóle przyjęto do zakładu	50	49	45	44	40	40	35	36	41	42	66	43	39	570
W tej liczbie przyjęto:														
1. na podstawie wstępnego egzaminu	44	38	1	2	1	—	1	—	1	1	2	—	—	91
2. z innych zakładów, a to:	1	1	3	1	2	2	3	1	4	3	3	5	—	29
a) z promocyą do wyższej klasy	2	2	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	7
b) repetentów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3. z tutejszego zakładu, a to:	—	—	40	40	33	36	30	33	36	33	55	37	29	402
a) z promocyą do wyższej klasy	3	8	1	1	4	1	1	1	7	5	6	1	9	41
b) repetentów	8	9	7	6	8	9	9	1	—	4	17	4	4	93
W ciągu roku opuściło szkołę	42	40	38	38	33	31	27	35	34	38	53	40	36	484
Liczba uczniów z końcem roku szkolnego	41	40	36	38	31	31	26	34	34	38	48	40	35	472
Z tych:	1	—	2	—	1	1	1	1	—	—	5	—	1	12
uczeszczało publicznie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
uczyło się prywatnie	41 ¹	39	36 ²	37	30 ¹	30	26 ¹	34	34	38	47 ²	37	23 ¹	457 ⁹
2. Wedle miejsca urodzenia było:														
Z Galicji	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Węgier	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Bukowiny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Morawy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Rumunii	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Rosji	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9 ³
Z Krety	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
3. Wedle języka ojczystego było:															
Mówiących po polsku	30 ¹	27	24 ²	33	27 ¹	27	19 ¹	28 ¹	26	18	19 ⁴	18	22 ¹	37 ⁴	203 ¹⁰
" rusku	11	12	12	5	4	4	7	6	8	11	6	8	8	97	97
" niemiecku	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
4. Wedle wyznania religijnego było:															
Wyznania rz. kat.	17 ¹	21	10 ¹	19	13 ¹	10	11 ¹	9 ¹	16	18	19 ⁴	18	22 ¹	203 ¹⁰	203 ¹⁰
" gr. kat	11	12	12	5	4	4	7	6	8	11	6	8	8	97	97
" mojżeszowego	13	7	14 ¹	14	14	17	8	19	10	9	23 ¹	14	10	172 ²	172 ²
5. Wiek uczniów:															
10 lat młodo	2	8	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
11 "	14	7	14	9	6	6	2	1	—	—	—	—	—	—	25
12 "	9	8	7	11	10	9	4	5	—	—	—	—	—	—	40
13 "	8	10	4	6	6	4	4	5	7	—	—	—	—	—	63 ¹
14 "	5	8	4	7	7	4	9	11	4	—	—	—	—	—	60
15 "	2	5	5	6	10	4	6	9	4	—	—	—	—	—	69
16 "	1	2	2	7	5	11	6	11	13	8	14 ¹	4	—	—	78 ¹
17 "	—	—	1	3	3	1	4	2	6	7	11 ¹	10	—	—	45 ¹
18 "	—	—	—	2	3	—	1	1	2	2	9 ²	11	10	48 ²	48 ²
19 "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	8	11	32	32
20 "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0 ¹	5	6	18 ²	18 ²
21 "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	2	—	—	11
22 "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6
23 "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
6. Wedle miejsca pobytu rodziców było:															
Miejscowych	25	22	13	21	22	20	9	23	12	16	26 ¹	14	12	235 ¹	235 ¹
Zamiejscowych	16 ¹	18	23 ²	17	9 ¹	11	17 ¹	11 ¹	22	22	22 ⁴	26	23 ¹	237 ¹¹	237 ¹¹
472 ¹²															

W k l a s i e

	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.	VII.	VIII.	Razem
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b				
7. Klasyfikacya:														
Stopień pierwszy z odznac. otrzymało	1	3	2	2	1	2	2	2	1	3	3	2	—	22
" pierwszy	23	32	15	17	13	11	13	13	17	24	23 ²	17	28	253 ³
Do egzaminu popr. przeznaczono "	10 ¹	1	8	8	11	5	9	9	8	4	13 ³	8	7	101 ⁴
Stopień drugi otrzymało	7	4	9	6	4 ¹	5	0 ¹	0 ¹	5	5	6	9	—	52 ²
" trzeci	—	—	2	5	2	8	1	2	3	2	3	3	—	42
Do egzaminu uzupełniającego przypuszczono	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Nie klasyfikowano	—	—	0 ²	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0 ¹	0 ³
8. Opłata szkolna:														
a) Opłatę szkolną złożyło:														
w 1. półroczu	46	46 ¹	4 ²	6	13	9	9	9	10	10	22 ¹	21	20	226 ⁵
w 2. półroczu	18	10	14	11	23	18	13	18	17	9	3 ²	17	21	220
b) Od połowy było uwolnionych:														
w 1. półroczu	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	1	1	—	4
w 2. półroczu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
c) Od całej opłaty było uwolnionych:														
w 1. półroczu	1	1	38	38	25	30	23	24	30	31	42	21	18	342
w 2. półroczu	26	32	22	29	12	17	17	15	19	24	28	25	15	281
d) Opłata szkolna wynosiła:														
w 1. półroczu	920	940	120	120	260	180	190	210	210	200	460	430	400	4.660
w 2. półroczu	360	200	280	220	440	360	270	360	380	180	690	340	420	4.500
Taksy wstępne wynosiły zł.	98-70	86-10	10-50	6-30	8-40	6-30	8-40	6-30	10-50	8-40	8-40	12-60	6-30	9.160
Datki na środki naukowe wynosiły zł.	50-	49-	45-	44-	40-	40-	35-	36-	41-	42-	66-	43-	39-	277-20
Taksy za duplikaty świadectw wynosiły zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	51-

9. Frekwencya na naukę przedmiotów
względnie obowiązkowych i nadobowiązk.

Na naukę języka ruskiego uczęszczało	11	12	12	5	4	4	7	6	8	11	6	8	4	98
" języka francuskiego	—	—	1	2	3	3	6	7	4	2	6	6	—	35
" historii kraju rodzinnego	15	12	12	—	32	31	26	35	—	—	48	39	—	212
" gimnastyki	—	5	1	5	11	14	6	6	4	6	7	8	—	117
" śpiewu	—	5	1	5	3	1	3	2	8	10	3	5	—	49
" kaligrafii	26	21	18	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—	78

10. Stypendya.

Liczba stypendystów	2	—	—	1	—	1	2	—	2	—	—	2	2	12
Ogólna kwota stypendyów	260	—	—	100	—	100	300	—	236-25	—	—	217-50	307-50	1520-75

Uzupełnienie klasyfikacyi za rok 1889.

Do egzaminu popr. przypuszczono	9	8	9	10	7	8	5	8	5	4	12	3	5	93
Egzamin poprawczy złożyło	9	8	9	10	7	8	5	8	5	3	10	3	3	88
Egzaminu poprawczego nie złożyło	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2	—	2	5

Ostateczny wynik klasyfikacyi za r. 1889.

Otrzymało I. stopień z odznaczeniem	5 ¹	8	2	5	4	2	4	5	4	5	4	2 ¹	1	51 ²
" I. stopień	34	33	34 ²	26	29	28 ²	38 ¹	27	23 ¹	26	33	27 ¹	24 ²	382 ⁹
" II. "	3	—	—	1	3	2	—	4	2	2	5	4 ¹	5 ¹	32 ²
" III. "	5	5	1	2	2	2	—	1	1	3	3	—	—	22
Razem	47 ¹	47	37 ²	34	38	34 ²	42 ¹	37	30 ¹	33	45	33 ³	30 ³	487 ¹³

IX.

Wykaz podręczników, przeznaczonych do użytku szkolnego w roku szkolnym 1890/91.

Religia a) rz. kat. W klasie I. Katechizm religii chrz. kat. Dra J. Schustera w tłumaczeniu X. Zielińskiego. Wyd. 3. 1881 we Lwowie; w klasie II. Historia biblijna starego zakonu X. Tomasza Dąbrowskiego, Stanisławów 1881; w klasie III. Historia biblijna nowego zakonu X. Tomasza Dąbrowskiego, Stanisławów 1881; w klasie IV. Liturgika katolicka X. Frenela — tłumaczenie X. Jachimowskiego, w Pradze 1874; w klasie V. Dogmatyka ogólna Dra Konrada Martina — tłumaczenie X. Jachimowskiego, Lwów 1867; w klasie VI. Dogmatyka szczegółowa Dra Konrada Martina — tłumaczenie X. Jachimowskiego, Lwów 1867; w klasie VII. Etyka katolicka Dra Konrada Martina, przełożył na język polski X. Solecki, Lwów 1887; w klasie VIII. Historia kościoła katolickiego Antoniego Waplera, w tłumaczeniu Jakubowicza, wyd. 5. 1884.

b) gr. kat. w kl. I. Християнско - католицей катихисмъ для I. класы шкѣль гимназіяльныхъ и реальныхъ уложеный Алексіемъ Тороньскимъ. Львѣвъ 1881; w kl. II. Исторія библійна старого и нового завѣта, переложивъ на языкъ рускій В. И. пѣсля Тица. Ч. I.; w kl. III. Исторія библійна старого и нового завѣта, переложивъ на языкъ рускій В. И. пѣсля Тица Ч. II. Львѣвъ 1877; w kl. IV. Литургика гр. к. церкви уложена Ал. Тороньскимъ. У Львовѣ 1887; w kl. V. Учебникъ кат. религіи для высшихъ класъ шкѣль середныхъ пѣсля Ваплера написавъ Ю. Пелешъ Ч. I. Львѣвъ 1876; w kl. VI. Учебникъ кат. религіи для высшихъ класъ шкѣль середныхъ пѣсля Ваплера нап. Ю. Пелешъ. Ч. II. Львѣвъ 1878; w kl. VII. Учебникъ хр. кат. Етики пѣсля Ваплера переложивъ на языкъ рускій Б. Пюрко. У Львовѣ 1885; w kl. VIII. Исторія кат. церкви ведля К. Дерфлера на языкъ рускій переложивъ В. И. Львѣвъ 1875.

język łaciński a) Gramatyka. W klasie I. i II.: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego, ułożył Dr. Zygmunt Samolewicz.

Wyd. II. Lwów 1890. W innych klasach: Gramatyka języka łacińskiego, ułożył Dr. Zygmunt Samolewicz. Wyd. IV. Lwów 1886.

- b) Ćwiczenia w kl. I. Przykłady do tłumaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński, ułożył Dr. Zygmunt Samolewicz, opracował F. Sołtysik, Lwów 1890; w kl. II. Przykłady do tłumaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński. ułożył Dr. Zygmunt Samolewicz, część II. wyd. 2. Lwów; w kl. III. Przykłady do tłumaczenia z języka polskiego na łaciński na kl. trzecią, ułożył Fr. Próchnicki, Lwów 1883; w kl. IV. Przykłady do tłumaczenia z języka polskiego na łaciński na kl. IV., ułożył Fr. Próchnicki Lwów; w kl. V. i VI. Ćwiczenia łacińskie na kl. V. i VI., ułożył Bronisław Trzaskowski, w Tarnowie 1879, wyd. 2.; w kl. VII. i VIII. Ćwiczenia łacińskie na kl. VII. i VIII., ułożył Franciszek Próchnicki, Lwów 1881.
- c) Autorowie: w kl. III. Korneliusza Neposa Żywoty sławnych mężów, wydał Wiktor Kłak, we Lwowie 1888; w kl. IV. C. Julii Caesaris commentarii de bello Gallico, scholarum in usum ed. Ignatius Prammer 1883. Wybór pism P. Owidyusza Nasona — wyd. Grygara i Ziwsy, do potrzeb gimn. polsk. zastos. J. Skupniewicz, we Lwowie 1889; w klasie V. Titi Livi ab urbe condita libri. Scholarum in usum ed. Ant. Zingerle, ed. II. corr. Pragae 1887. P. Ovidii Nasonis Carmina selecta. Scholarum in usum ed. H. Sedlmeyer — Pragae 1887; w kl. VI. G. Sallustysza Kryspa wojna z Jugurtą — wydanie Linkera i Klimesch do potrzeb gimn. pol. zastosował T. Sołtysik, we Lwowie 1889. M. Tulusza Cyncerona cztery mowy przeciw L. Katylinie, wyd. Kornitzera do potrzeb gimn. pol. zastosował T. Sołtysik, we Lwowie 1889. P. Vergili Maronis Carmina selecta — scholarum in usum ed. E. Eichler — Pragae 1887; w kl. VII. M. Tulusza Cyncerona mowa o naczelném dowództwie Gn. Pompejusza, wyd. Kornitzera do potrzeb gimn. pol. zastosował T. Sołtysik, we Lwowie 1890. M. Tulli Ciceronis libri. Scholarum in usum ed. Theodorus Schiche. Vol. X. Pragae 1885. P. Vergili Maronis Carmina selecta. Scho-

larum in usum ed. E. Eichler. Praga 1887; w kl. VIII. Corn. Taciti de origine, situ, moribus ac populis Germanorum ed. J. Müller. Praga. C. Taciti opera, quae supersunt ed. J. Müller vol. I. Praga 1884. Q. Horati Flacci carmina selecta. Scholarum in usum ed. M. Petschenig. Praga.

Język grecki a) Gramatyka. We wszystkich klasach Dra J. Curtusa gramatyka języka greckiego opracow. p. W. Hartla. Na język polski przełożył Dr. L. Ćwikliński, 1890.

b) Ćwiczenia. W kl. III., IV., V., VI. Dra Karola Schenkla przykłady do tłumaczenia z greckiego na polski i z polskiego na grecki język. Opracował J. Lewicki — 1890.

c) Autorowie. W kl. V. Chrestomatya z pism Xenofonta, ułożył E. Fiderer. Lwów 1888; Homera Iliada w skróceniu, wydanie Scheindlera do potrzeb gimn. pol. zastosował T. Sołtysik. Część I. We Lwowie 1890; w kl. VI. Chrestomatya z pism Xenofonta, ułożył E. Fiderer. Lwów 1888. Herodoti historiarum liber V. Scholarum in usum ed. Al. Holder. Praga 1887. Homeri Iliadis Carmina ed. M. Rzach. Pars I. Praga; w kl. VII. Demosthenis orationes selectae ed. Carolus Wotke. Praga 1887. Homeri Odysseae epitome ed. Fr. Pauly Pars I. Praga; w klasie VIII. Sophoclis Oedipus Coloneus. Scholarum in usum ed. Fr. Schubert. Praga 1885. Homeri Odysseae epitome, ed. Fr. Pauly Pars II. Praga. Platona Apologia Sokratesa i Kryton. Do użytku szkolnego wydał J. Lewicki 1889. Platonis Laches — Scholarum in usum ed. J. Król. 1888.

Język polski a) Gramatyka. W kl. I., II., III., IV. Gramatyka języka polskiego szkolna przez A. Małeckiego. Wyd. 7. Lwów 1886.

b) Wypisy. W kl. I. Wypisy polskie dla klas niższych c. k. szkół gimn. Tom I. Wyd. 5. Lwów 1882; w klasie II. Wypisy polskie dla klas niższych c. k. szkół gimn. Tom II. Wyd. 5. Lwów 1884; w kl. III. Wypisy polskie dla klas niższych c. k. szkół gimn. Tom III. Wyd. 5. Lwów 1889; w kl. IV. Wypisy polskie dla klas niższych c. k. szk. gimn. Tom IV. Wyd. 2. Lwów 1888; w kl. V. Wypisy polskie dla klasy V. wyd. p. Fr. Próchnickiego; w kl. VI. i VII. Wypisy polskie dla klasy VI. i VII. wy-

dane przez komisją naukową; w kl. VIII. Wypisy polskie dla klas wyższych c. k. szkół gimn. Tom II. część 2. Lwów 1858.

Język ruski a) Gramatyka. W kl. I., II., III., IV. Gramatyka ruskogo języka dla szkół średnich. Napisał Dr. O. Ogonowski. Lwów 1889.

b) Wypisy. W kl. I. Ruska читанка для низшихъ szkół średnich. Ч. I. Уложивъ Юл. Романчукъ. Выд. 3. 1886; w kl. II. Ruska читанка для низшихъ kлясъ szkół średnich. Ч. II. Уложивъ Ю. Романчукъ. У Львовъ 1879; w kl. III. Ruska читанка для III. kлясы szkół średnich. Уложивъ Ом. Партицкий. Lwów 1886; w kl. IV. Ruska читанка для IV. kлясы szkół średnich. Уложивъ Ом. Партицкий. Lwów 1886; w kl. V. Хрестоматія староруска для высшихъ kлясъ гимназіальныхъ. Выдалъ О. Огонowski. У Львовъ 1881; w kl. VI. Хрестоматія староруска для высшихъ kлясъ гимн. Выдалъ Ом. Огонowski. У Львовъ 1881. Ruska читанка для высшой гимназіи. Уложивъ Ал. Барвинский. Ч. I. У Львовъ 1870; w kl. VII. Ruska читанка для высшой гимназіи. Уложивъ Ал. Барвинский. Ч. II. У Львовъ 1871; w kl. VIII. Ruska читанка для высшой гимназіи. Уложивъ Ал. Барвинский. Ч. III. У Львовъ.

Język niemiecki. a) Gramatyka. W klasie III. i IV. Jana Schöbera gramatyka języka niemieckiego. Wyd. IV. przez L. Germana. Kraków 1882.

b) Wypisy. W kl. I. Ćwiczenia niemieckie na kl. I. Ułożył German-Petelenz. 1888; w kl. II. Ćwiczenia niemieckie na kl. II. Uł. German-Petelenz.

W kl. III. Wypisy niemieckie na klasę III. szkół średnich uł. Ed. Hamerski — lub Ćwiczenia niemieckie na kl. III. uł. German-Petelenz, jeżeli na czas wyjdą z druku.

W kl. IV. Wypisy niemieckie na kl. IV. szkół średnich. Wyd. 3. uł. E. Hamerski; w kl. V., VI., VII. Deutsches Lesebuch für die V., VI., VII. Cl. v. Lampel; w kl. VIII. Deutsches Lehr- und Lesebuch für die Oberclassen höherer Schulen v. Georg Harwot. II. Band 1882.

Geografia. W kl. I. Krótki rys geografii uł. K. Benoni i L. Tatomir. Wyd. 4. 1889; w kl. II. i III. Geografia powszechna przez B. Baranowskiego i L. Dziedzickiego. Lwów 1890. Wyd. 4; w kl. IV. Majerski St. Geografia Monarchii austriacko-węgierskiej. Lwów 1890; w kl. VIII. Krótki opis geograficzny austriacko-węgierskiej monarchii, napisał Iz. Szaraniewicz. Wyd. 3. Lwów 1886.

We wszystkich klasach B. Kozena Atlas geograficzny, spolszczył E. Janota, poprawił Br. Gustowicz.

Historja. W kl. II. Weltera dzieje starożytne oprac. Z. Sawczyński. Wyd. 5. Kraków 1886; w kl. III. Weltera dzieje średniowieczne oprac. Z. Sawczyński. Wyd. 4. Kraków 1880; w kl. IV. Weltera dzieje nowożytne oprac. L. Sawczyński. Wyd. 4. Kraków 1880; w kl. V., VI., VII. Prof. dra Ant. Gindelego dzieje powszechne, przełożył M. Markiewicz. Tom I., II., III. Wyd. 2; w kl. VIII, Prof. W. Tomka dzieje monarchii austriacko - węgierskiej przełożył M. Markiewicz. W Rzeszowie 1887.

Historja kraju rodzinnego. W kl. VI. i VII. Prof. Dr. Anatol Lewicki. Zarys historyi Polski i krajów ruskich. W Krakowie 1884.

Atlasy: Na klasę I do III włącznie: Kozenna-Gustawicza lub Amthora-Issleiba, a na IV i VIII kl. Tramptera Atlas der oesterreichisch-ungar. Monarchie.

Matematyka. a) Arytmetyka i Algebra. W kl. I. i II. Początki Arytmetyki przez Wł. Zajączkowskiego. Lwów 1887. Wyd. 2; w kl. III. Arytmetyka dla użytku niższych klas gimnazjalnych podług Mocnika, opracował Wł. Zajączkowski. Lwów; w kl. IV. Arytmetyka dla użytku klas niższych gimnazjalnych podług Mocnika. opracował Grzegorz Grzybowski. Cz. II. we Lwowie 1875; w kl. V., VI., VII., VIII. Arytmetyka i Algebra dla klas wyższych gimnazjalnych i realnych Dra Fr. Mocnika, przełożył Józef Budyński, Lwów 1879.

b) Geometrya: w kl. I. i II. Dra Fr. Mocnika Geometrya poglądowa. Przełożył na język polski Grzegorz Maryniak. Cz. I. Wyd. 5. Lwów 1886; w kl. III. i IV. Dra Fr. Mocnika Geometrya poglądowa. Przełożył na język polski G. Maryniak. Cz. II. Wyd. 3. Lwów 1886; w kl. V., VI.,

VII. i VIII. Geometrya dla klas wyższych szkół średnich Dr. Fr. Mocnika, przełożył na język polski Dr. Tomasz Stanecki. — Wyd. 3. Lwów 1890.

c) Logarytmy: Dr. C. Bremikera: Logarytmy do użytku szkolnego zastosowane i objaśnione przez Dra Daniela Wierzbickiego. Berlin 1880.

Historia naturalna. W kl. I. Zoologia obrazowa Dra M. Nowickiego. Wyd. 5. Kraków 1880; w kl. II. Zoologia obrazowa Dra M. Nowickiego. Wyd. 5. Kraków 1880. W II. półr. Botanika Dra J. Rostańskiego dla klas niższych; w kl. III. W I. półr. Mineralogia dla klas niższych szkół średnich, ułożył A. M. Łomnicki. Lwów 1882; w kl. V. w I. półr. Mineralogia i geologia dla klas wyższych szkół średnich przez A. M. Łomnickiego. Wyd. 2. Lwów 1883. W II. półr. Botanika szkolna dla klas wyższych przez Dra J. Rostańskiego. W Krakowie, 1886; w kl. VI. Zoologia (ogłosi się przed rozpoczęciem półrocza).

Fizyka. W kl. III. i IV. Nauka fizyki, ułożył J. Soleski. Lwów 1884; w kl. VII. i VIII. Wykład nauki fizyki, ułożył J. Soleski. Lwów 1883.

Prepedeutyka filozofii. W kl. VII. Początki logiki. Ułożył Dr. Józef Kremer. Kraków 1876; w kl. VIII. Dra J. Crügera Zarys psychologii, przełożył Z. Sawczyński. Kraków 1887.

X.

Warunki przyjęcia uczniów do zakładu na przyszły rok szkolny 1889/90.

Wpisy uczniów do zakładu odbędą się w dniach 30. i 31. sierpnia 1889. Późniejsze zgłoszenia uwzględni się tylko w wyjątkowych wypadkach, jednak po 20. września żaden uczeń nie może być przyjęty do zakładu. Rok szkolny rozpocznie się dnia 3. września uroczystym nabożeństwem i wezwaniem Ducha św., poczem dnia 4. września rozpocznie się regularna nauka.

Każdy nowo wstępujący uczeń powinien zgłosić się w oznaczonym czasie w towarzystwie ojca, matki lub upoważnionego zastępcy i przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szkolne tego zakładu, gdzie przedtem pobierał naukę, a jeżeli uczęszczał do szkół średnich, wykazać się potwierdze-

niem dyrekcyi, że przyjęciu jego do innego zakładu naukowego nic nie stoi na przeszkodzie.

Każdy uczeń, zgłaszający się do I. klasy gimn., musi wykazać się, że ukończył 10. rok wieku, lub że najpóźniej ukończy w roku kalendarzowym; a jeśli uczęszczał do publicznej szkoły ludowej, winien przedłożyć świadectwo szkolne téjże szkoły. Końcowy ustęp tego świadectwa ma opiewać: Ponieważ uczeń ten zamierza wstąpić do szkoły średniej, przeto wydaje mu się na ten cel niniejsze świadectwo.

Uczniowie wstępujący do I. klasy, muszą dnia 15. lipca albo 1. i 2. września 1890 poddać się egzaminowi wstępnemu. Zakres wymagań przy tym egzaminie (rozp. Wys. c. k. Rady szk. kr. z dn. 26. kwietnia 1890 l. 6595):

- a) z religii wiadomości, których według teraźniejszego rozkładu nauki nabyć powinien uczeń w pierwszych czterech latach obowiązkowej nauki szkolnej w szkołach ludowych czteroklasowych;
- b) z języka wykładowego: czytanie płynne i wyraziste, objaśnianie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli; opowiadanie treści większymi ustępami, znajomość części mowy, odmiana imion i czasowników, znajomość zdania pojedynczego rozszerzonego i rozbiór jego części składowych pod względem składni zgody i rzędu; poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom z uwzględnieniem głównych zasad interpunkcyi;
- c) z języka niemieckiego: czytanie płynne i zrozumiałe; znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników i zaimków (osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względnych) odmiana słów posiłkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej, tudzież odmiana najzwyczajszych czasowników mocnych; zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych; poprawne napisanie łatwego dyktatu, którego treść przed podyktowaniem poda się uczniom w języku wykładowym;
- d) z rachunków: pisanie liczb do miliona włącznie; biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitymi, pewność w tabliczce mnożenia, znajomość ważniejszych miar metrycznych.

Niedostateczny postęp w jednym przedmiocie egzaminu usuwa ucznia na cały rok od przyjęcia w jakiegokolwiek szkole średniej.

Uczniowie, wstępujący do klas wyższych, muszą również, jeśli nie przychodzą z istniejących c. k. gimnazyów, wykazać się przepisany wiekiem i zdawać egzamin wstępny za złożeniem taksy egzaminacyjnej w kwocie 12 złr., a dopiero od wyniku tego egzaminu zależeć będzie, do której klasy tutejszego zakładu mogą być przyjęci.

Zgłaszający się do zapisu uczniowie, którzy przedtém do żadnej szkoły publicznej nie uczęszczali, lub od dłuższego czasu uczęszczać przestali, muszą się wykazać dokumentem legalnym, gdzie i czém zajmowali się dotychczas, i że co do ich moralności nie zachodzi żadna wątpliwość.

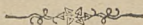
Egzamina wstępne tych uczniów odbędą się 1. i 2. września 1890. Każdy uczeń, nowo wstępujący, obowiązany jest złożyć przy zapisie 2 złr. 10 ct. jako taksę wstępną i przynajmniej 1 złr. na środki naukowe, które to pieniądze w razie niezłożenia egzaminu wstępnego będą zwrócone.

Od datku na środki naukowe nie może być uwolniony żaden uczeń przyjęty do zakładu.

Uczeń zapisujący się ma wypełnić zupełnie dwie karty wpisowe, z których jedną odda c. k. dyrektorowi przy wpisie, drugą zaś p. gospodarzowi klasy zaraz na pierwszej lekcyi.

Ponieważ nie wolno uczniom mieszkać gdzieindziej jak tylko tam, gdzie Dyrekcyja pozwoli, przeto zechcą się rodzice i opiekunowie dowiedzieć, czy miejsce, gdzie syna chcą umieścić, nie należy do zabronionych.

Opłata szkolna wynosi w tutejszém c. k. gimnazjum 20 złr. w. a. i ma być złożona w markach szkolnych przy wpisie lub najdalej do 15. października w klasach II-VIII a do 1. grudnia w kl. I.



XI.**Klasyfikacya uczniów za 2. półrocze 1890 r.**Klasa I. *a.***Stopień celujący :**

1. Soczyński Juliusz.

Stopień pierwszy :

- | | |
|-------------------------|---------------------------|
| 1. Bach Józef. | 12. Krzyżak Włodzimierz. |
| 2. Barth Leon. | 13. Michałowski Emil. |
| 3. Budka Nicetas. | 14. Ostapczuk Jan. |
| 4. Budzyna Edward. | 15. Pytlak Józef. |
| 5. Franzos Wilhelm. | 16. Reiss Zygmunt. |
| 6. Hirschhorn Fryderyk. | 17. Rejtarowski Wiktor. |
| 7. Jastrzębski Józef. | 18. Saphir Joachim. |
| 8. Kamiński Jan. | 19. Steiger Jakób. |
| 9. Kaszyński Zygmunt. | 20. Tereszczuk Bazyli. |
| 10. KostECKI Adam. | 21. Tichy Edward. |
| 11. Kowalewski Witold. | 22. Wypsiański Stanisław. |
| | 23. Żurakowski Józef. |

7 uczniów otrzymało stopień trzeci, 10 uczniom pozwolono po feryach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa I. *b.***Stopień celujący :**

- | | |
|------------------|--------------------------|
| 1. Gross Daniel. | 2. Rohoziński Stanisław. |
| | 3. Szczyrski Józef. |

Stopień pierwszy :

- | | |
|-----------------------|--------------------------|
| 1. Adamski Edward. | 15. Landfisch Jakób. |
| 2. Blady Aleksander. | 16. Lubieniec Teodat. |
| 3. Baczyński Jan. | 17. Łysy Jan. |
| 4. Bauer Adolf. | 18. Marysiuk Franciszek. |
| 5. Blatt Maks. | 19. Pohoryles Hirsz. |
| 6. Borzemski Edward. | 20. Poniatyszyn Piotr. |
| 7. Gawiński Leon. | 21. Roguski Juliusz. |
| 8. Gödrich Ludwik. | 22. Rudeński Władysław. |
| 9. Greiss Józef. | 23. Sagal Stanisław. |
| 10. Hefter Samuel. | 24. Severin Ludwik. |
| 11. Juryk Władysław. | 25. Sikorski Walery. |
| 12. Karais Kazimierz. | 26. Stetkiewicz Mikołaj. |
| 13. Kominek Józef. | 27. Stesłowicz Józef. |
| 14. Krupa Józef. | 28. Stryjewski Józef. |

Klasa III. *a.*

Stopień celujący:

1. Imber Aron.

Stopień pierwszy:

- | | |
|------------------------|-------------------------|
| 1. Bieder Abraham. | 7. Katz Jakób. |
| 2. Birnbaum Chaim. | 8. Katz Mojżesz. |
| 3. Brillant Wiktor. | 9. Korduba Emil. |
| 4. Gabriel Aleksander. | 10. Landesberg Aba. |
| 5. Grünberg Jakób. | 11. Niedźwiecki Eliasz. |
| 6. Kamiński Adolf. | 12. Pelz Stanisław. |
13. Schreyer Kamil.

11. uczniom pozwolono poprawić egzamin po feryach z jednego przedmiotu, 4 otrzymało stopień drugi, 2 trzeci.

Klasa III. *b.*

Stopień celujący:

1. Koźmiński Stanisław. 2. Tertil Robert.

Stopień pierwszy:

- | | |
|-------------------------|------------------------|
| 1. Dawid Oswald. | 6. Morgenstern Izrael. |
| 2. Firmanuk Mikołaj. | 7. Nussbrecher Wiktor. |
| 3. Grabowski Alexander. | 8. Roskosz Józef. |
| 4. Kahane Kazimierz. | 9. Rudakiewicz Piotr. |
| 5. Margulies Leon. | 10. Terkel Dawid. |
11. Wawruch Józef.

5 uczniom pozwolono powtórzyć po feryach egzamin z jednego przedmiotu, 5 uczniów otrzymało stopień drugi, 8 stopień trzeci.

Klasa IV. *a.*

Stopień celujący:

1. Barbasch Mojżesz. 2. Grek Jan.

Stopień pierwszy:

- | | |
|-----------------------|----------------------------|
| 1. Borzemski Antoni | 7. Krzysztofowicz Juliusz. |
| 2. Celewicz Witold. | 8. Liebling Jakób. |
| 3. Drozdowski Julian. | 9. Nussbaum Izaak. |
| 4. Kaliniewicz Jan. | 10. Rój Tadeusz. |
| 5. Kittner Henryk | 11. Taubeles Abraham. |
| 6. Komarnicki August. | 12. Wanczycki Włodzimierz. |
13. Zucker Feliks.

9 uczniom pozwolono poprawić egzamin po feryach z jednego przedmiotu, 1 uczeń otrzymał stopień trzeci.

Klasa IV. *b.*

Stopień pierwszy:

- | | |
|-----------------------|-------------------------------|
| 1. Brykowicz Teodor. | 11. Rózdół Emil. |
| 2. Dawid Mojżesz. | 12. Sereth Salomon. |
| 3. Freund Boruch. | 13. Sochanik Kazimierz. |
| 4. Jasser Samuel. | 14. Stesłowicz Włodzimierz. |
| 5. Melzer Salomon. | 15. Szykirzyk Sabin. |
| 6. Moskwa Józef. | 16. Szwed Jan. |
| 7. Muszyński Andrzej. | 17. Weissnicht Izaak. |
| 8. Nagler Mojżesz. | 18. Winiarz Roman. |
| 9. Parnas Józef. | 19. Workiewicz Bolesław. |
| 10. Rosenblatt Isser. | 20. Zahajkiewicz Włodzimierz. |

2 uczniów otrzymało stopień drugi, 3 stopień trzeci, do egzaminu poprawczego przeznaczono 9 uczniów.

Klasa V. *a.*

Stopień celujący:

1. Pytlar Grzegorz.

Stopień pierwszy:

- | | |
|----------------------------|------------------------------|
| 1. Bieler Jakób. | 8. Herrscher Ignacy. |
| 2. Bogucki Stanisław. | 9. Hołubowicz Izydor. |
| 3. Bryczkowski Mieczysław. | 10. Korduba Miron. |
| 4. Chuderski Franciszek. | 11. Melbechowski Mieczysław. |
| 5. Czwaczka Antoni. | 12. Spanier Hersch. |
| 6. Ginsberg Ignacy. | 13. Tesseyre Jan. |
| 7. Goldberg Maurycy. | 14. Tyszkowski Jan. |

5 uczniów otrzymało stopień drugi, 3 stopień trzeci, 8 uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach, 3 uczniów nie klasyfikowano.

Klasa V. *b.*

Stopień celujący:

- | | |
|---------------------|----------------|
| 1. Mazurek Julian. | 2. Münz Natan. |
| 3. Szczepański Jan. | |

Stopień pierwszy:

- | | |
|------------------------|--------------------------|
| 1. Bajewski Mikołaj. | 6. Kramarz Antoni. |
| 2. Barbasch Rubin. | 7. Krzyszkowski Ludwik. |
| 3. Barta Franciszek. | 8. Lorber Salomon. |
| 4. Harmacj Grzegorz. | 9. Mendlowski Bronisław. |
| 5. Kamiński Eugeniusz. | 10. Pohoriles Samuel. |

- | | |
|------------------------|-------------------------|
| 11. Pfütznér Adolf. | 18. Seja Bronisław. |
| 12. Promiński Jan. | 19. Ślipyj Tymoteusz. |
| 13. Rathausér Mojżesz. | 20. Sobolewski Tadeusz. |
| 14. Rosenfeld Maurycy. | 21. Thullié Tadeusz. |
| 15. Rużiczka Henryk. | 22. Weinber Hirsch. |
| 16. Schmid Maryan. | 23. Wilczek Antoni. |
| 17. Secher Markus. | 24. Zagórski Roman. |

5 uczniów otrzymało stopień drugi, 2 stopień trzeci, 4 ucznióm pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach.

Klasa VI.

Stopień celujący:

- | | |
|-------------------------|---------------------|
| 1. Blemer Izak. | 2. Chamulak Michał. |
| 3. Sommerstein Salomon. | |

Stopień pierwszy:

- | | |
|---------------------------|--------------------------|
| 1. Dawid Hersch. | 12. Kahane Rubin. |
| 2. Dyszkiewicz Stanisław. | 13. Mieses Salomon. |
| 3. Dywer Jakób. | 14. Olszewski Bronisław. |
| 4. Franzos Juliusz. | 15. Reiss Wiktor. |
| 5. Frucht Ludwik. | 16. Rybaczek Michał. |
| 6. Frucht Natan. | 17. Sahanek Stanisław. |
| 7. Gehler Jakób. | 18. Sękowski Kazmierz. |
| 8. Goldberg Natan. | 19. Seher Mojżesz. |
| 9. Hulewicz Zygmunt. | 20. Skulski Julian. |
| 10. Jurczyński Eustachy. | 21. Taffet Józef. |
| 11. Kittner Izak. | 22. Warszylewicz Albin. |
| | 23. Wilson Stanisław. |

6 uczniów otrzymało stopień drugi, 3 stopień trzeci, 13 pozwolono poprawić po feryach egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa VII.

Stopień celujący:

- | | |
|-------------------|------------------------|
| 1. Reiter Maryan. | 2. Rosenfeld Fryderyk. |
|-------------------|------------------------|

Stopień pierwszy:

- | | |
|---------------------------|--------------------------|
| 1. Bełkot Wilhelm. | 9. Loewensohn Jakób. |
| 2. Freund Ignacy. | 10. Lipski Antoni. |
| 3. Frucht Marek. | 11. Łuczakowski Tadeusz. |
| 4. Grünhaut Joel. | 12. Moszyński Alexander. |
| 5. Herdegen Ferdynand. | 13. Partyka Teofil. |
| 6. Koczyrkiewicz Andrzej. | 14. Pilipczuk Bazyli. |
| 7. Kollender Szelmeke. | 15. Rosen Adolf. |
| 8. Kukawski Ignacy. | 16. Semkowicz Erazm. |
| | 17. Winter Ludwik. |

9 uczniów otrzymało stopień drugi, 3 stopień trzeci, 8 ucznióm pozwolono poprawić po feryach egzamin z jednego przedmiotu.

Klasa VIII.

Stopień pierwszy :

- | | |
|--------------------------|---------------------------|
| 1. Bałaziński Franciszek | 15. Mantel Rubin |
| 2. Barącz Grzegorz | 16. Nagler Aron |
| 3. Bieder Marek | 17. Niementowski Dyonizy |
| 4. Brandeis Oskar | 18. Pfützner Wilhelm |
| 5. Breza Stanisław | 19. Podoski Jan |
| 6. Chudy Jan | 20. Promiński Tadeusz |
| 7. Domaradzki Antoni | 21. Pragłowski Mieczysław |
| 8. Goedrich Karol | 22. Pruszyński Zygmunt |
| 9. Gogulski Józef | 23. Rosenfeld Fryderyk |
| 10. Heilmann Henryk | 24. Romanowski Michał |
| 11. Iżycki Kalikst | 25. Safian Łukasz |
| 12. Jampoler Emil | 26. Silber Simche |
| 13. Lazarus Oskar | 27. Szarkowski Stanisław |
| 14. Lenczowski Adam | 28. Żarkower Wolf |

7 uczniom pozwolono powtórzyć egzamin po feryach z jednego przedmiotu.

Wynik egzaminu dojrzałości:

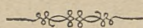
	publ.	extern.
Do egzaminu dojrzałości przystąpiło uczniów	25	4
Chlubne świadectwo otrzymał	1	—
Za dojrzałych uznano	13	3
Reprobowano na rok	2	1
„ bez terminu	1	—
Pozwolono przystąpić po feryach do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu	4	—
Z powodu 4 niedostatecznych wypracowań pisemnych nie przypuszczono do ustnego egzaminu	4	—

Chlubne świadectwo dojrzałości otrzymał:

Niementowski Dyonizy.

Świadectwo dojrzałości otrzymali:

- | | |
|----------------------|--------------------------------|
| 1. Breza Stanisław. | 9. Podoski Kalm Jan. |
| 2. Chudy Jan. | 10. Rosentfeld Fryderyk. |
| 3. Heilmann Henryk. | 11. Safian Łukasz. |
| 4. Goedrich Karol. | 12. Szarkowski Stanisław. |
| 5. Lazarus Oskar. | 13. Żarkower Wolf. |
| 6. Mantel Rubin. | 14. Kobyłecki Stan. (extern). |
| 7. Nagler Aron. | 15. Nuckowski Jan (extern). |
| 8. Pfützner Wilhelm. | 16. Pykosz Stanisław (extern). |



Do P. T. Rodziców.

Pomyślny postęp młodzieży gimnazyalnej zależy od współdziałania domu rodzicielskiego ze szkołą; gdzie dom rodzicielski, lub w jego zastępstwie nadzór domowy nie popiera szkoły należycie, tam nie można się spodziewać pomyślnych rezultatów nauki i wychowania szkolnego, a nadto może młodzież zboczyć na bezdroża, co w późniejszym życiu drogo opłacić musi.

Ciężkie czasy, w których żyjemy, stają się z każdym rokiem trudniejszymi, a społeczeństwo wymaga od szkoły, by ci, którzy ją opuszczają i mają w życiu zająć przodujące stanowiska, byli rzeczywiście pod względem umysłu wyrobionymi, pod względem charakteru pewnymi, pod względem woli silnymi ludźmi.

To też potrzeba, by P. T. Rodzice poznali przepisy karności, które na ostatnich stronach ogłaszamy, by rozważyli, że szkoła nie żąda od swych wychowanków niczego, czegoby nie wymagało ich dobro, i by ze swój strony popierano wykonywanie tych przepisów. Potrzeba dla dobra młodzieży ścieśnić węzeł łączący dom rodzicielski ze szkołą. Szkoła poprze usiłowanie Rodziców najusilniej, byle wzajemnie doznała poparcia.

W tym celu będą profesorowie udzielać Rodzicom lub ich zastępcom wyjaśnień o postępie i zachowaniu się uczniów w każdą niedzielę po 1. i 15. każdego miesiąca od godziny 9—11 w sali konferencyjnej. Rodzice mieszkający poza Tarnopolem mogą zasięgać wiadomości w dyrekcji każdego dnia po godzinach szkolnych.

Po konferencyach miesięcznych, których termin ogłasza się w „rozporządzeniach władz,” będzie grono nauczycielskie udzielać wyjaśnień w najbliższą niedzielę, natomiast zawiadomień do rodziców w Tarnopolu mieszkających nie będzie się rozsyłać.

Przepisy karności

dla uczniów c. k. gimnazyum w Tarnopolu.

§. 1. Ktokolwiek życzy sobie naukę w gimnazyum rozpoczynając lub dalej pobierać, powinien przed rozpoczęciem roku szkolnego, t. j. przed nabożeństwem, którym się rok szkolny rozpoczyna, uzyskać przyjęcie do zakładu. Do zapisu powinni się uczniowie jawić osobiście w towarzystwie ojca lub matki, albo też odpowiedzialnego nadzorcy.

§. 2. Uczeń, przyjęty do gimnazyum, obowiązany jest wykonywać bezwarunkowo rozkazy dyrektora i nauczycieli, okazywać im zawsze i wszędzie rzetelne uszanowanie, oddawać się naukom szczerze i gorliwie, w ogólności sprawować się w szkole i poza szkołą przyzwoicie i przykłownie.

§. 3. Uczniowi nie wolno ani jednej godziny szkolnej opuścić z niedbalstwa. W razie przewidzianej przeszkody w uczęszczaniu do szkoły, ma uczeń wyjednać sobie u gospodarza klasy uwolnienie od lekcji szkolnych. Jeżeli zaś przeszkoda nie jest przewidziana, natenczas ma jak najrychlej uwiadomić o tém gospodarza klasy, a za powrotem do szkoły usprawiedliwić się za pomocą wiarygodnego świadectwa. Jeżeli choroba ucznia ma trwać dłużej aniżeli dwa dni, ma nadzorca domowy osobiście zawiadomić o tém dyrektora, lub nadesłać świadectwo lekarskie.

§. 4. Uczeń, przyjęty na początku roku na naukę przedmiotów nadobowiązkowych, obowiązany jest na nie uczęszczać z równą ścisłością jak na lekcye przedmiotów obowiązkowych.

§. 5. Izby szkolne otwiera się kwadrans przed rozpoczęciem lekcyj. Wcześniejsze gromadzenie się przed gmachem szkolnym jest zakazane. Również wzbronione jest tłumne gromadzenie się uczniów w przedsionku i na korytarzach szkolnych w czasie wolnym od nauki.

§. 6. Do izb szkolnych wstępują uczniowie z odkrytą głową i mają na przeznaczonych miejscach w spokoju, zajęci przygotowaniem do lekcyj, oczekiwać nadejścia profesora, okazując mu przy wejściu i odejściu swe uszanowanie przez powstanie z swych miejsc. W ten sam sposób powinni okazywać swe uszanowanie, kiedy do klasy wchodzi dyrektor lub który z nauczycieli zakładu albo osoba, której należy się podobne uszanowanie.

§. 7. Na schludne ubranie i przyzwoite zachowanie się, jako zewnętrzne oznaki dobrego wychowania, powinni uczniowie szczególną zwracać uwagę. Z równą starannością czuwać powinni nad całością i czystością wszelkich rzeczy szkolnych.

§. 8. Wszelkie uszkodzenie budynku szkolnego i jego sprzętów tudzież przyrządów naukowych jest zakazane. Uszkodzenie takie pociągnie za sobą wynagrodzenie szkody, a jeżeliby stało się z umysłu, pociągnie za sobą nadto karę odpowiednią.

§. 9. Każdy uczeń powinien się zaopatrzyć na wszystkie lekcyje w rzeczy do nauki szkolnej potrzebne. Nie wolno zaś przynosić ze sobą do szkoły książek i w ogóle przedmiotów do nauki szkolnej niepotrzebnych.

§. 10. Żadnemu uczniowi nie wolno samowolnie zmieniać miejsca wyznaczonego mu przez gospodarza klasy.

§. 11. Podczas lekcyj należy nie tylko unikać wszystkiego, coby mogło nauce przeszkadzać, lecz owszem należy zwracać na nią największą uwagę i bezwarunkowo wykonywać wszystko, cokolwiek profesor uzna za stosowne.

§. 12. Wywoływanie uczniów z klasy podczas nauki szkolnej przez innych uczniów jest zakazane.

§. 13. Wychodzić uczniom z klasy podczas lekcyj szkolnych wolno tylko w wyjątkowych wypadkach za zezwoleniem profesora. Na pierwszej godzinie jako też po pauzie można uzyskać pozwolenie wyjścia jedynie w razie słabości.

Między pierwszą i drugą godziną rano i popołudniu nie wolno uczniom wałęsać się po korytarzach.

Podczas paury między lekcyami nie wolno uczniom opuszczać zabudowania szkolnego. Dla wytchnienia wystarczy krótka przechadzka po podwórzu szkolnym, skąd na dany znak uczniowie natychmiast do klas powracają.

Odbywać ćwiczenia na przyrządach gimnastycznych, ustawionych na podwórzu, wolno tylko tym uczniom, którzy naukę gymnastyki pobierają i z ćwiczeniami gimnastycznymi są obeznani.

§. 14. Po ukończeniu lekcyj szkolnych i po odmówieniu modlitwy opuszczają uczniowie izby szkolne z zachowaniem wszelkiej przyzwoitości. Tłumne i hałaśliwe skupianie się przed budynkiem szkolnym jest zakazane.

§. 15. Uczniowie katolicy obowiązani są brać udział we wszystkich przepisanych ćwiczeniach religijnych. W wypadkach wyjątkowych może uwolnić od udziału w nabożeństwie ks. katecheta w porozumieniu z dyrektorem.

§. 16. Uczniowie nie pobierający nauki religii w zakładzie, obowiązani są przed końcem każdego półrocza wykazać się świadectwem, że naukę religii pobierali.

§. 17. Rodzice uczniów zamiejscowych powinni zakładowi podać do wiadomości nazwisko osoby, której poruczają w swém imieniu nadzór nad synem. O każdej zmianie odpowiedzialnego nadzorcy i mieszkania powinni rodzice bezzwłocznie uwiadomić gospodarza klasy.

§. 18. Grono nauczycielskie ma prawo z ważnych powodów żądać od rodziców zmiany odpowiedzialnego nadzorcy, a jeżeli temu żądaniu nie stanie się zadość, powziąć uchwałę wykluczenia ucznia z zakładu.

§. 19. Żadnemu uczniowi nie wolno mieszkać bez nadzoru starszej osoby.

§. 20. Uczniowie gimnazyalni nie mogą być odpowiedzialnymi nadzorcami innych uczniów, nie mogą więc żądać wyjaśnień od nauczycieli o postępie i zachowaniu się innych uczniów, z wyjątkiem gdyby do tego przez nauczyciela wezwani zostali.

§. 21. Wszystkim nauczycielom zakładu winien uczeń jako swym bezpośrednim przełożonym okazywać szacunek i poważanie.

§. 22. Uczniom nie wolno urządzać żadnych uroczystości lub owacyj swym przełożonym. Grono nauczycieli zastrzega sobie wyraźnie, aby żadnemu z nich czy to na imieniny, czy przy innej sposobności nie składano żadnych podarunków.

§. 23. Uczniowie powinni między sobą zachowywać się zgodnie, po przyjacielsku i po koleżeńsku. Surowo zabronione jest wszelkie wyszydzanie wyznania religijnego, narodowości, stanu albo fizycznych lub duchowych ułomności współuczniów.

§. 24. Wszelkie uchybienie przeciw przyzwoitości i moralności, szczególnie zaś obcowanie z osobami niemoralnymi i bezbożnymi jest surowo zabronione. Przedewszystkiem zaś powinni uczniowie unikać wszelkiej styczności z uczniami ze szkoły wykluczonymi.

§. 25. Czytanie książek niemoralnych i niereligijnych jest surowo wzbronione; równie wzbronione jest wypożyczanie książek z prywatnych czytelni. Książek stósownych do lektury domowej dostarczy uczniom biblioteka szkolna. Prenumerować czasopism politycznych nie wolno.

§. 26. Przywłaszczanie sobie cudzych rzeczy, mianowicie książek, zeszytów lub innych przyborów szkolnych, choćby najmniejszą wartość mających, będzie jak najsurowiej karane.

§. 27. Żadnemu uczniowi nie wolno własnych prac literackich ogłaszać drukiem.

§. 28. Uczniom nie wolno pomiędzy sobą zakładać stowarzyszeń, ani należeć do jakiegokolwiek stowarzyszenia, ani też nosić żadnych tego rodzaju oznak.

§. 29. Odwiedzanie kawiarni, piwiarni, kępielni i w ogóle publicznych lokali jest uczniom bezwarunkowo zakazane. Odwiedzanie cukierni i traktyjerni dozwolone jest tylko w towarzystwie rodziców. Również zakazane są wszelkie po domach schadzki na gry w karty, bilard, kręgle lub inne zabawy, pociągające za sobą stratę czasu lub pieniędzy.

§. 30. Uczęszczanie do teatru lub na inne tego rodzaju widowiska dozwolone jest uczniom tylko w towarzystwie starszych osób; dyrektor może jednak zakazać uczniom uczęszczać na niektóre sztuki, albo też uczniom zaniedbującym się w naukach wzbronić uczęszczania do teatru przez czas oznaczony.

§. 31. Palenie tytoniu i cygar jest uczniom zakazane.

§. 32. Chodzenie z laskami jest zabronione. Również zabronione jest beczynne i próżniacze wałęsanie się i wystawanie na ulicach jako też chodzenie po ulicach w godzinach wieczornych, mianowicie do października po 9. a od października do kwietnia po 8. godzinie. W nadzwyczajnych wypadkach może dyrektor pozwolić niektórym uczniom na późniejsze wracanie do domu n. p. z lekcji.

§. 33. Uczniom nie wolno przysłuchiwać się posiedzeniom sądów przysięgłych.

§. 34. Bez uwiadomienia i pozwolenia dyrektora nie wolno uczniom robić pomiędzy sobą żadnych składek pieniężnych.

§. 35. Uczniom wszystkich klas wzbrania się uczęszczać na publiczne bale i na publiczne zabawy z tańcami, tudzież na zabawy i zebrania urządzone w szkołach tańców poza godzinami lekcji tańców, których pobieranie jest dozwolone; natomiast wolno uczniom uczęszczać na zabawy urządzone w domach prywatnych w towarzystwie rodziców lub osób starszych, o ile dyrektor nie uzna za potrzebne uczynić w tej mierze pewnych zastrzeżeń.

§. 36. Żadnemu uczniowi dotkniętemu chorobą zaraźliwą (świerzbem, zapaleniem oczu, ospą, szkarlatyną, odrą, kokluszem, dyfterją itd.) nie wolno uczęszczać do szkoły tak długo, dopóki nie wykaże się świadectwem lekarskiem, że powrót jego do szkoły nie zaszkodzi innym uczniom. Również nie wolno uczęszczać tym uczniom do szkoły, którzy wprawdzie są zdrowi, jednak zostają w bezpośredniej styczności z osobą jedną z tych chorób dotkniętą.

Zabrania się uczniom wchodzić do pomieszczeń, w których panują choroby zakaźne, jakoteż uczęszczać na pogrzeby osób zmarłych na takie choroby.

§. 37. Uczeń występujący z zakładu obowiązany jest uwiadomić o tém dyrektora i zwrócić wszystkie książki wypożyczone z biblioteki szkolnej. Świadcstwo uwolnienia wyda się tylko na wyraźne życzenie rodziców lub opiekunów ucznia.

Uczeń opuszczający zakład przed odbyciem kary nie otrzyma świadectwa uwolnienia.

§. 38. Każde przekroczenie niniejszych przepisów karności pociągnie za sobą karę, która w miarę przewinienia może się stopniować od nagany, aż do wykluczenia ucznia ze wszystkich zakładów naukowych państwa.

§. 39. Te przepisy karności obowiązują wszystkich uczniów nie tylko w ciągu roku szkolnego, ale także podczas feryj i wakacyj.

W Tarnopolu, dnia 13. lipca 1890.

DR. MAURYCY MACISZEWSKI

dyrektor.



